



# TYGODNIK SANOCKI

19 MAJA 2017 | NR 20 (1323) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWU 58.14.11.0 | Nakład 3000 egz. |

f /TYGODNIK.SANOCKI

Konferencja w Urzędzie Miasta

# Ruszy budowa dworca

Mniej spalin, ekologiczny transport, nowoczesny dworzec i, być może, remont ulicy Lipińskiego: 18 maja w Sali Herbowej podpisano umowę w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Sanok – Lesko, dotyczącą wdrożenia zintegrowanego systemu ograniczenia emisji spalin. Partnerzy to Miasto i Gmina Sanok oraz Miasto i Gmina Zagórz. Całkowita wartość projektu to 29 865 767, 54 zł.

Dla Sanoka bardzo ważne są dwie sprawy, o jakich po podpisaniu umowy MOF można mówić z całą pewnością: powstanie nowoczesny dworzec, który będzie miał szansę stać się turystyczną wizytówką miasta, i zostaną zakupione nisko emisyjne autobusy, mówi się o jedenastu, z których będą korzystać także mieszkańcy gmin ościennych. Umowa pozwala na uruchomienie procedur przetargowych.

W Sali Herbowej byli obecni poseł Piotr Uruski, wicemarszałek Maria Kurowska burmistrzowie Tadeusz Pióro, Stanisław Chęć i Edwart Olejko, wójt Anna Hałas i burmistrz Zagórz Ernest Nowak.

Do tematu budowy nowego dworca powrócimy w kolejnym wydaniu „TS”.



Wokół obwodnicy Sanoka

## Pojedziemy trochę później?

Obwodnica sanocka to obok budowy Centrum Rehabilitacji i Sportu wraz z kompleksem basenów jedna z najbardziej wyczekiwanych i kosztownych inwestycji realizowanych na terenie miasta i gminy Sanok. Inwestycja figuruje jako projekt pod nazwą „Zaprojektowanie i budowa obwodnicy miasta Sanoka w ciągu drogi krajowej nr 28 Zator – Medyka długości 7 km” i ma kosztować 139 909 727,58 zł (cena brutto); część środków będzie pochodzić z funduszy unijnych.



4

Sukces szkolnych unihokeistów

## Złoto „czwórki”, srebra obydwu „trójek”



21

Tadeusz Barucki

## Obrońca Westerplatte w Teksasie

Wybierając się do USA przygotowałem się oczywiście teoretycznie do tego, co mam tam zobaczyć, ale przyznać muszę – nawet ze skruchą – że na marginesie została sprawa Polonii amerykańskiej, losy Polaków, szukających tam jeszcze w XIX wieku nowej ojczyzny.

12

Wywiad tygodnia

## Filmowe Podkarpacie

– rozmowa z Rafałem Gużkowskim

Zacznę od pytania o genezę Karpackiej Grupy Filmowej. W tej części kraju o produkcji filmowej dotąd się nie słyszało...

Pomysł, by stworzyć Karpacką Grupę Filmową, powstał na planie zdjęciowym filmu o mieszkańcach Domu Pomocy Społecznej w Moczarach. Byliśmy tam wtedy w trójkę: z Łukaszem Grudyszem i Maciejem Krupą. Tam postanowiliśmy, że będziemy działać wspólnie pod jakąś nazwą i wymyśliśmy Karpacką Grupę Filmową. Obawialiśmy się, że nazwa może być już zastrzeżona, ale nie, nie była. Grupę założyliśmy najpierw nieformalnie. Potem, kiedy ona już miała na swoim koncie kilka produkcji, także telewizyjnych, zaczęła być poniekąd zinstytucjonalizowaną Karpacką Grupą Filmową.



Jak liczna jest wasza grupa?

To nie jest tego typu forma, abyśmy chcieli ją reklamować w celu werbowania nowych członków. Jest nas trzech – Łukasz, Maciej i ja...

9

## Dziś w numerze

Obiecaliśmy wyjaśnić, dlaczego opóźnia się budowa obwodnicy. Zwróciliśmy się do osób za budowę obwodnicy odpowiedzialnych, aby udzielili nam informacji. Poprosiliśmy posła Piotra Uruńskiego, żeby umożliwił nam kontakt z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie, dobiliśmy się do Rzeszowa. Informacja, owszem, jest, ale jakim językiem! Jak mantra powtarza się w komunikatach i wyjaśnieniach słowo „procedura”, mówi się wiele, ale nie po to, by coś konkretnego powiedzieć. Panie i panowie urzędnicy: litości! Nie ma takiego języka branżowego, żeby go nie można było przekształcić na bardziej komunikatywny i konkretnej odpowiedzi na proste pytanie po ludzku i zrozumiale wyartykułować. Jeśli coś trzeba tłumaczyć z polskiego na polski, to wygląda to podejrzanie, z wielu względów. A co do obwodnicy: budowa ruszy na przełomie czerwca i lipca, wymagana jest ponowna ekspertyza wpływu budowy na



środowisko, nie ma w tym nic dziwnego, wszystko zgodnie z... procedurą. Można jedynie zapytać, dlaczego nie przewidziano tych opóźnień. Może nie byłoby pretekstu do rozdmuchiwania czegoś, co raczej sensacją nie jest.

Żeby uniknąć kolejnej „sensacji”: powstanie zakładu karnego, połączonego z zakładem produkcyjnym to na razie plany. Ubiega się o to kilka miast, z najbliższych obok Sanoka brany jest pod

uwagę Brzozów. Nie piszemy o tym, bo po co, skoro decyzja jeszcze nie zapadła?

Nie musimy pisać, co się dzieje na placu budowy na terenach MOSiR-u, bo wszyscy widzimy, że pojawił się tam ciężki sprzęt i praca wrę. Tymczasem już powoli zapadają decyzje, dotyczące prac wykończeniowych. Wiadomo na przykład, kto będzie odpowiedzialny za system obsługi klienta na basenach, że będzie to firma, która współpracuje z największymi ośrodkami sportowymi i rekreacyjnymi w Polsce, ale nie tylko. Piszemy o tym.

Postanowiliśmy przypomnieć Państwu, że do kolejnych wyborów samorządowych bliżej niż dalej. Jakie partie polityczne, z tych dużych i w całej Polsce znanych, mają swoje struktury w Sanoku? Jak można do nich wstąpić? Czy działacze partyjni opracowują już strategię wyborcze? Myślą o lokalnych koalicjach? Warto o tym wszystkim wiedzieć. Jeśli nie chcesz, żeby polityka zainteresowała się tobą, ty pierwszy zainteresuj się polityką – tak mówią.

Wspominamy księdza Wiesława Siwca.

Tadeusz Barucki opisuje swoje podróże do USA. Zwraca uwagę na architekturę, ilustruje wszystko ładnymi zdjęciami, ale nie omija przy tym innych spraw, ważnych w czasach tamtych podróży; ich aspektów społecznych, politycznych.

Jak obiecaliśmy, zamieszczamy rozmowę z Rafałem Gużkowskim, dyrektorem MOPS-u, który ma na koncie całkiem pokaźny dorobek filmowy; dwa nowe tytuły prezentowano tydzień temu w rzeszowskim WDK-u.

Amelia Piegdoń pisze o dobrodziejstwach, jakich może nam przysporzyć racjonalne wykorzystanie mniszka lekarskiego. A ja pozdrawiam Martę, architektkę krajobrazu, która przed laty wyjechała do Stanów Zjednoczonych, tam regularnie czytuje „Tygodnik Sanocki”. Marta napisała do nas, że wzrusza ją to, co Amelka pisze o łąkach i lasach, że sama by tak pisała kilka dekad temu...

Dziękujemy. Zapraszamy do lektury.

msw

## Cztery łapy i reszta

## Dogtrekking po raz drugi

W sobotę 20 maja odbędą się Mistrzostwa Polski w Dogtrekkingu. Do Sanoka wybiera się kilkuset uczestników, którzy wraz ze swoimi czworonogami pojawią się na trzech trasach wiodących przez Góry Słonne (Mini – 15 km, Mid – 25 km, Long – 40 km). Miejscem startu będzie skansen w Sanoku.

Zgłoszenia będą przyjmowane w dniu imprezy od godziny 8.00. Na godzinę 10.00 zaplanowano start główny.

Publiczność będzie miała okazję zobaczenia rasowych psów, biorących udział w Dogtrekkingu. Każdy, kto kocha czworonogi, nie przepuści takiej okazji. W programie przewidziano – na godzinę 16.00 - szkolenie z udzielania pierwszej pomocy psom.

Dogtrekking jest najbardziej przyjazną, zorganizowaną formą wypoczynku dla psa i jego właściciela. Jest skierowany do wszystkich bardziej lub mniej aktywnych właścicieli psów. Uczestnictwo w Dogtrekkingu nie wymaga szczególnych przygotowań. DT różni się od zwykłego spaceru, nie tylko długością trasy. Posiada on pewne cechy marszu na orientację, podczas którego zawodnik posługuje się mapą, by odnaleźć punkty kontrolne, które doprowadzą go bezpiecznie do mety.

W ubiegłym roku na starcie można było spotkać przede wszystkim przyjezdnych. Może w najbliższą sobotę w oryginalnej rywalizacji licznie będą uczestniczyli właściciele czworonogów z Sanoka?

FZ

MISTRZOSTWA  
POLSKI 2017  
W DOGTREKKINGUSANOK  
20.05.2017 r.

## Program

8.00 Zgłoszenia  
10.00 Start główny  
16.00 Szkolenie z udzielania pierwszej pomocy psom  
17.00 Ceremonia dekoracji wszystkich uczestników

MIEJSCE: tereny rekreacyjne przy skansenie

## 3 trasy do wyboru

MINI – 15 km  
MID – 25 km  
LONG – 40 km



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl  
redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Redaguje zespół:  
Bartosz Błażewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl  
Tomasz Majdosz – tomajdosz@o2.pl

Współpracują:  
Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos, Edyta Wilk,  
Katarzyna Kędra, Arkadiusz Kowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:  
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:  
Polska Press Sp. z o.o.  
Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45  
02-672 Warszawa  
Drukarnia w Tarnobrzegu  
ul. Mechaniczna 12  
39-400 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

## Pani Urszuli Kucabie

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

## Mamy

składają

Dyrektor oraz pracownicy  
Powiatowego Urzędu Pracy w Sanoku



Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

## Ojca

dla

## Pana Stanisława Ziemiańskiego

składają

Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa  
Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku



Wyrazy współczucia z powodu śmierci

## Ojca

## Pani Marii Tyburczy

Składają

Dyrekcja i współpracownicy  
Muzeum Historycznego w Sanoku



## KRONIKA POLICYJNA

## Sanok

\* 9 maja przy ulicy Lwowskiej sprawca uszkodził materiały budowlane, które były składowane na placu obok sklepu. Do tego celu użył butelek z łatwopalną substancją, wznecając pożar, który uszkodził rury przepustowe, plastikowe studzienki i worki z cementem. Ogień został ugaszony przez pracowników firmy, a powstałe w wyniku podpalenia straty wstępnie zostały oszacowane na kwotę 2,5 tys. zł. W wyniku podjętych działań policjanci ustalili sprawcę podpalenia, którym okazał się 17-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Mężczyzna przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

\* 15 maja przy ulicy Kochanowskiego 27-letni kurier zawiadomił, że nieznanemu sprawcy po uprzednim zerwaniu zabezpieczenia w drzwiach samochodu Peugeot należącym do firmy przewozowej, dokonał kradzieży dwóch paczek. Straty oszacowano na kwotę 2,7 tys. zł.

## Gmina Zarszyn

\* 15 maja przy ulicy Jagiellońskiej złodziej ukradł 39-letniemu mężczyźnie telefon marki Apple wartości około 2,2 tys. zł. Właściciel na krótką chwilę pozostawił telefon na sklepowej ladzie.

\* 10 maja przy ulicy Bliskiej nieznanemu sprawcy porysował ostrym narzędziem tylną klapy oraz prawe tylne światło samochodu marki Seat. Auto było zaparkowane na parkingu przyblokowym. Właściciel wycenił straty na kwotę około 600 złotych.

\* 12 maja przy ulicy Kościuszki 39-letni mężczyzna zawiadomił, że wandal dokonał uszkodzenia jego pojazdu marki Fiat przez zarysowanie powłoki lakierniczej, wgniecenie przedniej pokrywy silnika, wyrwanie przedniej wycieraczki od strony pasażera oraz zarysowanie plastikowej obudowy zewnętrznego prawego lusterka.

\* 14 maja przy ulicy Kościuszki dokonano uszkodzenia elewacji budynku przez jej pomalowanie. Straty szacuje się na kwotę około 600zł na szkodę spółdzielni mieszkaniowej.

## Gmina Tyrawa Wołowska

\* Do nietypowego zdarzenia doszło 3 maja w Tyrawie Wołowskiej przypadkowy mężczyzna znalazł pozostawione przy drodze worki foliowe, w których znajdowały się wnętrzności zwierzęcy. Prawdopodobnie znalezione szczątki zwierząt pochodzą z kłusownictwa. W tej sprawie policja prowadzi postępowanie.

Projekt Gminy Zagórz dofinansowany

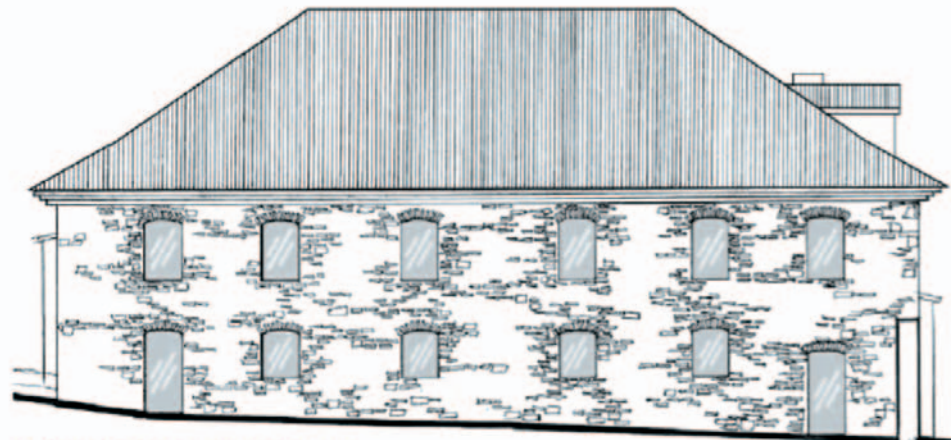
# Ponad 5 milionów złotych na zagórski klasztor z unijnej kasy!

Projekt Gminy Zagórz pn. „Kompleksowa ochrona dziedzictwa kulturowego na terenie MOF Sanok – Lesko – adaptacja ruin Zespołu Klasztornego Karmelitów Bosych na centrum kultury w Zagórz” uzyskał dofinansowanie w kwocie 5 314 934,51 zł ze środków RPO WP na lata 2014-2020.

Inicjatywa realizowana w partnerstwie z Bieszczadzkim Forum Europejskim ma służyć zwiększeniu liczby osób korzystających z unikatowych zasobów kultury i dziedzictwa historycznego dostępnych w Zagórz za sprawą lokalizacji ruin XVIII-wiecznej siedziby zakonu Karmelitów Bosych. W ramach działań projektowych nastąpi odbudowa i rozbudowa budynku dawnego foresterium z przeznaczeniem na centrum kultury. Jednocześnie zostanie zrekonstruowana zabytkowa, klasztorna studnia, która zyska cembrowinę z zadaszeniem. Będzie można dojść do niej korzystając z nowych ciągów komunikacyjnych.

Wyszczególnione powyżej prace pozwolą na zachowanie i udostępnianie zwiedzającym budynków dawnego zespołu klasztornego, jako cennego zasobu dziedzictwa kulturowego, stanowiącego jedną z najbardziej rozpoznawalnych atrakcji turystycznych województwa podkarpackiego.

W wyniku realizacji projektu budynek foresterium zostanie zabezpieczony przed bezpośrednim działaniem niesprzyjających warunków atmosferycznych, zyskując nową jakość funkcjonalną,



Wygląd budynku foresterium po rekonstrukcji

adekwatną do stale rosnącego poziomu zainteresowania odwiedzających. Co ważne, w związku z realizacją projektu poprawie ulegnie poziom bezpieczeństwa osób odwiedzających zagórski Marymont, których liczba w ostatnim czasie szacowana jest na poziomie około 20 000 osób rocznie. Dzięki zaplanowanym rozwiązaniom architektonicznym budynek foresterium będzie dostępny dla osób niepełnosprawnych.

W opisywanym tu obiekcie zostanie zaaranżowana cela zakonnika. Przewidziano również pomieszczenia do promocji produktów regionalnych, punkt informacji turystycznej, restaurację wraz z zapleczem gastronomicznym, salę wirtualnej rzeczywistości, salę projekcyjno-filmową, salę ekspozycyjno-konferencyjną, pracownię artystyczną, pomieszczenia socjalne wraz z zapleczem sanitarnym, zaplecze magazynowe oraz toalety.

Szacowana wartość inwestycji wynosi ponad 8,5 mln zł. Oprócz tytułowej kwoty dofinansowania w związku z realizacją inwestycji Gmina Zagórz będzie mogła odzyskać podatek VAT w kwocie ponad 1,6 mln zł. Skalę pozytywnych zmian, które już niebawem czekają zespół ruin klasztornych w Zagórz, obrazuje publikowana wizualizacja.

mn

Wędrować szlakiem ikon

# Są pieniądze na renowację

Sanok oraz słowackie miasto Humenné wspólnie realizują projekt „Szlakiem Ikon z Sanoka do Humenného”. 15 maja w Sali Herbowej UM odbyła się konferencja prasowa, rozpoczynająca działalność projektową. Wzięli w niej udział: Burmistrz Miasta Sanoka Tadeusz Pióro oraz Zastępca Burmistrza Miasta Humenné Andrej Semanco i Miroslav Turcan z Urzędu Miasta Humenné.

W ramach programu współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oba miasta obrały za wspólny cel modernizację Szlaku Ikon zarówno po polskiej jak i słowackiej stronie. Stworzony kilkanaście lat temu w Polsce i poprowadzony następnie na terytorium Słowacji Szlak Ikon wymaga obecnie renowacji. Od czasu jego wytyczenia nie był odnawiany i dzisiaj nie spełnia już standardów określonych dla oznakowania transgranicznych szlaków rowerowych. Modernizacja rowerowego Szlaku Ikon polegać będzie na uzupełnieniu znaków malowanych na drzewach i innych obiektach, uzupełnieniu tabliczek, tablic kierunkowych słupków oraz tablic informacyjnych o obiektach. Szlak zostanie wzbogacony o koordynaty GPS oraz kody QR. Od głównej trasy będą także wykonane boczne szlaki do miejscowości: Łodzina, Czerteż, Wisłok Wielki, Smolnik n/Osławą, Rzepedź (wieś) i do dzielnicy Sanoka – Olchowce.

Dzięki pozyskanym środkom partnerzy nie tylko zmodernizują szlak uzupełniając o nowatorski system informacji o obiektach z kodami QR, ale także przeprowadzą szeroką promocję. Wydane zostaną publikacje, promujące dziedzictwo kulturowe pogranicza, przewodnik turystyczny, wirtualny spacer po wybranych obiektach. Powstanie również strona internetowa. Dodatkowo fundusze pokryją organizację Jarmarku Ikon w Sanoku, a po stronie słowackiej modernizację Centrum Informacji Turystycznej, organizację warsztatów i plenerowej prezentacji twórczości ludowej. Całkowita wartość projektu wynosi 92 001,54 €. Udział Sanoka, jako partnera wiodącego, wynosi ponad 60%. Dofinansowanie jakie udało się pozyskać pokrywa 90% projektu (85% z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, tj. 49 740,70 € oraz 5% z budżetu państwa). Wkład własny Gminy Miasta Sanoka wynosi zaledwie 10%.

jr

Z paskiem czy biometrycznie?

# Jak będziemy wchodzić na basen?

Co mają ze sobą wspólne Aquasfera w Olsztynie, Termy Maltańskie w Poznaniu i Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, sieć kin Helios? To, że współpracują z firmą TT Soft, która będzie opracowywać także elektroniczny system obsługi klienta dla sanockiego Centrum Rehabilitacji i Sportu.

Jak dziś wgląda nowoczesny obiekt sportowo-rekreacyjny? W TT Soft monitoruje się działalność wielu basenów i aquaparków w całym kraju. Firma odpowiada za systemy obsługi klienta, ale przy okazji ma wgląd w rozwój obsługiwanych przez siebie obiektów. I tak: w Olsztynie Wodne Centrum Rekreacyjno-Sportowe funkcjonuje pełną parą, oferując klientom coraz to nowe usługi. Na Termach w Poznaniu, gdzie jest ruchome dno, zajęcia prowadzi Ewa Chodakowska: najpierw dno unosi się powyżej powierzchni wody i ćwiczenia odbywają się „na sucho”, potem dno się obniża i ten sam zestaw ćwiczeń trzeba wykonać, pokonując barierę wodną. W Trzebnicy uprawia się dyscyplinę, zwaną hokejem podwodnym...

– Podnoszone dno świetnie się sprawdza na imprezach fitness, bardzo dużo

osób korzysta z tej formy rekreacji. Oprócz tego jest to ułatwienie dla osób z niepełnosprawnością. Według mnie na dzisiejsze czasy opcja obowiązkowa. Jeżeli obiekt chce być rzeczywiście centrum sportowym i rehabilitacyjnym, to powinien w to zainwestować, ponieważ dzięki temu bardzo podnosi się atrakcyjność obiektu – uważa jeden z pracowników TT Soft, odpowiedzialny za elektroniczny system obsługi klienta w Termach Maltańskich, które są największym polskim ośrodkiem sportowo-rekreacyjnym.

TT Soft jest firmą rzeszowską. – Chcemy być postrzegani jako liderzy rynku. Mamy referencje w postaci kilku bardzo trudnych do realizacji projektów; klienci byli bardzo wymagający, ale udało nam się sprostać ich wymaganiom. Pracujemy w całej Polsce, również za granicą, mieliśmy kilka realizacji w Niemczech,

kilka na Ukrainie. Podkarpackie i Małopolska to prawdziwe zagłębie firm „esok-owych” (ESOK – elektroniczny system obsługi klienta). Dlaczego? Część firm powstała z inicjatywy byłych pracowników TT Soft. Prezes TT Soft i cały dział techniczny to absolwenci Politechniki Rzeszowskiej, więc niewątpliwie jest w tym wszystkim także zasługa dobrej infrastruktury szkolnej.

Dział informatyczny TT Soft tworzy 7 osób, niektóre firmy „esok-owe” zatrudniają mniej pracowników w swoich wszystkich działach. TT Soft wykonuje instalacje niskoprądowe, jest producentem oprogramowania dla obiektów sportowych i rekreacyjnych, elektroniki zbliżeniowej RFID (czytniki, sterowniki), wdraża własne systemy elektroniczne.

– Współpracujemy z Centrum Kopernik i ta współpraca układa się dobrze. Niedawno modernizowano tam kasy i wejścia, była więc okazja, by zrezygnować z naszych usług, a jednak tego nie zrobiono, więc chyba są z nas zadowoleni.



ARCH. TT SOFT

Firma jest bardzo elastyczna, dostosowuje systemy do oczekiwań klientów. – Często nam się wydaje, że już więcej wymyślić się nie da, a zawsze coś nam jeszcze podpowiadają nasi klienci i my z tych dobrych pomysłów korzystamy. Na przykład: metody rozliczania się z miastem, noty księgowo. Robimy wszystko, aby administratorzy mieli jak najmniej roboty. Zarząd obiektu powinien mieć jedno uniwersalne narzędzie do analizy, a nie kilka rozproszonych systemów. Nie zamykamy systemu, nasz dział techniczny wsłuchuje się w potrzeby klientów, podchodzimy do

zamówień bardzo indywidualnie. Zainteresowaliśmy się systemem biometrycznym. W Europie na basenach jeszcze czegoś podobnego nie ma. Są paski, „polykacze” pasków, a klienci się niekiedy skarżą, że paski trzeba wymieniać, że się ścierają, że są niehigieniczne. Wyszliśmy z założenia, że warto coś tutaj zmienić. Wezliśmy we współpracę z firmą Fujitsu, jednym z liderów światowych w tej branży, i mamy nadzieję, że wkrótce pierwszy obiekt będzie obsługiwany przy zastosowaniu biometrii.

Przy paskach są potrzebne „wydawacze” pasków

i „polykacze”. Jak działa taki system? Załóżmy, że ktoś opłaca z góry dwie godziny pływania i tyle czasu spędza na basenie, nie korzystając z sauny, rehabilitacji, baru – wtedy pasek znika w „polykaczu”, kołowrót się otwiera. Gdy jednak pasek zarejestruje dodatkowe usługi, trzeba dokonać dopłaty w kasie lub w automacie i ponownie włożyć pasek do „polykacza”, by wyjść z pływalni. Możliwe są limity wydatków, na przykład 20 lub 30 zł, tego przeważnie życzą sobie rodzice dzieci, korzystających z różnych atrakcji. Wszystko zależy od klienta.

TT Soft zadba również o system korzystania z szafek w przebieralniach na terenie Centrum Rehabilitacji i Sportu.

Jakie będą ceny poszczególnych usług? Ile będzie kosztowała godzina pobytu na pływalni? Tego oczywiście jeszcze nikt nie wie, chociaż duży i bogato wyposażony obiekt śmiało będzie mógł zaproponować ceny... konkurencyjne.

msw



## Lokalne struktury ugrupowań politycznych

# Cisza przed wyborczą batalią

Czas biegnie nieubłaganie, wydaje się, że nie tak dawno przeżyliśmy wybory samorządowe – 2014 i wybory do sejmiku Rzeczypospolitej Polskiej – 2015, kiedy większość parlamentarną uzyskała Prawo i Sprawiedliwość, otrzymując 235 mandatów (obecnie 233). Platforma Obywatelska ze 138 mandatami (obecnie 136) stała się największą partią opozycyjną. Czas od jednych i drugich wyborów minął szybko. Aktualnie w strukturach lokalnych panuje względna cisza. Niemniej warto przyrzeć się funkcjonowaniu zwłaszcza tych partii, które uzyskały mandaty, a ich przedstawiciele zasiadają w ławach sejmowych, wkrótce bowiem za pośrednictwem struktur lokalnych będzie napędzana cała machina przedwyborczej batalii partyjnej.

O ile biura największych partii są łatwo dostępne, podobnie ich strony internetowe czytelne i przejrzyste, o tyle z mniejszymi jest problem. Potencjalny wyborca szybko w Sanoku odnajdzie biura Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej, które rozmieszczone są przy Rynku. Najlepszą stroną www posiada Polskie Stronnictwo Ludowe, gdzie niezbędne informacje o strukturach, działalności poszczególnych okręgów, wyszukuje się szybko i przejrzysto. Wystarczy kliknąć ikonę „kontakt”, a natychmiast wyświetli się lista z zarządami wojewódzkimi, wraz z podstronami. Gorzej sprawa przedstawia się w przypadku Kukiz'15 i .Nowoczesnej. Owszem oba ugrupowania, podobnie jak inne, mają konta na popularnych profilach społecznościowych, niemniej kontakt z lokalnymi strukturami jest dość utrudniony. Za pośrednictwem fanpage'a czy mailowo można skontaktować się z Kukiz'15 i .Nowoczesną, ale czas oczekiwania na odpowiedź jest dość długi. Ponadto na stronie Kukiz'15 kiepsko funkcjonują podstrony oddziałów lokalnych, a w .Nowoczesnej na próżno szukać numerów telefonów nawet na poziomie zarządu wojewódzkiego.

## ■ Prawo i Sprawiedliwość – siła dyskrekcji

Partię rządzącą reprezentuje największa liczba posłów z naszego regionu i województwa. Z okręgu numer 22 (krośnieńskiego) wywodzi się 7 posłów, a z całego województwa łącznie 19 posłów na 26 zasiadających w sejmiku. Z Sanoka pochodzi jeden poseł, dr Piotr Uruski, którego biuro poselskie z lokalem Piotra Babineta mieści się na Rynku, w kamienicy numer 16. Podział struktur Prawa i Sprawiedliwości dzieli się na Zarząd Okręgu, Powiatu i Miejski. Prezesem Zarządu Okręgu jest marszałek Marek Kuchciński, z kolei szefem struktury powiatowej Kazimierz Węgrzyn. PiS w okręgu krośnieńskim liczy 36 członków zasiadających bezpośrednio w zarządzie. Niestety ze względu na zapracowanie szefa sanockiego zarządu i członków nie otrzymaliśmy pełnej informacji na temat działalności lokalnej struktury Prawa i Sprawiedliwość.

## ■ Platforma Obywatelska – zwarci i gotowi

Największa partia opozycyjna swoją siedzibę w Sanoku ma w Rynku, w kamienicy numer 18. Podzielona

na regiony wojewódzkie, powiatowe i najmniejsze struktury, czyli koła, od samego początku istnienia, jak zapewnia szef struktury powiatu sanockiego Sławomir Miklicz, otwarta jest dla każdego, kto podszedł do PO interesuje się sprawami miasta i całego regionu. Statutowo organem wykonawczym, pracującym na bieżąco, jest zarząd powiatu, nad którym w hierarchii stoi rada regionu. Rada regionu zbiera się raz, dwa razy do roku, podczas ostatniej przewodniczący powiatu sanockiego Sławomir Miklicz został upoważniony do prowadzenia rozmów odnośnie najbliższych wyborów samorządowych.

– Jestem zwolennikiem dialogu i współpracy – mówi Sławomir Miklicz – dlatego przeprowadzamy już wstępne rozmowy dotyczące poparcia dla jednego kandydata na burmistrza w przyszłorocznych wyborach samorządowych. Z uwagi na zmianę ordynacji wyborczej na okręgi jednomandatowe, zasadnym jest wypracowanie wspólnego poparcia dla jednej osoby. Oczywiście interesują nas także wybory do powiatu i sejmiku wojewódzkiego. Na razie rozmowy prowadzimy z .Nowoczesną i Polskim Stronnictwem Ludowym oraz tymi stowarzyszeniami, które są bliskie Platformie Obywatelskiej.

W strukturach powiatowych na naszym terenie, PO liczy ok. 80 członków, w tym 50 aktywnych, to znaczy takich, którzy regularnie biorą udział w konferencjach, spotkaniach zarządu. Żeby zostać członkiem PO wystarczy wypełnić deklarację członkowską, zawierającą podstawowe dane personalne. Kandydatura zostaje rozważona na spotkaniach zarządu. Opłata członkowska wynosi 5 zł miesięcznie, zwolnieni z niej są studenci oraz osoby bezrobotne (mogą one także dobrowolnie wpłacać na poczet ugrupowania składki członkowskiej połowę statutowej kwoty). Zebrane pieniądze przeznaczone są na organizację spotkań, wyjazdy. Członkowie, a także sympatycy spotykają się na zebraniach poszczególnych kół. Statutowo koło powinno zebrać się przynajmniej raz na kwartał. Przeważnie jednak spotkania odbywają się raz na miesiąc. Omawiane są na nich sprawy bieżące, sytuacja w mieście, powiecie oraz sytuacja polityczna w kraju. Przed laty działało przy sanockim klubie Platformy Obywatelskiej Koło Młodych Demokratów zrzeszone w sanockich liceach. Funkcjonowało ono przez trzy lata, uczniowie organizowali różnego rodzaju happeningi, akcje charytatywne, zebrania, niekoniecznie związane z bieżącą poli-



Prawo i Sprawiedliwość



tyką. W sejmie VIII kadencji z regionu krośnieńskiego, Podkarpacie reprezentują posłowie: Joanna Frydrych i Marek Rząsa. Platforma Obywatelska ma też jednego europosła, reprezentującego sanockie struktury, jest nią europosłanka Elżbieta Łukacijewska.

## ■ Polskie Stronnictwo Ludowe – partia z tradycją

Partia z ponad stoletnią tradycją, może pochwalić się silnymi strukturami na poziomie lokalnym. Na najniższym szczeblu działają koła PSL, zrzeszone głównie w danym sołectwie, stąd tworzone są koła zarządu gminy, dalej struktury powiatowe, z których wybiera się przeważnie dwóch, trzech delegatów do szczebla wojewódzkiego.

– Trzeba czuć pewną ludowość, interesować się sprawami wsi i rolnictwa, to przede wszystkim identyfikuje przyszłego członka PSL – wyjaśnia Zbigniew Mical, dyrektor Biura Zarządu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Standardowo aby trafić w szeregi Polskiego Stronnictwa Ludowego, należy wypełnić deklarację członkowską, dodatkowo trzeba uzyskać pozytywną opinię jednego lub dwóch członków ugrupowania, najlepiej prezesa danego koła. Następnie deklaracja trafia do zarządu wojewódzkiego, by potem ostatecznie do głównej siedziby w Warszawie, skąd wydawane są legitymacje członkowskie. Opłaty miesięczne wynoszą 10 zł i są one wpłacane na zasadzie dobrowolności, z kosztów zwolnieni są studenci, emeryci i osoby niepracujące. Biuro w Sanoku mieszczące się przy ulicy Mickiewicza 29 (Dom Turysty) nieste-



ty nie funkcjonuje od blisko pół roku, według wyjaśnień biura wojewódzkiego, wkrótce odbędą się wybory na przedstawiciela powiatu sanockiego. Absencja spowodowana jest chorobą osoby odpowiedzialnej za sanockie biuro PSL.

Z naszego regionu w sejmiku zasiada jeden poseł Mieczysław Kasprzak, który jest jedynym reprezentantem PSL z województwa podkarpackiego. Niemniej ugrupowanie zawsze obsadza po trzech, czterech członków w radzie powiatu.

– Owszem, myślimy już o wyborach samorządowych – mówi Grzegorz Mical – jednocześnie przyglądamy się rządowym pomysłom odnośnie ordynacji wyborczych. O samych przygotowaniach na razie za wcześnie mówić, poczekamy na decyzję PKW w sprawie terminu i list wyborczych. Na pewno z listy PSL będą powoływane osoby startujące w wyborach do sejmiku.

## ■ Kukiz'15 – ruch, nie partia

– Nie jesteśmy partią, tylko ruchem społecznym, to kluczowa informacja wyjaśniająca naszą działalność – tłumaczy Zbigniew Hatłas, odpowiedzialny za biuro w Sanoku.

Kukiz'15 swój główny zarząd ma w Warszawie, w województwach istnieją okręgi wyborcze do parlamentu, będące jeszcze pozostałością po wyborach z 2015 roku. Według informacji Zbigniewa Hatłasa, ruch ma w planach powołać mniejsze struktury ukierunkowane na potencjalnych wyborców, działałyby one formalnie w powiatach i mniejszych grupach. W Sanoku znajduje się siedziba okręgu nr 22

posła Wojciecha Bakuna, którego biuro mieści się w Przemyślu. Wojciech Bakun jest jednym z dwóch posłów, który zasiada w sejmiku z województwa podkarpackiego, drugim jest poseł Maciej Masłowski z okręgu rzeszowskiego. Biuro sanockie działa przy ulicy Mickiewicza 29 w „Domu Turysty”, w pokoju numer 217, na drugim piętrze. Dodatkowo do dyspozycji są biura w Jarosławiu i Krośnie i tzw. wyjazdowe biuro poselskie w Zabrzu. Biura obsługują asystenci, pracujący na zasadzie wolontariatu. Żeby zostać członkiem ruchu Kukiz'15 należy za pośrednictwem wpisu do Stowarzyszenia na rzecz Nowej Konstytucji, które działa w ramach Kukiz'15, wypełnić deklarację członkowską. Miesięczne składki członkowskie wynoszą 10 zł, są one jednak, podobnie jak w przypadku innych klubów, dobrowolne.

– Statutowo, członek który nie opłaca miesięcznej składki, traci możliwość głosowania podczas zebrań – mówi Zbigniew Hatłas.

Przy ruchu Kukiz'15 działa również fundacja „Potrafisz Polsko!” organizująca różnego rodzaju akcje charytatywne.

## ■ .Nowoczesna – partia widmo

Wprawdzie .Nowoczesna Ryszarda Petru nie ma żadnego posła z Podkarpacia, jednak istotne są informacje na temat ugrupowania, które w sejmiku reprezentuje 27 posłów, to jest o 11 więcej niż ma PSL. Szkoda, że kontakt z zarządem miejskim i wojewódzkim jest na tyle utrudniony, że nie udało się uzyskać niezbędnych informacji dotyczących działalności partii w naszym regionie.

Tomek Majdosz

## Zawód pielęgniarstwa

# Czepkowanie na PWSZ

Światło lampy nieodłącznie kojarzone jest z pielęgniarstwem. To symbol rośnięcia mroku nad chorym, dawania mu nadziei. Symbol ten wprowadziła Florence Nightingale, kiedy to w okresie wojny krymskiej niosła stara lampę, przedzierając się do najbardziej potrzebujących.



16 maja 2017 r. o godz. 12.00 w Auli Centrum Sportowo-Dydaktycznego PWSZ w Sanoku odbyła się uroczystość Symboliki Zawodu Pielęgniarki, tzw. „czepkowanie”. Jak co roku wzięło w nim udział wielu studentów i zaproszonych gości.

Podczas uroczystości studenci II roku pielęgniarstwa złożyli ślubowanie i otrzyma-

li czepki, będące symbolem zawodu, który chcą wykonywać w przyszłości.

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele władz miasta, władze uczelni, zaproszeni goście, przedstawiciele publicznych i niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej, przedstawiciele samorządu zawodowego pielęgniarstwa i położnych oraz

wolontariatu, a także przedstawiciele innych instytucji współpracujących z Zakładem Pielęgniarstwa oraz społeczność akademicka.

Jak podkreśliła rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka dr n. med. Elżbieta Cipora, każdy z nas w jakimś okresie życia będzie potrzebował pielęgniarstwa czy pielęgniarki,

jest to ogromnie ważny zawód. Co roku z PWSZ wychodzi ok 50 młodych pielęgniarek i pielęgniarzy. W tym jak i poprzednim roku czepki otrzymały pielęgniarki i kilku pielęgniarzy. Ten zdeminowany przez kobiety zawód zaczyna coraz częściej mieć w swoich szeregach mężczyzn.

ew

## Prawnik radzi

Właściciel, u którego pracuję, posiada kilka sklepów spożywczych na terenie Sanoka. Od następnego miesiąca mój sklep zostaje zlikwidowany i mam zostać przeniesiona do innej placówki. Nadmieniam, że w mojej umowie o pracę jako miejsce pracy wpisany jest mój sklep wraz z adresem. W jaki sposób pracodawca powinien zmienić mi umowę o pracę?

Renata z Sanoka

Odpowiadając na Pani pytanie, należy stwierdzić, że pracodawca może:

1. Sporządzić aneks do umowy o pracę – co do miejsca świadczenia pracy za porozumieniem stron, w przypadku zgody pracownika na taką zmianę.

2. Jeżeli pracownik nie wyraża zgody, wtedy pracodawca będzie zmuszony do sporządzenia wypowiedzenia zmieniającego warunki pracy w zakresie miejsca świadczenia pracy.

W razie odmowy przyjęcia przez pracownika zaproponowanych warunków pracy lub płacy, umowa o pracę rozwiązuje się z upływem okresu dokonanego wypowiedzenia. Jeżeli pracownik przed upływem połowy okresu wypowiedzenia nie złoży oświadczenia o odmowie przyjęcia zaproponowanych warunków, uważa się, że wyraził zgodę na te warunki. Pismo pracodawcy wypowiadające warunki pracy lub płacy powinno zawierać po-

### Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 roku – Kodeks pracy (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 1666 ze zm.)



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

uczenie w tej sprawie. W razie braku takiego pouczenia, pracownik może do końca okresu wypowiedzenia złożyć oświadczenie o odmowie przyjęcia zaproponowanych warunków.

## Zawody z pierwszej pomocy

## O Puchar Ratowników GOPR

11 maja 2017 r. po raz siódmy odbyły się Zawody Pierwszej Pomocy dla szkół gimnazjalnych o Puchar Ratowników Grupy Bieszczadzkiej GOPR organizowanych przez Zespół Szkół nr 5 w Sanoku oraz XIII Powiatowe Mistrzostwa Pierwszej Pomocy PCK organizowane przez RO PCK Sanok.

W zawodach brało udział 16 zespołów, w tym 11 zespołów ze szkół gimnazjalnych oraz 5 ze szkół średnich, rywalizując w pięciu konkurencjach teoretyczno-praktycznych. Zawody tradycyjnie po raz kolejny odbyły się na terenie Muzeum Historycznego w Sanoku. Nowością w tym roku było zastosowanie limitu czasowego podczas wykonywania czynności ratowniczych, co dodatkowo dopinguowało do szybszego działania przy stanowiskach. Po raz kolejny podczas tych zawodów należało zastosować defibrylator AED, który miał ratować życie muzealnemu przewodnikowi oprowadzającemu wycieczkę. Ponadto uczestnicy musieli stawić czoła „złamaniom”, „porażeniu” oraz tradycyjnie odbyła się konkurencja „RKO”. Zespoły oceniane były przez ratowników medycznych, GOPR, Euratu, PCK oraz PWSZ w Sanoku. Walka pomiędzy zespołami była bardzo wyrównana i stała na wysokim poziomie, świadczą o tym uzyskane wyniki i różnice punktowe pomiędzy zespołami. W katego-



rii gimnazjów najlepiej ze wszystkimi zadaniami poradzi sobie już po raz trzeci w tych zawodach gimnazjaliści ze Strachociny, natomiast w kategorii szkół średnich ZS Nr 5 w Sanoku. Na zakończenie nastąpiło podsumowanie rywalizacji oraz wręczenie nagród przez dyrektora ZS nr 5 Elżbietę Kokoszkę,

Naczelnika Grupy Bieszczadzkiej GOPR Krzysztofa Szczurka, Wicestarostę Sanockiego Wacława Krawczyka oraz panią Monikę Kijowską. Sędzią głównym zawodów był Hubert Marek natomiast pomysłodawcą i koordynatorem zawodów był Tomek Gawlewicz.

katked

## Więści z ekonomika

## Z ekologicznym plecakiem do Niemiec i Francji

Ekipa sanockiego „Ekonomika” po raz drugi zwyciężyła w konkursie Stowarzyszenia Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju EKOS w Rzeszowie pt. „Moje miejsce zamieszkania w procesie zmian”. Nagrodą był pobyt w dniach 7–13 maja w ośrodku edukacji ekologicznej Spohns Haus w Gersheim w Niemczech oraz udział w projekcie Europawoche 2017 wraz z kolegami ze szkół w Kijowie, Sankt Ingbert i Nienadowej.

Nasze zajęcia odbywały się w międzynarodowych grupach, a dotyczyły zmian w środowisku naturalnym związanych z produkcją odzieży i żywności, rozwojem transportu oraz wydobyciem metali szlachetnych. Szukaliśmy rozwiązań, które pozwoliłyby ograniczyć negatywny wpływ działalności gospodarczej człowieka na środowisko naturalne. Mieliśmy również ciekawe warsztaty terenowe na ścieżce edukacyjnej w Blieskastel. Co ciekawe, w tym mieście znajduje się klasztor franciszkanów oraz kościół z bardzo czczoną figurą Matki Bożej Bolesnej.

Poza ekologią, tygodniowe zajęcia dotyczyły także zagadnień integracji europejskiej. W Centrum Europejskim Roberta Schumana w Scy-Chazelles we Francji zapoznaliśmy się z życiem twórcy UE. Wiele frajdy mieliśmy z udziału w quizie dotyczącym krajów unijnych – tym bardziej, że okazaliśmy się bezkonkurencyjni! Zwie-



dzieliśmy ponadto pięknie położone nad Mozellą francuskie Metz, gdzie w katedrze św. Szczepana można obejrzeć witraże wykonane przez Marca Chagalla. Poznaliśmy także zabytki Saarbrücken, stolicy kraju związkowego Saary; nie dało się tam pomyśleć przed szaleństwem zakupowym w lic-

nych galeriach handlowych. Podczas pobytu w Niemczech mieliśmy też oczywiście czas na zabawę i wypoczynek. Samodzielnie przygotowaliśmy dipy, piekliśmy chleb hiszpański na grilla, a szczególnym powodzeniem cieszył się przygotowany przez nas sos tzatziki, co nikogo nie powinno dziwić: w końcu nasza szkoła słynie z dobrej kuchni. Świetnie bawiliśmy się na Europa-Party, która to impreza przeciągnęła się znacznie poza godzinę ustaloną przez organizatorów... A na koniec przyszedł czas pożegnań: grupy niemieckiej w St. Ingbert i ukraińskiej na lotnisku we Frankfurcie nad Menem. Były to momenty pełne wzruszeń i niełatwych rozstań, zwłaszcza że niektóre międzynarodowe znajomości okazały się bardzo bliskie. Nowe przyjaźnie to z pewnością jeszcze jeden owoc naszego tygodniowego pobytu na niemiecko-francuskim pograniczu.

Małgorzata Chomiszczak

Warto pamiętać

# Ksiądz Wiesław Siwiec: charyzmatyczny kapłan i pedagog

13 maja w kaplicy św. Maksymiliana odbyła się msza, w czasie której poświęcono tablicę upamiętniającą katechetę I LO i członka między innymi: Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Miasta Sanoka. W uroczystościach brał udział biskup przemyski i wieloletni przyjaciel księdza Siwca, Stanisław Jamrozek.

Społeczność sanocka i duchowna miała szansę oddać hołd ks. Wiesławowi Siwcowi, charyzmatycznemu kapłanowi, wychowawcy i opiekunowi młodzieży, który w wieku 43 lat, po długich cierpieniach, zmarł w przemyskim szpitalu 14 maja 2008 roku. Katecheta I LO był również współpracownikiem sanockiej Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej, członkiem Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, kapelanem Hufca ZHP Ziemi Sanockiej oraz założycielem i wieloletnim przewodniczącym Stowarzyszenia Inicjatyw Oświatowo-Wychowawczych i Kulturalnych. Jego działalność społeczna na tak wielu płaszczyznach sprawiła, że pamięć o nim nie przemija. Bezinteresowna pomoc, której zawsze udzielał, została wkrótce doceniona. W 2007 roku zwolniony z obowiązków katechety w Sanoku, mianowany został Ojcem Duchownym oraz Wykładowcą Katechetyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Mimo że nie pochodził z Sanoka, to w czasie swojego pobytu w naszym mieście pomógł wielu ludziom, czym przysposobił sobie sporo przyjaciół.

Ksiądz Siwca i jego pozytywną energię do dzisiaj wspominają sanoczanie, którzy mieli szczęście go poznać i przebywać w jego towarzystwie.

– Ksiądz Siwca poznałam na samym początku jego pobytu w Sanoku. Już wtedy był osobą, która próbowała wprowadzać takie ciekawe inicjatywy wśród młodzieży i już w tamtym okresie zaczął organizować wśród dzieci Akcję Mikołajkową. Próbował wymyślać coś, co dałoby szansę tej młodzieży, by znalazła dla siebie jakąś odskocznnię. Kapitałnie przekazywał chrześcijańskie wartości i te zwyczajne, ludzkie. To od niego uczyłam się, jak pracować z młodzieżą – opowiada Katarzyna Nowak, pedagog szkolny w I LO.

Akcja Mikołajkowa do dziś cieszy się ogromnym powodzeniem. To ksiądz Siwiec był pomysłodawcą i pierwszym realizatorem przedsięwzięcia. Początkowo pomagano kilku biedniejszym rodzinom, by po ostatniej, 24. już z kolei akcji pomóc 300 dzieciom z okolic Sanoka otrzymać prezent świąteczny. Katecheta pomagał również otworzyć się młodzieży na kulturę. – Ksiądz Wiesław założył przy szkole Stowarzyszenie Inicjatyw Kulturalno-Oświatowych i Wychowaw-



Poświęcenie tablicy przez biskupa Stanisława Jamrozka

czych. Po śmierci księdza zmieniliśmy nazwę na stowarzyszenie pod jego imieniem. Dzięki tej działalności udało się wydawać tomiki z wierszami, prozą i rysunkami uczniów czy kalendarze. Również ze stowarzyszeniem udaje nam się dzisiaj zorganizować więcej inicjatyw, a Akcja Mikołajkowa ma większy zasięg – dodaje Katarzyna Nowak.

Lekcje religii nie były tak typowymi katechezami. Poprzez swoje bardzo szerokie zainteresowania i wiedzę, ksiądz starał się pokazać młodzieży nieco więcej. Interesował się filmem, literaturą, więc lekcja religii u księdza Siwca zaczynała się od omawiania tego co warto przeczytać albo jaki film pooglądać.

Dyrektor I LO również wspomina katechetę jako wyjątkową postać. – Już sam fakt, że ksiądz Siwiec wśród uczniów miał ksywkę „ksiądz” świadczy o tym, że był przez nich ceniony. A ceniony był chyba dlatego, że – jak powiedział ksiądz biskup w kazaniu – miał dla wszystkich czas. Szczególnie dla tych osób, dla których ścieżki życiowe się trochę pokręciły. Ksiądz Siwiec nigdy nie krytykował tych osób, a starał się raczej im w jakiś sposób pomóc. Był dostępny dla młodzieży właściwie 24 godziny na dobę – opowiada Robert Rybka.

Ksiądz Wiesław poświęcał również bardzo dużo swojego prywatnego czasu na to,

by docierać do każdego, kto potrzebował jego pomocy.

– To była taka postać, która nauczyła mnie nieswiadomie wielu rzeczy. Był dla nas specjalistą w wielu dziedzinach. Organizował szkolenia dla nauczycieli i rodziców z problemów alkoholowych wśród młodzieży. Co przyciągało nas do niego, to z pewnością charyzma, którą emanował. Młodzież do niego lgnęła, bo kiedy tylko pojawiał się jakiś problem, to zawsze mogli liczyć na jego wsparcie o każdej porze dnia i nocy – wspomina Ewa Kasprzak, która zastąpiła księdza Siwca jako prezes Stowarzyszenia.

Na obecności księdza w Sanoku skorzystało nie tylko środowisko uczniów, ale również ci, którzy poprzez swoje trudne sytuacje życiowe zmagali się z wieloma uzależnieniami. Ksiądz Siwiec razem z Maciejem Drwięgą założyli punkt konsultacyjny, działający przy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, do której przyjeżdżali nawet ludzie spoza Sanoka. – Dyżurowaliście razem w tym punkcie i organizowaliśmy spotkania dla rodziców, uczniów. Wiesiu miał szeroką wiedzę na temat uzależnień i dlatego zgłosił się do ówczesnej dyrektor poradni Ireny Ciuk o zorganizowanie takiego punktu. Do dzisiaj jest przykładem księdza o właściwym podejściu. Nie był obojętny na problemy i dla każdego miał czas. Pomagał leczyc nie tylko uzależnienia,

ale także zaburzenia emocjonalne. Nigdy nikogo nie przekreślał i dlatego wiele osób szukało u niego wsparcia. Chciałbym, żeby wiele osób szło jego drogą – wspomina postać księdza Maciej Drwięga, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Sanoku.

Ksiądz Siwiec przyciągał również nieschematycznym myśleniem. To powodowało, że potrafił wyjaśnić wiele kwestii związanych z wiarą, czy problemami natury typowo rodzicielskiej. – Pamiętam, jak na spotkaniach mówił rodzicom, że jak ich dziecko wychodzi na dyskotekę, to oni nie powinni iść spać, dopóki to dziecko nie wróci do domu. Rozumiał też, że uzależnienia to problem wyczerpujący i wrażliwego człowieka – opowiada Lidia Mackiewicz-Adamska, która pracowała razem z księdzem Siwcem w Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Nietuzinkową osobowość kapłana wspominał w czasie mszy biskup Jamrozek. – Ksiądz Siwiec nie bał się pomagać, kiedy inni machali na pomoc ręką. Mówił, że skoro starsi błędzą, to młodzieży tym bardziej mają do tego prawo – mówił biskup w trakcie kazania. Pamięć duchownego uczczono, odsłaniając tablicę pamiątkową umieszczoną przy wejściu do kaplicy św. Maksymiliana Kolbe, którą poświęcił pod koniec mszy biskup Stanisław Jamrozek.

Katarzyna Kędra

## Kącik Rzecznika ZUS

# Niepełnosprawność a niezdolność do pracy

Niepełnosprawność i niezdolność do pracy to dwie różne kwestie. Nie każda osoba niepełnosprawna jest niezdolna do wykonywania pracy

Uznanie za niezdolnego do pracy jest przede wszystkim jednym z warunków przyznania renty z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Za niezdolną do pracy uznać można osobę, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu. Natomiast częściowa niezdolność występuje wtedy, kiedy utraciliśmy zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji.

Orzecnictwem o niezdolności do pracy zajmuje się lekarz orzecznik ZUS. Stwierdza on kiedy powstała niezdolność, jak długo może potrwać i czy możliwe jest przekwalifikowanie, które pozwoli na wykonywanie innego zawodu.

### Renta z tytułu niezdolności do pracy

Renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje osobom, które utraciły zdolność do wykonywania pracy. Muszą one mieć okresy składkowe i nieskładkowe od roku do 5 lat. Ważne też, by niezdolność do pracy powstała w ściśle określonym okresie, m.in. w czasie trwania ubezpieczenia lub 18 miesięcy po jego ustaniu. Rentę może otrzymać osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania jej nawet po przekwalifikowaniu.

**Każda osoba niezdolna do pracy jest niepełnosprawna, ale nie każda osoba niepełnosprawna jest niezdolna do pracy i nie może pracować.**

ZUS przyznaje renty okresowe. Górnym okresem jest 5 lat. Po tym czasie należy znowu wystąpić o przyznanie świadczenia, jeżeli niezdolność do pracy trwa nadal. Przy przyznawaniu renty istotne jest to, czy dane schorzenie uniemożliwia wykonywanie jakiegokolwiek pracy czy pracy w dotychczasowym charakterze. Osoby, które mogą wykonywać inne obowiązki i wracają na rynek pracy, mogą liczyć na rentę szkoleniową przyznawaną na czas przekwalifikowania zawodowego.

Każda osoba niezdolna do pracy jest niepełnosprawna, ale nie każda osoba niepełnosprawna jest niezdolna do pracy i nie może pracować.

Orzecnictwem o niepełnosprawności zajmują się komisje powoływane przez starostów. I co ważne, orzecz-



Małgorzata Łyszczarz-Bukała  
Rzecznik Regionalny ZUS  
Województwa Podkarpackiego  
www.zus.pl



nia dotyczące niepełnosprawności nie wywierają takich samych skutków prawnych jak orzeczenia lekarza ZUS. Dlatego orzeczenie o niepełnosprawności nie może być podstawą do otrzymania renty z tytułu niezdolności do pracy. Może się więc zdarzyć, że osoba niepełnosprawna zostanie uznana za zdolną do pracy.

Osoby niepełnosprawne mogą być dobrymi pracownikami, mogą odnaleźć się na rynku pracy, nie oznacza to u nich automatycznie niezdolności do pracy.

– Niezdolność do pracy nie jest tożsama z niepełnosprawnością. Każda osoba niezdolna do pracy jest niepełnosprawna, ale nie każda osoba niepełnosprawna jest

niezdolna do pracy i nie może pracować. Osoby niepełnosprawne mogą zostać uznane za zdolne do pracy. Co więcej – mogą być nawet lepszymi pracownikami niż osoby bez niepełnosprawności – podkreśla Małgorzata Łyszczarz-Bukała, rzecznik regionalny ZUS Podkarpacia.

Osoby, które mają obniżoną sprawność fizyczną, nie muszą wcale wykonywać prac manualnych. Po przekwalifikowaniu mogą wykonywać zupełnie inną pracę.

Obecnie rentę z tytułu niezdolności do pracy pobiera prawie milion osób. Ich liczba jednak maleje, bo jeszcze w 2003 roku rencistów było 2,3 mln. Z danych ZUS wynika, że najczęstszymi przyczynami przyznawania renty są zaburzenia psychiczne, choroby układu krążenia, układu kostno-stawowego i mięśniowego.

## Paradoks

# Kot, pani matko, och, kot

Od kiedy pamiętam, intrygował mnie eksperyment z kotem Schrödingera. Bo założenie niby proste, cała rzecz w miarę przejrzysta, a jednak, jeśli się w nią człowiek próbuje wgłębić, poruszyć wyobraźnię, to słychać, jak dyszą obie półkule mózgowe, jak się naciągają zwoje, aż do momentu, kiedy jedno oko, sycone realistycznym doświadczeniem, śledzi kota z krwi i kości, zamkniętego w pojemniku, a drugie próbuje nadążyć za abstrakcyjną kwantową łąmiglówką, przywołując pamięć wzorów i równań.

O koniu wiadomo podobno, jaki jest, bo go każdy widzi, o kocie Schrödingera, od kiedy austriacki uczony w 1935 roku zamknął go w szczelnym pudle, wiadomo tyle, że mógłby być, za sprawą kilku dodatkowych czynników i martwy, i żywy jednocześnie, ale nie stwierdzimy tego, dopóki kota z pudełka nie uwolnimy. Wcześniej będzie on pozostawał w superpozycji, czyli w więcej niż jednym stanie naraz. To się skończy, kiedy dojdzie do prostego aktu obserwacji.

W wymyślonej przez Schrödingera sytuacji ważną rolę odgrywa atom, który się rozpada i nie rozpada naraz, i pozostaje równoznaczny z jednocześnie żywym i martwym kotem. Kto sprawia, że cząstka wybiera konkretny stan, decydując o życiu eksperymentalnego kocura? Wszystko, cokolwiek się stanie, i to w kilku wymiarach, będzie pochodną tego, co zrobi i jak się zachowa obserwator.

Dobra literatura jest w stanie nadążyć za projekcjami logicznego umysłu, a przynajmniej dotrzymać mu kroku. „Kto o kim śni? Ja wiem, że śnię o tobie, ale nie wiem, czy ty mnie wysnilesz” – zaczyna się jeden z dialogów Borgesów, starszego z młodszym, Borgesa ekspe-



rymentalnie rozszczepionego na dwie postaci w opowiadaniu „Dwudziesty piąty sierpnia 1983”.

Eugen Wigner, noblista, postanowił rozszerzyć pomysł Schrödingera i kota,

umieszczonego w pudełku umieszczonego w pomieszczeniu, w którym będzie zamknięty człowiek – ten, który otwiera pudło, ma status obserwatora. W superpozycji znajdują się dzięki temu: atom, zwie-

rzę i człowiek. Ale na tym nie koniec, bowiem do eksperymentu mogliby się przyłączyć kolejni obserwatorzy, prawdopodobnie w nieskończoność. Każdorazowo superpozycja kończy się, gdy pojawia się obserwator.

Umberto Eco, chętnie sięgający w badaniach nad literaturą po narzędzia z innych dziedzin, w jednej z prac podaje przykłady literackich list, katalogów i wyliczanek, przy czym dzieli je zasadniczo na dwa rodzaje – sposoby przedstawiania rzeczy: opisy skończone, formy pełne i zamknięte, uosabiające porządek i harmonię, których przykładem może być Homerowa wizja tarczy Achillesa, i listy niekompletne, na których końcu czai się zawsze jakieś „i tak dalej...”, kierujące uwagę ku nieskończoności. Mogą one być pomocne w porządkowaniu fragmentów rzeczywistości lub ukazywać chaos świata, według koncepcji, przyjętej przez katalogującego. U Borgesa, na przykład, służą demaskowaniu paradoksów i obnażaniu słabości narzędzi poznawczych, w powszechnym mniemaniu uznawanych za niezawodne.

„Nikt nie jest kimś, jeden człowiek nieśmiertelny jest wszystkimi ludźmi. Jak Cornelius Agrippa, jestem bogiem, jestem bohaterem, jestem filozofem, jestem demonem i jestem światłem, co jest nużącym sposobem powiedzenia, że nie istnieję” – prowokuje Borges w opowiadaniu pt. „Nieśmiertelny”.

msw

## Moja płyta

## Muzyka z czasów młodzieńczego buntu

NIRVANA – „Nevermind” (1991)



Grupie NIRVANA jestem wdzięczny za to, że kasetą z albumem „Nevermind”, którą kupiłem na bazarze przy hali targowej, zwróciła mnie ku muzyce rockowej. Słuchałem tych dźwięków na okrągło. Lata dziewięćdziesiąte to czas szkoły średniej, młodzieńczego buntu, Polska po transformacji ustrojowej, telewizja satelitarna z ulubioną MTV, a my z kolegami zaczęliśmy ubierać glany i kraciaste koszule. Czuło się prawdziwą, muzyczną rewolucję, a klub muzyczny „Rudera” organizował pierwsze koncerty zespołów rockowych.

Mój ulubiony singiel z tej płyty to „Come As You Are” z charakterystycznym motywem basowym, podobno za-



pożyczonym z piosenki

„Eighties” zespołu Killing Joke. Warto też dodać, że teledysk do tego utworu jest świetnie zrealizowany.

## Wariacje filmowe

## Pozory...

TOMEK MAJDOSZ  
tomajdosz@o2.pl

Co może małe społeczeństwo, co w ogóle mogą zrobić ludzie komuś, kto odstaje z jakichś powodów od grupy? Steven Pinker twierdził kiedyś, że jesteśmy niczym mrówki, dobrze zorganizowaną populacją, którą rządzą określone zachowania. Z zewnątrz na pewno nieźle to wygląda, ale w głębi jednostki już się nie liczą, zbiór pełni ściśle określonych ról. Rządzą nami bardzo powierzchowne bodźce definiujące pewne zachowania. Rodzina, oczywiście pełna, bez skazy; w ciągu tygodnia praca, dzieci w szkole, przedszkolu, zwykła codzienność. Na weekendzie rytuały: zakupy, wzajemne odwiedziny, kościół i najlepiej w ten sposób przez lata. Jakakolwiek rysa może kiedyś obrócić się przeciw jednostce, szczególnie właśnie w małych środowiskach. W swoich filmach

dostrzegali to m.in. twórcy Dogmy '95, Trier w „Przełamując fale”, „Tańcząc w ciemności” czy „Dogville”, a Thomas Vinterberg w doskonałym obrazie „Jagten” („The Hunt”). Reżyser bez moralizowania wrzuca widza w sam środek, małej duńskiej społeczności, gdzie kobiety spotykają się w sklepach, a mężczyźni na polowaniu, by potem w barach zalać resztki problemów. Reguły są proste: albo grasz w drużynie, albo jesteś Nikim. Akceptowalne są tylko takie zachowania, które stworzyła grupa. Faktycznie z zewnątrz wygląda to normalnie i bez znaczenia jest, czy mamy do czynienia z duńską społecznością małego miasteczka, czy z jakąkolwiek inną. Tezy o narodach tolerancyjnych, otwartych można między bajki włożyć, bowiem jedynie pozór utrzymuje dziwny status quo każdej grupy. Jeżeli pojawia się rysa, Nikt z automatu staje się kozłem ofiarnym.



Rzucone przez kilkuletnią Klarę fałszywe zdanie na temat wychowawcy przedszkola Lucasa (jak zawsze doskonały Mads Mikkelsen) uruchamia lawinę oskarżeń. Ślamazarny, safandulowaty Lucas, rozwodnik, walczący o uczucia swojego nastoletniego syna Marcusa, jest idealnym kandydatem na odszczepieńca i ofiarę. Nie ma znaczenia męska przyjaźń, koleżeńskie spotkania, wymiany grzecznościowych

uśmiechów na ulicy, cała reputacja Lucasa pryska w mgnieniu oka. Vinterberg idealnie oddaje odczucia człowieka zaszczutego, oko kamery śledzi kolejne fazy, które przechodzi Lucas-Nikt. Niezrozumienie, rozpacz, gniew, bezradność, cała ta mieszanka emocji i stanów maluje się na twarzy Mikkelsena – przy okazji zrozumieliśmy staję się, dlaczego reżyser wybrał właśnie tego aktora. Mał, jak mało kto, potrafi żonglować swoją grą

z taką maestrią i wyczuciem. Dlatego bez wątpienia jest on jednym z najlepszych współczesnych aktorów. Stworzony przez niego Lucas coraz mocniej zapętał się, z całych sił próbuje walczyć z ludźmi, którzy jeszcze przed chwilą byli jego przyjaciółmi. Nie podejmuje on walki o reputację, a jedynie o spokój. Największą nagrodą dla Lucasa będzie ponowne włączenie go do grupy, choćby nawet za cenę godności. W filmie Vin-

tenberga widać wyraźnie, że człowiek to istota stadna, rzadko wybierająca życie w samotności. Decydują się na to wyłącznie jednostki silne oraz zdesperowane. Lucas nie jest silny, pozostaje mu tylko desperacja, która każe mu walczyć o przyłączenie do stada. Czy to mu się udaje? Skoro relacje grupy tworzone są na zasadzie pozornych zachowań, odpowiedź wydaje się bardzo prosta. Zdezorientowany Lucas, niczym marnotrawny syn „pozornie” wraca do łask, ale jeden, mały symboliczny gest daje mu do zrozumienia, że grupa tylko czeka na jego potknięcie i że na zawsze będzie nosić na sobie piętno Człowieka-Nikt. W ten sposób Vinterberg umiejętnie odziera ze złudzeń, tak jak wcześniej czynił to Trier, pojęcie humanizmu, które staje się nic nie znaczącym hasłem, pustostawem stworzonym przez naiwnych marzycieli.

„Jagten”, reż. Thomas Vinterberg, Dania 2012. 2012 – Cannes, Nagroda Jury Ekumenicznego dla Thomasa Vinterberga, Złota Palma dla Madsa Mikkelsena. 2014 – nominacja do Oscara za najlepszy film nieanglojęzyczny.

Po projekcji w WDK

# Filmowe Podkarpacie

Zacznę od pytania o genezę Karpackiej Grupy Filmowej. W tej części kraju o produkcji filmowej dotąd się nie słyszało...

Pomysł, by stworzyć Karpaczką Grupę Filmową, powstał na planie zdjęciowym filmu o mieszkańcach Domu Pomocy Społecznej w Moczarach. Byliśmy tam wtedy w trójkę: z Łukaszem Grudyszem i Maciejem Krupą. Tam postanowiliśmy, że będziemy działać wspólnie pod jakąś nazwą i wymyśliśmy Karpaczką Grupę Filmową. Obawialiśmy się, że nazwa może być już zastrzeżona, ale nie, nie była. Grupę założyliśmy najpierw nieformalnie. Potem, kiedy ona już miała na swoim koncie kilka produkcji, także telewizyjnych, zaczęła być poniekąd zinstytucjonalizowaną Karpaczką Grupą Filmową.

## Jak liczna jest wasza grupa?

To nie jest tego typu forma, abyśmy chcieli ją reklamować w celu werbowania nowych członków. Jest nas trzech – Łukasz, Maciej i ja. Maciej właściwie jest z nami na odległość, ponieważ pracuje w Warszawie przy różnych produkcjach telewizyjnych. Dołączył do nas, jako sympatyk, Kamil Dobrowolski z Rzeszowa, aktor, o którym było głośno przy okazji międzynarodowych sukcesów filmu „Syn Szawła”. Niedawno o Karpackiej Grupie Filmowej rozmawiałem z Małgorzatą Bożyk z TVP Rzeszów, która zainteresowała się nami po projekcji filmu „Brat Bronisław z Dębowca”. Mam wrażenie, że coraz więcej osób się nami interesuje, nie wszystkie są związane z telewizją czy filmem, ale to są osoby, które na przykład zajmują się szeroko definioną turystyką. Są to na przykład kinomani, bywalcy filmowych festiwali. Deklarują chęć współpracy, jeżeli tylko uznamy, że będą nam w jakiś sposób przydatni przy realizacji naszych pomysłów. Doktor geologii Grzegorz Guzik z Krosna na przykład zdeklarował ostatnio taką pomoc.

## Bycie w grupie, gdy się jeszcze nie jest twórcą w pełni rozpoznawalnym, pozwala lepiej funkcjonować? Łatwiej na takie wspólne projekty zdobywać pieniądze?

W grupie jest łatwiej, co do tego nie ma wątpliwości. W naszym przypadku chodziło o nazwę, pod którą mieliśmy razem funkcjonować, taki był pierwotny cel tego przedsięwzięcia. To nam się udało. Nie zależy nam tak bardzo, żeby promować się indywidualnie. Mam satysfakcję z tego, że coś wymyślę, napiszę, a potem ten mój pomysł realizuje cały zespół. Łukasz ma na pewno satys-

## – rozmowa z Rafałem Gużkowskim



fakcję z tego, że jego zdjęcia, bardzo plastyczne, doskonale dobrane kadry, są dostrzegane i doceniane. Jeśli całość ma pożądaną wymiar artystyczny, wówczas wszyscy się z tego cieszymy. Bazujemy na naszej pasji. Ja, być może, najbardziej, ponieważ dla mnie jest to odskocznia od codziennej pracy. Łukasz żyje z filmu, więc poza realizacjami Karpackiej Grupy Filmowej musi szukać dodatkowych możliwości. W każdym razie, gdy rodzi się pomysł i jest ciekawy już na bazie scenariusza, wtedy dojeżdża do nas Maciej Krupa. Przy bardziej rozpoznawalnych i wielokrotnie emitowanych w różnych telewizjach filmach, jak „Huculi – koniec Karpat Wschodnich”, „Cyrła” czy ostatnio „Brat Bronisław z Dębowca” pracowaliśmy we trójkę w ramach Grupy. Umówiliśmy się, że oprócz tego każdy z nas może, jeśli tylko zechce, działać oddzielnie.

## Przeważnie realizujecie dokumenty?

„Cyrła” jest fabułą. Przy tym filmie się poznaliśmy. Oczywiście dziś zrobilibyśmy ją zupełnie inaczej, ale jest to film wspominkowy. Biorąc pod uwagę to, że wystąpiły w nim dzieci stypendyści funduszu saletyńskiego, film nabiera jeszcze innego wymiaru. Magurski Park Narodowy, zima, mróz... Bardzo miło to wspominamy. Od tego właściwie wszystko się zaczęło. Po „Cyrli” rzeczywiście powstawały przede wszystkim dokumenty, filmy z pogranicza krajoznawczo-turystycznego, historyczne, czasami promocyjne...

## Stąd w nazwie grupy przymiotnik „karpacka”?

Karpaty rozciągają się od Transylwanii po Ukrainę, anektując Huculszczyznę. Założyliśmy, że nasze filmy będą o wydarzeniach i o lu-

dziach z tego terenu. Mamy tyle i tak rozległe możliwości, jeśli chodzi o tematykę filmową, że nie obawiamy się, żeby związek z Karpatami w czymkolwiek nam przeszkodził albo żebyśmy nie mogli do niego nawiązać. „Cyrła” to był pierwszy film fabularny, co prawda krótkometrażowy, a potem były dokumenty, większość z nich fabularyzowana. Jeden stricte prawdziwy dokument to „Moczarowi mieszkańcy”, który jest, a właściwie go nie ma...

## Niedawno prezentowano go w rzeszowskim WDK-u, więc jak: nie ma?

Padła pewna propozycja co do tego filmu, ale nie chciałbym jeszcze o tym mówić. Może się okazać, że pokazaliśmy dotąd zaledwie część filmu i że damy mu szansę zaistnienia trochę szerzej i trochę inaczej niż do tej pory. Film jest bardzo dobrze oceniany.

## Tydzień temu odbyła się w Wojewódzkim Domu Kultury prezentacja dwóch filmów: „Moczarowi mieszkańcy” i „Brat Bronisław z Dębowca”. Jaki był odbiór tych filmów? Jakies spontaniczne reakcje?

To nie są filmy, mogące wywołać spontaniczne reakcje. Była dyskusja. Wśród publiczności, oprócz rzeszowian, były osoby przyjezdne. Po filmie zabrała głos kobieta, która przyjechała z Dębowca i powiedziała, że ma dokumentację na potwierdzenie cudownego uzdrowienia. Była to osoba, która od wielu lat modliła się do brata Bronisława, tytułowej postaci z naszego filmu, który od strony duchowej na pewno osiągnął już swój cel. Powstała komisja, która zbiera materiały, które być może w przyszłości pozwolą otworzyć proces beatyfikacyjny brata Bronisława Głancja, który przez 60 lat był salety-

nem, bratem zakonnym w Dębowcu i medycznie pomagał ludziom.

## A drugi film?

„Moczarowi mieszkańcy”, o którym do końca nie wiemy, czy jest ukończony, to film o mieszkańcach Domu Pomocy Społecznej w Moczarach. Reakcje na ten film były wręcz entuzjastyczne. Zwrócono mi nawet uwagę, że nie powinienem mówić o tym filmie w taki właśnie sposób: że to opowieść o mieszkańcach DPS-u w Moczarach, ponieważ ten film ma charakter przekazu uniwersalnego, może być odczytywany na wiele sposobów i nie należy krępować mu skrzydeł, zważając przesłanie. Chciałem pokazać prawdę o życiu ludzi w tego typu całodobowych placówkach, a smaczku akurat temu filmowi dodaje to, że myśmy go kręcili w domu opieki dla osób chorych psychicznie, który w dodatku jest zlokalizowany na końcu świata. Tam się nie używa telefonów komórkowych, ponieważ włącza się operator ukraiński, tam pewnie można się natknąć na niejedno zwierzęta, gdzie indziej niespotykane... Dla większości ludzi tam mieszkających jest to ostatni etap życia, a jednak niekiedy jest to jednocześnie początek czegoś, czego nigdy wcześniej nie zaznali – opieka, pomoc, poczucie bezpieczeństwa. To sprawia, że czas zaczyna płynąć zupełnie innym rytmem.

## Jakie plany ma Karpacka Grupa Filmowa?

Plany ma, owszem. Kamil Dobrowolski wspólnie z Łukaszem chcą stworzyć serial internetowy o Rzeszowie. Ma się to nazywać „W pępku świata”. Może się do nich w późniejszym etapie przyłączyć. Tymczasem powstała pierwsza pilotażowa krótka forma, która ma zachęcać do sponsoringu.

## Poza Kamilem – współpracujecie z innymi aktorami? Poszukujecie statystów do swoich filmów?

Mamy kontakt z aktorami rzeszowskimi, wśród których są Ania Dębczyk czy Jan Niemaszek, świetny lektor, który na stałe pracuje w Radiu Rzeszów. Są też aktorzy amatorzy, chociaż ze względu na liczbę produkcji wypada powiedzieć, że to są już półprofesjonaliści, tu warto zaznaczyć, że wśród nich są sanoczanin, m.in. Wojtek Niezgoda, Ania Kobyłkiewicz. Współpracowali z nami uczniowie z I Liceum Ogólnokształcącego, grupa rekonstrukcji historycznej San. W dwóch naszych ostatnich produkcjach Sanok ma mocną reprezentację.

Rozmawiała Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

## Co ludzie gadają

# Życie i zdrowie

TOMASZ CHOMISZCZAK



Gdy tak sobie czytam tu i tam medialne rewelacje, dochodzę do wniosku, że zawierają one dwa główne motywy: życia generalnie, a zdrowia – w szczególności. I nic dziwnego: proszę zwrócić uwagę na dwa najczęściej wznoszone toasty w polskich domach. Albo będzie to tradycyjne „sto lat!”, albo „na zdrowie!”. Co prawda nie jestem pewien, czy akurat alkohol wpływa jakoś pozytywnie na jedno i drugie, ale może coś jest na rzeczy.

Obok tekstów otwarcie przedstawiających oba tematy, natrafimy czasem na stwierdzenia, które dopiero trzeba rozszyfrować, by zrozumieć, że i one wiążą się, o ile nie z życiem jako takim, to chociaż z jego zdrowotnym „odcinkiem”. O, taka na przykład deklaracja pewnej pani: „nawet jak ją skażą, to i tak będzie pracowała dalej”. Nie, proszę Państwa, nie wytkam błędu ortograficznego, bo autor tego zdania zapewne nie o „karze” myślał, lecz właśnie o „skażeniu” – w tym przypadku ciała. Podziwiam za to hart ciała i ducha bohaterki owej deklaracji, która bez względu na „skażenie” (co prawda nie wiemy czym, ale tak czy owak ważny jest efekt) postanowiła nie przerywać pracy. Prawie jak niezłomne postacie z socrealistycznych produkcji filmowych.

A teraz – no proszę: wyspnęło mi się o alkoholu, a na podorzędziu mam akuratny cytat. To tytuł wiadomości o policyjnych kontrolach

drogowych: „Trzeźwy poranek na dzień dobry”. Chciałoby się zapytać, kiedy może być poranek, jeśli nie „na dzień dobry”, ale nie będę się czepiał, bo w każdej sytuacji należy widzieć pozytywne jej strony: ważne zatem, że przynajmniej poranek jest trzeźwy. „Na zdrowie!”, chciałoby się zawołać, gdyby nie świadomość stojącego obok z alkomatem policjanta.

Obiecałem, że będzie też coś o życiu w ogólności. No to jest, chociaż właściwie na opak, bo chyba jednak chodzi raczej o śmierć: oto jacyś obywatele „zostaną wycięci do samej kości”. Drastyczne, ale przecież od biedy i zdrowotne, bo w medycynie też się czasem wycina kości.

Nie wiem zaś, do którego tematu zakwalifikować kolejną wypowiedź. Pozornie dotyczy ona zdrowia, ale użyte w niej słowo „przysłowiowy” dokonuje jednak generalizacji, rozciąga myśl na kwestie ogólnozdrowotne. Zdanie brzmi: „Musimy się zastanowić, co jest symptomem choroby, a co jest przysłowiową lewą nogą”. Tak, musimy się nad tym dobrze zastanowić.

## Spektakl w Sanockim Domu Kultury

SDK zaprasza w sobotę 27 maja o godzinie 18 00.

**Molier**  
**CHORY Z UROJENIA**

Reżyseria i opracowanie tekstu: Waldemar Śmigalski  
Scenografia i kostiumy: Maciej Preyer  
Muzyka: Mateusz Śmigalski

Obsada: Dagny Cipora, Justyna Król, Barbara Napierała, Małgorzata Pruchnik-Cholka, Michał Cholka, Marek Kępiński, Adam Mężyk, Matusz Mikołaj, Piotr Napierała, Robert Żurek

Premiera 25 marca 2017, Duża Scena

Teatr im. Henryka Sienkiewicza w Rzeszowie  
www.teatr-rzeszow.pl | tel. 17 883 22 82

Niecodziennie warsztaty dla dzieci

# Elementarz sztuki

700 osób, 7 miejsc, 5 dni. Uczniowie czterech szkół podstawowych wzięli udział w niecodziennych zajęciach. Malowali, śpiewali, tańczyli, fotografowali, zmieniali się w aktorów. Spędzili czas kreatywnie i wyjątkowo.

– Pomysł zrodził się kilka lat temu, ale mieliśmy ostatnio dwa lata przerwy. W tym roku udało się wszystko zgrać i pomysł znów został zrealizowany – mówi Sławomir Woźniak, inicjator warsztatów, dyrektor BWA. – Celem była zachęta dzieci do udziału w takich zajęciach i pokazanie możliwości naszych placówek. Wiemy, że nie dociera do wszystkich informacja, gdzie i jak można spędzić czas wolny. Taniec, teatr, muzyka, fotografia, plastyka. Warsztaty dały dzieciom możliwość przeglądu wszystkich kulturalnych placówek w mieście, zapoznanie się z ich ofertą i zachęcenie do korzystania z podobnych warsztatów, zajęć, które organizowane są regularnie.

W ODK „Gagatek” odbyły się zajęcia taneczne i plastyczne. W warsztatach brały udział dzieci z sanockich szkół podstawowych. Na zajęciach plastycznych dzieci wykonały „gniotki” typu hand-made oraz prace graficzne (metodą kolografii). Z kolei na warsztatach tanecznych bawiły się tańcami integracyjnymi, ćwicząc koordynację i pamięć ruchową. W MDK „Puchatek” dzieci brały udział w warsztatach teatralnych, w BWA odbywały się warsztaty kreacji

plastycznej, które polegały na wykonaniu prac plastycznych przy użyciu wcześniej przygotowanych szablonów. Całość stylizowana była na Pop Art.

– Dzieci dysponują świetnym narzędziem, którym jest telefon komórkowy. My, dorośli, martwimy się o to, że dzieci uciekają nam w świat wirtualny – mówi Agnieszka Trznadel Piast. – Na warsztatach, które prowadziłam, chciałam dzieciom pokazać, że telefon i aparat fotograficzny w telefonie to świetne na-

zędzie, z którego mogą korzystać. Zachęcałam do obserwacji świata i rejestrowania fajnych momentów. Uczyliśmy się, jak za pomocą telefonu, lampy i starej zasłony wykonać sesję fotograficzną. Taka sesja zdjęciowa z rodziną czy przyjaciółmi to świetna zabawa. Uczulałam dzieci na to, że warto mieć hobby. Kiedy robimy coś dla przyjemności, może się zdarzyć, że kiedyś ta przyjemność stanie się naszą pracą, dzięki której będziemy zarabiać.

Na terenie PWSZ odbywały się warsztaty muzyczne. Dzieci miały możliwość zagrania na instrumentach, mogły zobaczyć, poczuć czy,



być może, to zajęcie dla nich. – Młodzież mogła na chwilę zamienić się w muzyka, obcować z muzyką – relacjonuje Konrad Oklejewicz. – Dzieci również wysłuchały krótkiego wykładu o oddziaływaniu muzyki na ludzi. Nasze ciało głównie składa się z wody, a woda reaguje na dźwięki. Przeprowadzono ciekawy eksperyment. Ochotników poddano różnym rodzajom muzyki, a potem ich przebadano. Okazuje się, że ludzie, którzy słuchali muzyki poważnej, mieli wyrównany rytm serca, ciśnienie w normie, a cząsteczki wody w ciele przybierały regularne, piękne formy. Ludzie, którzy słuchali muzyki chaotycznej, metalowej mieli odwrotnie, nieregularny rytm serca, ciśnienie za wysokie, a cząsteczki wody były poszarpane, jak cząsteczki wody ze ścieków. Zwracałem uwagę na to, że to, co nas otacza, wpływa na nasze ciało i życie. Nawet muzyka. Słuchajmy pięknie i żyjmy zdrowiej. W warsztatach pomagało mi trzech studentów: Jakub Drwiega, Bartłomiej Piecuch i Wioletta Potoczna, którzy wspólnie zintegrowali się z dziećmi.

\*\*\*

– Jak wam się podobają warsztaty?

– Bardzo. Chcemy więcej! – dzieci całą sprawę podsumowały krótko.

ew

Formacja Tańca Towarzyskiego „FLAMENCO”

## Przeegląd Kaczucha 2017

Najmłodsza grupa Formacji Tańca Towarzyskiego „FLAMENCO” z Sanockiego Domu Kultury po raz kolejny podczas ostatnich 3 tygodni została laureatem przeglądu tanecznego. Tym razem był to XXIX Przeegląd Dziecięcych Zespołów Tanecznych „KACZUCHA 2017” w Krośnie.

Sanocka formacja zaprezentowała układ w stylu hiszpańskim pt. „E viva Espania” tańczony przez 26 osób, a przygotowany przez Wiesławę Skorek. W przeglądzie brało udział aż 65 zespołów. Tym bardziej ciesz się więc fakt, że zespół wytańczył Brązowy Kaczy Płask. Formacja

„FLAMENCO” była jedyną, w której układzie tańczyli aż 10 chłopaków. Pozostałe zespoły to w większości składy samych dziewcząt.

– Od kilku lat osoby prowadzące zespoły zadają mi pytania, jak to zrobić, że w składzie formacji Flamenco mam aż tylu tańczących chłopaków

– śmieje się Wiesława Skorek. Nie musi odpowiadać: zespół cieszy się taką popularnością, że chętnie zapisują się do niego i dziewczęta, i chłopcy. Sukcesy w przeglądach i konkursach tanecznych doskonale wspierają promocję grupy tanecznej z SDK.

Skład tancerzy biorących udział w krośnieńskiej imprezie:

Sabina Buczek, Kaja Kalinicka, Kinga Kucharczyk, Natalia Karbowiczyn, Joanna Kiczorowska, Zofia Litwin, Julia Mandzelowska, Emilia Niżnik, Oliwia Pawlus, Hanna Pawłowska, Sara Roman, Milena Ryba, Amelia Solarz, Kamila Stec, Julia Ruskowska, Natalia Zajdel, Michał Brewczak, Piotr Bogaczewicz, Piotr Brzozowski, Karol Hrywniak, Krystian Kłodowski, Szymon Krzanowski, Wiktor Libront, Damian Mandzelowski, Dominik Nowicki, Filip Strzyżowski.

FZ

Alternatywa dla komputera

## II Festiwal Gier Planszowych

II Festiwal Gier Planszowych – Planszówki z Muffinem 2.0 – święto dla każdego geeka, nerda i wszystkich fanów gier bez prądu odbędzie się już 26 i 27 maja w Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie. Grupa recenzentów i animatorów BlueberryPuddingcake przygotowała na tę dwudniową imprezę masę atrakcji.



Rynek gier planszowych przeżywa swoisty renesans, liczba dostępnych tytułów zwiększa się z miesiąca na miesiąc. Różnorodność planszówek pozwala wielu na znalezienie tytułu dla siebie – do wyboru są gry fantastyczne, przygodowe, strategiczne, rodzinne – od takich, których rozgrywka trwa kilka minut aż po poważne produkcje wymagające skupienia i wielogodzinnych partii.

Na Planszówkach z Muffinem do dyspozycji uczest-

ników będzie ponad 200 gier planszowych! Wypożyczalnia będzie otwarta dla każdego po krótkiej rejestracji, zaś doświadczeni animatorzy doradzą w wyborze i wytłumaczą zasady, wprowadzając do rozgrywek.

Rozegrane zostaną turnieje w gry od wydawnictw Czacha Games, G3, Lucrum Games, Granna, Trefl Joker Line, Sharp Game i Let's Play. Uczestnicy turniejów rozpoczną rywalizację po standardowej prezentacji zasad,

dla zwycięzców przewidziano atrakcyjne nagrody.

Goście wydarzenia będą też mieli okazję pograć na Xboxie, PlayStation i retro-konsolach, poszukać geek gadżetów na stoiskach wystawców, wziąć udział w wymianie książek, komiksów, planszówek oraz spróbować swoich sił w gry bitewne, takie jak Warhammer 40.000 oraz Hobbit. Podczas festiwalu będzie można również nabyć przeróżne gry na stoisku Gamekeeper z Rzeszowa czy też w Sklepiku Czacha Games.

II Festiwal Gier Planszowych – Planszówki z Muffinem jest całkowicie bezpłatny, otwarty dla wszystkich bez względu na doświadczenie z grami. To jedna z dwóch imprez tego typu na Podkarpaciu. Organizatorzy zapraszają dzieci, młodzież i dorosłych do Regionalnego Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie 26 i 27 maja od 10 do 20.

Harmonogram imprezy i dodatkowe informacje dostępne są na stronie wydarzenia BLUEBERRYPUDDINGCAKE

ows



ARCHIWUM FLAMENCO

W Zespole Szkół nr 1

# Uczennica Ekonomika finalistką olimpiady hotelarskiej

Tytuł finalistki przypadł Anecie Pelczar na IX Olimpiadzie Wiedzy Hotelarskiej, która odbyła się w dniach 3-6 kwietnia w Kołobrzegu. Reprezentantka Podkarpacia znalazła się nie tylko w gronie najlepszych uczniów w kraju, ale uzyskała również zwolnienie z egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, który czekałby ją za rok.

W zmaganiach na etapie okręgowym wzięło udział 366 uczniów ze 183 szkół, kształcących się w zawodzie techników hotelarstwa. Aneta wywalczyła sobie udział w finale, przechodząc zwycięsko przez eliminacje szkolne, a następnie okręgowe w Rzeszowie, w których uzyskała najlepszy wynik i zajęła pierwsze miejsce. W finale znalazła się w gronie 39 najlepszych uczniów z całej Polski – Mistrzów Wiedzy Hotelarskiej. Do udziału w finałach uczennicę przygotowały nauczycielki przedmiotów: hotelarskich – Ewa Starego, gastronomicznych – Monika Drwał i języka angielskiego – Joanna Matuszek. Udział w rywalizacji wymagał wykazania się wiedzą z branży hotelarskiej i turystycznej oraz praktycznymi umiejętnościami w zakresie kompleksowej obsługi konsumenta oraz gościa zagranicznego w recepcji hotelowej. Olimpiada to rów-

niez możliwość współzawodnictwa w rozwijaniu zainteresowań oraz motywacja do dalszego kształcenia na kierunkach hotelarsko-turystycznych.

Sama finalistka wspomina zmagania konkursowe jako wspaniałe przeżycie. – Bardzo miło wspominam olimpiadę, gdyż była dla mnie nowym, ciekawym doświadczeniem. Dzięki niej miałam możliwość poznania rówieśników z całej Polski, którzy wykazują podobne zainteresowania i cele. Przygotowanie się wymagało ode mnie wiele pracy, począwszy od rozwiązywania testów z wcześniejszych edycji olimpiady, po czytanie książek z zakresu bardzo szeroko rozumianej wiedzy hotelarskiej. Musiałam również orientować się w aktualnej sytuacji na rynku hotelarskim i turystycznym. Mimo że nie wygrałam, znalezienie się wśród najlepszych jest dla mnie



sukcesem i dodatkową motywacją do zdobywania wiedzy i rozwijania umiejętności – opisuje Aneta Pelczar, uczennica ZS 1.

Jak twierdzi opiekunka finalistki, przygotowania do olimpiady nie były łatwe. – Wiadomo, że nam na Pod-

karpaciu, nie jest łatwo. U nas dostęp do wiedzy jest nieco trudniejszy. Młodzież z większych ośrodków może brać udział w wykładach na uczelniach, ma dostęp do fachowej literatury. Dlatego jest to dla nas poważnym sukcesem, że jesteśmy w gronie tych naj-

lepszych szkół w Polsce – opisuje Ewa Starego, nauczycielka przedmiotów hotelarskich w ZS 1.

Zdobywając tytuł finalisty, Aneta Pelczar udowodniła, iż warto inwestować w wiedzę, gdyż wcześniej czy później zapoczątkuje. Za to

osiągnięcie zostanie zwolniona z części teoretycznej egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, uzyskując wynik 100 procent. Wychowanka ekonomika jest kolejną uczennicą, która potwierdza wysoki poziom wiedzy i umiejętności zawodowych. Aneta jest już trzecią finalistką szkoły, która brała udział w zawodach centralnych Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej. Według dyrektora ZS 1 Marii Pospolitat, jest to niebywały sukces. – Rzadziej słyszy się o sukcesach młodzieży z techników, bo z reguły olimpiady zawierają tematykę natury ogólnej, z którą lepiej radzą sobie uczniowie liceów. U nas liczy się bardziej wiedza praktyczna. Dlatego dla nas jest to ogromny sukces, że nasi uczniowie zajmują tak wysokie miejsca – komentuje dyrektor ZS 1.

Olimpiada Wiedzy Hotelarskiej odbyła się pod patronatem honorowym Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Sportu i Turystyki oraz patronatem branżowym Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego, Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy.

katked

Praktyczne zajęcia studentów PWSZ

## Ile igieł rośnie na sośnie?

Każdy z nas zdobywa wiedzę przez całe życie, ale nie każdy umie zastosować ją w praktyce. Dla studentów III roku Gospodarki w Ekosystemach Rolnych i Leśnych ta druga umiejętność jest bardzo ważna. Stąd zapal i chęci do zajęć terenowych z dr. inż. Alfredem Królem, które odbyły się 13 maja w Nadleśnictwie Głogów Małopolski.

Pomimo złej aury humor dopisywał każdemu. Przygotowany przez wykładowcę materiał był bardzo obszerny i poruszał wiele tematów leśnych. Począwszy od funkcji lasu, jego zasobności przez ochronę, walkę ze szkodnikami. Prezentacja przygotowana przez pracowników NDLE, dotycząca pożarów, pokazała, jak skuteczne są systemy monitorowania terenu i przewidywanie zagrożeń

pożarowego w punktach progностycznych. Ilość pożarów w ostatnich latach nie zmniejszyła się radykalnie, ale ich zasięg znacząco, co jest obrazem refleksu i skuteczności służb. Średnia powierzchnia pożarów w 2010 roku wynosiła 0,78 ha, a w 2016 zaledwie 0,14 ha. Jest to bardzo niewiele, biorąc pod uwagę fakt, że nadleśnictwo posiada 2 stopień zagrożenia pożarowego.

Po części czysto teoretycznej grupa ruszyła w teren. Anna Bondar-Zabiciel, zastępca leśniczego, opowiedziała studentom o walce z osnują gwiazdzistą. Zmagania trwają od przeszło 30 lat. Cały czas leśnicy mają ją pod kontrolą. Zwalczanie jej środkami chemicznymi nie jest proste i tanie. Dlatego, aby zdecydować, czy w danym roku będą przeprowadzone opryski, należy przeprowadzić liczenie jesienne doskonałych owadów oraz wiosenne przy liczeniu jaj na igłach sosny. Liczenie igieł brzmi trochę niewiarygodnie, ale taka jest prawda. Drzewo zostaje ścięte, a igły z jajkami



Jajka osnui



Tyle po sadzonce zostało

osnui dokładnie zabrane i oznaczone pod względem stadium rozwoju i żywotności. Ogromna sosna runęła na ziemię, studenci ją otoczyli i dostali szansę sprawdzenia swojej dokładności i cierpliwości. Po chwili został sam „szkielet” drzewa. Igły ze szkodnikiem trafiły do kopert. – Teraz pod binokulem będziemy je liczyć i oglądać – informuje uczestniczka warsztatów Amelia Piegoń.

Kolejny punkt szkoleniowego wyjazdu to szkody od zwierzęcy. – Pojechaliśmy na odnowienie sztuczne, gdzie w rzędach montewki „sterczały” sadzonki objęzione przez zwierzęta kopytne. Była mowa o ogrodzeniach i ich skuteczności oraz o innych zabiegach. Na koniec mile pożegnanie przy

ognisku i wspólny posiłek. Pracownicy opowiadali historie ze swej pracy i przekazywali nam swoje doświadczenie z nadzieją, że w przyszłości zasilimy szeregi leśnych „weteranów” – opowiada Amelia.

Osnują gwiazdzista to – błonkówka osiągająca do 15 mm długości. W fazie larwalnej zeruje na igłach. Rójka szkodnika przypada na kwiecień i maj, po czym samice składają jaja na igłach. Masowe występowanie osnui gwiazdzistej może ograniczyć przyrosty oraz znacząco osłabić drzewo, a tym samym zwiększyć jego podatność na ataki innych, bardziej groźnych szkodników.

ap

Tadeusz Barucki

# Obrońca Westerplatte w Teksasie

Wybierając się do USA, przygotowałem się oczywiście teoretycznie do tego, co mam tam zobaczyć, ale przyznać muszę – nawet ze skrucą – że na marginesie została sprawa Polonii amerykańskiej, losy Polaków szukających tam jeszcze w XIX wieku nowej ojczyzny.

Mój architektoniczny program obejmował w San Antonio misje hiszpańskie, a wśród nich Concepcon (1755) i Alamo (1799) – ta ostatnia sławna z zaciętej jej obrony Amerykanów, atakowanych przez wojska meksykańskie. Natomiast z tematyki współczesnej smakolikiem miał być – i był – tzw. River Walk, duże założenie urbanistyczne wzdłuż rzeczki płynącej przez miasto, co w warunkach amerykańskich – niezbyt podatnych na tego rodzaju przedsięwzięcia –

było dużą ciekawostką. Początek działań w tym zakresie wiąże się z dotkliwą powodzią w roku 1920, po której opracowano odpowiedni projekt (1921, Robert Hugman) z tamą i kanałem odcinającym główny nurt rzeki. Kolejna powódź w roku 1938, dzięki dokonany zabezpieczeniom, nie była już tak groźna, więc projekt River Walk rozbudowano do 4 km pasma wzdłuż rzeki, co jest w warunkach amerykańskich rzeczywiście dużym osiągnięciem. Tak więc po



San Antnio, p. Zarębski z rodziną



San Antonio Alamo

oglądnięciu tego co miałem zobaczyć i sfotografować w San Antonio, jadąc w jego okolice dla zobaczenia tam jeszcze dalszych ciekawych Misji Hiszpańskich, zobaczyłem nagle budynek z dużym napisem, po polsku, „Dom Polski”. W ten sposób zupełnie niespodziewanie trafiłem na ślady najstarszej polskiej kolonizacji w Teksasie, która – walcząc jeszcze z Indianami – zakładała w okolicy San Antonio kolejne osiedla, jak Panna Maria, Częstochowa itp. Oczywiście, że natych-

miast tam poszedłem. Drzwi były zamknięte, ale napis na nich informował, że prezes Polskiego Towarzystwa pan Kielbasa osiągalny jest pod podanym telefonem. Pojechałem więc dalej do Misji Hiszpańskiej i stamtąd zatelefonowałem na ten numer i dowiedziałem się, że w związku z przygotowaniem do uroczystości 3 Maja będzie on niebawem w Domu Polskim. Tam też spotkałem go, potomka pierwszych emigrantów, a był wśród nich i Kielbasa,

doradca ówczesnego prezydenta USA, ale również i radiotelegrafistę z załogi Westerplatte p. Zarębskiego, pracującego teraz w zakładach Boeinga w San Antonio.

„Panie drogi, co Pan tu robi? Przecież my Panu pomnik tam stawiamy” (było to akurat po konkursie na pomnik na Westerplatte i miałem jego fotografię). „No widzi pan – odpowiedział – początkowo to nawet pisałem do Gdańska, ale teraz, kiedy pracuję u Boeinga, to nie jest to dobrze widziane”. Wiedziałem, że w Gdańsku w centrum miasta, niedaleko Katowni budkę „Ruchu” prowadził były żołnierz, również z załogi Westerplatte. Będąc tam kiedyś, zapytałem go o to. „Tak, rzeczywiście. Na początku pisałem, ale potem jakoś przestał”. Wytłumaczyłem mu więc całą sprawę. Znacznie później żałowałem jeszcze bardziej, że nie przygotowałem się „polonijnie” do mej wyprawy, ponieważ w San Antonio w czasie, kiedy tam byłem, żyła jeszcze Pola Negri (1907-1987), którą chętnie bym odwiedził, podobnie jak mi się to udało z Mieczysławem Cybulskim (1903-1984) w Dallas, ale to już osobna sprawa.

tb

Tadeusz Barucki

# „Podbój” USA

W swoich szalonych – można to chyba i tak z perspektywy czasu określić – założeniach, fotograficznego zdokumentowania reprezentatywnych przykładów architektury całego świata, najbardziej wstrzeźliwy byłem w początkach tego działania w stosunku do USA.

Ponieważ w mych wędrówkach po świecie poruszałem się przy pomocy jedynie własnych, bardzo skromnych, środków finansowych, kraj ten przerażał mnie koniecznością posiadania ich w ilości, przekraczającej moje możliwości. Jak się jednak okazało, sprawa rozwiązała się poniekąd sama, właściwie przez przypadek, kiedy zaproszony tam zostałem na zastępstwo kolegi Jerzego Głowczewskiego, architekta, uczącego wówczas w Szkole Architektury North Carolina State University w Raleigh NC, a delegowanego na pewien czas do zaprojektowania nowego miasta Assuanu w Egipcie. Był to swojego rodzaju jego rewanż za wyposażenie go przed wyjazdem do tej uczelni w potrzebne mu tam moje materiały przezroczowe. Zabrałem je i ja - i to w dosyć szerokim przekroju tematycznym – wiedząc już z doświadczenia, że w powiązaniu z wykładami ułatwią

mi poruszanie się po kraju. Tak też stało się, kiedy po zakończeniu mej pracy w Szkole Architektury w Raleigh jej dziekan Henry Kamphoefner – znając już moje materiały – z czystym sumieniem polecił mnie, jako tak zwanego „gościnnego wykładowcę” paru sąsiednim podobnym szkołom. Te zaś, po przekonaniu się, że przedstawiane przeze mnie tematy mają

konkretną wartość, polecił mnie dalszym swym sąsiadom. W ten sposób – wygląda to na tle moich pierwotnych obaw wręcz niewiarygodnie – objechałem cały ten olbrzymi kraj, wykładając w ponad 30 uniwersytetach. Starałem się uczestniczyć też w organizowanych w tym czasie fachowych konferencjach czy kongresach, jak np. kongres „Design” w Nowym Jorku, najczęściej jako słuchacz, ale czasem też jako prelegent. Nawiązałem przy tym oczywiście też i interesujące kontakty łączące z uczelniami takimi jak Harvard,



Monticello, rezydencja prezydenta



San Antonio, River Walk

MIT czy Columbia, owocujące również dalszymi wykładami w następnych latach. W tym kraju robiłem to odpłatnie i przy zwrocie kosztów podróży, co traktowano jako sprawę normalną i oczywistą. Tematyka wykładów była szeroka, a egzotyka niedostępnych jeszcze w tym czasie dla USA np. Chin czy Mongolii była istotną atrakcją. Ja ze swojej strony starałem się przedstawiać – jeżeli to akceptowano – tematykę polską, a zwłaszcza mało znane tam zniszczenie i odbudowę Warszawy. Robiłem to również na zdarzających się na mojej trasie konferencjach

naukowych, jak np. na Sympozjum Urbanistycznym w Filadelfii, czy też podobnym mu w Nowym Jorku, a także np. na lokalnym dorocznym zebraniu, tzw. convention, Amerykańskiego Instytutu Architektów w Des Moines Stanu Iowa, jako – swojego rodzaju – uświetnienie uroczystości. Muszę napisać tu, że przyjmowane były one nieraz z zaskakującymi rezultatami. Na przykład w tej właśnie, wymienionej tu Filadelfii po wykładzie podeszła do mnie dziewczyna, architekt, zalana łzami, z rozmazanym makijażem – jak się okazało z urodzenia Polka – dzię-

kując za to, co powiedziałem i pokazałem i co ona po raz pierwszy w swym życiu zobaczyła. Nie wiedziała, że Warszawa była aż tak bardzo w czasie wojny zniszczona. Takie reakcje – może nie aż tak w „malowniczej” formie – zdarzały mi się dość często, w związku z czym warto zastanowić się nad zjawiającym się u nas w dyskusjach na ten temat poglądem, że „dość dla świata martyrologii w naszej wojennej historii”. Takich też spraw a może i niespodziewanych spotkań z amerykańską Polonią poszukam tym razem w pamięci mego komputera.

tb

Na południowy wschód od Ustrzyk Dolnych

# Cerkiew, która przywędrowała z Jasienia do Bandrowa

Na południowy wschód od Ustrzyk Dolnych, a na wschód od wsi Jałowe, zaczynającej się przy Wielkiej Obwodnicy Bieszczadzkiej, znajduje się wieś o niezwykle ciekawej historii i aktywnej społeczności Bandrów Narodowy.

Już dojeżdżając do Bandrowa widzimy charakterystyczne dla tej okolicy spore stada krów simentalskich, wypasających się na rozległych łąkach. Jest również we wsi jedno z nielicznych już w Bieszczadach stad koni roboczych, pracujących przy wyrębie drzewa w lasach. Bandrów jest również wioską ciekawą z racji swoich niezwykle ciekawych mieszkańców: społeczników, artystów wytwarzających fantastyczne wyroby z wikliny, z bibuły oraz twórców doskonałych miodów. To niezwykle aktywne środowisko odtworzyło kulturę Bojków, a także niemieckich osadników józefińskich. Dawne wielonarodowe zwyczaje odzwierciedla dziś spontanicznie stworzony przez miejscowe kobiety zespół „Bandrowianki.” Opieką objęto pozostałości po dawnym zborze ewangelickim oraz zaniedbany cmentarz protestancki.

Szczególnie godna podkreślenia jest opieka nad grobami na cmentarzu przycerkiewnym oraz samą świątynią. Co ciekawe tutaj cerkiew nie jest historyczną cerkwią bandrowską, ta bowiem nie dotrwała do naszych czasów. Obecna jest jedną z wielu „wędrujących” bieszczadzskich cerkwi. Na przestrzeni stuleci często zdarzało się, że wioska, która zbudowała sobie nową cerkiew, sprzedawała świątynię innej społeczności, nie posiadającej wystarczających środków do zbudowania własnej, nowej świątyni. Sprzedawane były również ikonostasy, gdy wykonano nowe lub gdy stare nie pasowały do nowobudowanej cerkwi. (np. ikonostas, który znajdował się w starej cerkwi w Komańczy pochodził aż z Wołosianki)

W dwudziestym stuleciu, po wysiedleniu miejscowej ludności, wiele z opuszczonych cerkwi zostało rozebranych i przeniesionych w inne miejsce. Nie zawsze z dbałością o odtworzenie jej pierwotnych kształtów. Oprócz wspomnianej cerkwi z Jasienia, także cerkiew z Serednicy przeniesiono do Rozdziała, gdzie służy tamtejszej społeczności prawosławnej. Materiał z cerkwi w Ropience użyto do postawienia kościoła w Wańkowej, zaś z Lutowisk w Dwerniku.

Obecna świątynia w Bandrowie została tu przeniesiona, staraniem miejscowej społeczności, z pobliskiego Jasienia, gdzie nie była wyko-

rzystywana. Szczęśliwie nie dokonano dużych zmian w konstrukcji.

Jest to dawna, drewniana cerkiew greckokatolicka pod wezwaniem Archanioła Michała, pochodząca z 1882 roku, ze wspomnianego Jasienia, gdzie stała do 1974 roku, kiedy przeniesiono ją do Bandrowa, z przeznaczeniem na kościół. Remontowano ją w XIX wieku następnie w latach 1904, 1974 i 2002.

Po przeniesieniu cerkwi, pozorną wieżyczkę sygnaturową posadowiono na prytworze, nie zaś jak pierwotnie na nawie głównej. Jest to obiekt orientowany, o konstrukcji zrębowej, zewnętrznie dwudzielny. Wiwitar zamknięty trójbocznie. Dachy kalenicowe, pobite zostały blachą.

Wewnątrz stropy płaskie, chór wsparty na słupach. Oryginalne wyposażenie wnętrza niestety nie zachowało się.

Obecnie świątynia funkcjonuje jako kościół pw. św. Andrzeja Boboli.

Obok cerkwi stoi niewielka dzwonnica, parawanowa dzwonnica z niewielkim dzwonem pochodzącym z cerkwi w Czarnej. Na dzwonie napis „Dnia 1 roku 1629 miesiąca czerwca”

Poprzednia dzwonnica drewniana stała nieopodal obecnej, bliżej drogi. Wisiały na niej 3 dzwony, które wieni ukryli podczas wojny, chroniąc je w ten sposób



przed rekwizycją. Dzwonnice rozebrano końcem lat pięćdziesiątych. Przy cerkwi Bandrowskiej znajdował się drewniany krzyż z wyrytą datą 1623, który upamiętniał misję katolicką, która w tymże roku miała miejsce. Być może jest to data przyjęcia przez prawosławną społeczność Bandrowa ustalenia Unii Brzeskiej. Na początku XVIII wieku do tutejszej parafii dołączono cerkiew filialną p.w. Michała Anioła w sąsiednim Stebniku. W 1806 roku pobudowano nową, murowaną plebanię.

Około roku 1810 proboszczem został ks. P. Smereczanski, z którego inicjatywy założono pierwszą, parafialną szkołę, wzmiankowaną w 1830 r. w szematyzmie z tegoż roku.

W okresie międzywojennym istniało przy cerkwi Bractwo Cerkiewne

Za cerkwią stary cmentarz greckokatolicki, na którym zachowało się 19 kamiennych krzyży nagrobnych. Najlepiej zachowane są krzyże na grobach Wasyla Hyrjaka (1859-1915), Mychajła Szeremety – zmarł

w roku 1916, Mikołaja Tarczanina (1911 – 1936). Przy ogrodzeniu, po prawej stronie od wejścia leży kamienny obelisk, przykład ciekawej kamieniarki z datą 1897.

Zabytki Bandrowa Narodowego zostały dobrze opisane dzięki pracy zasłużonych bieszczadzskich historyków, Bogdana i Macieja Augustynów.

Obecny stan zachowania bandrowskiej świątyni, cmentarzy i innych interesujących obiektów architektonicznych jest nie tylko zasługą ambitnych mieszkańców lecz również wytrwałych działaczy

Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki Nad Zabytkami z Ustrzyk Dolnych, których roli w ochronie zabytków i badaniu dziejów regionu nie można przecenić.

Dawna, oryginalna cerkiew w Bandrowie wzmiankowana była po raz pierwszy w 1564 roku, kiedy to mowa jest o miejscowych popach Wasylu i Seńku, synach Wancza Zelisko oraz w 1565 roku, gdy lustracja dokonana przez komisarzy królewskich mówi, że Bandrowski pop uzyskał przywileje na sejmie warszawskim na dwa dworzyszcza, na których wcześniej siedzieli kmiecie.

Ostatnia cerkiew Bandrowska p.w. Narodzenia Matki Bożej zbudowana została w 1880 roku, na miejscu starszej. W okresie międzywojennym dokonano gruntownej modernizacji świątyni. Po „równaniu” granic w 1951 r., w roku 1954 świątynia została rozebrana, mimo sprzeciwu mieszkańców. Część wyposażenia rozkradzono, pozostała niszczała w przycerkiewnej piwnicy, gdzie je złożono. Świątynia ta stała na samym miejscu, co obecna. Była obiektem orientowanym, ustawionym nieco skośnie w stosunku do drogi. Na zdjęciu z 1935 roku widoczna jest trójdzielną, drewnianą świątynię, zwieńczoną trzema oktogonalnymi kopułami posadowionymi na tamburach. Kopuły wieńczyły barokowe latarnie. Obok cerkwi stał niewielki, drewniany budynek, zapewne kostnica.

Robert Bańkosz



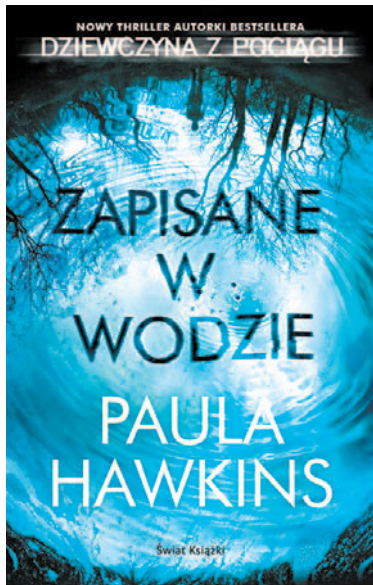
gorąco polecają panie z księgarni Autorskiej

AUTORSKA  
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

# AUTORSKA RECENZJA

## „Zapisane w wodzie” Paula Hawkins

Nowy thriller autorki „Dziewczyny z pociągu” jest naprawdę porywającą. Beckford to malowniczo położona miejscowość, z którą od lat wiązało się wiele tajemnic. To właśnie nad tamtejszym Topieliskiem dokonywano tak zwanych prób wody, pławienia czarownic. Nel Abbott miała obsesję na punkcie rzeki i jej sekretów. Zaczęła pisać książkę, w której zawarła wspomnienia o ofiarach Topieliska: Libby, Mary, Anne, Ginny, Lauren, Katie... Czy to naprawdę były samobójcze śmierci? Pewnego dnia Beckford obiega wstrząsająca informacja, że Nel skoczyła i zginęła. Dlaczego? Czy jej fascynacja rzeką doprowadziła ją do tego ostatecznego i nieodwracalnego kroku? A może to nie było samobójstwo? Kto w takim razie doprowadził do kolejnej tragedii nad Topieliskiem? Czy Jules, siostra Nel, zdoła wrócić w rodzinne strony, których nie odwiedzała od lat i zaopiekować się nastoletnią siostrzenicą? Podświadomie boi się Topieliska, starego młyna, a przede



wszystkim wspomnień z młodości i jest przekonana, że Nel nie popełniła samobójstwa. To książka, która trzyma w napięciu do ostatniego zdania. Polecam,

Marzena

## „Tysiąc pięter” Katharine McGee

Nowy Jork, 2118 rok. Nad miastem góruje ogromna Wieża. Ma tysiąc pięter i jest w niej wszystko, czego potrzeba do życia: mieszkania, szkoły, sklepy, restauracje, parki... Mieszka w niej mnóstwo ludzi. A im więcej mają pieniędzy, tym wyższe piętra zajmują. W tym świecie bogatych i rozpuszczonych nastolatków z najwyższych pięter oraz biednych młodych ludzi ze slumsów na najniższych poziomach jest ktoś, kto może poznać wszystkie ich sekrety. I wykorzystać je przeciwko nim. W „Tysiącu pięter” najważniejsze nie są elementy fantastyczne, które ograniczają się do tego, że ludzie dysponują lepszą technologią niż my teraz, lecz wątki obyczajowe. Książka jest pełna sekretów i intryg, każdy coś ukrywa, a tajemnice bohaterów bywają naprawdę szokujące. To wciągająca i lekko napisana powieść.

„Tysiąc pięter” powinno spodobać się miłośnikom seriali „Plotkara” i „Pretty Little Liars”. Tym, którzy lubią pokręcone historie



o nastolatkach. Takie, w których roi się od sekretów. Sama dobrze się przy tej książce bawiłam i czekam na kolejną część – bo to wcale nie koniec tej historii!

Beata



## „Oszpicyn” Krzysztof A. Zajas

Oszpicyn jest żydowską nazwą Oświęcimia i szczerze powiedziawszy miałam wątpliwości, sięgając po książkę, kojarząc się z krzywdą milionów... Jak się okazało zupełnie bezpodstawnie. Autor stworzył własną historię, na początku przerażającą morderstwami dokonywanymi w Oszpicynie przez dzieci i dziwnymi wydarzeniami, dziejącymi się w miasteczku. Następnie poznajemy tragedię grupki współczesnych dzieci, powiązaną z tragedią żydowskich dzieci sprzed lat. W powieści jest dużo mroku, tajemnic, groteski. Autor sam przyznaje, że jest fanem Stephen Kinga i w swojej książce stworzył klimat godny swojego mistrza. Spodoba się wszystkim wielbicielom współczesnej, dobrej literatury grozy.

Agata

Więcej niż ruch

## Fenomen Zumbi

Zumba podbija parkiety sal gimnastycznych i studia klubów fitness, w ciągu kilku ostatnich lat stała się jedną z najpopularniejszych form ruchu. O fenomenie zjawiska z Edytą Zakrzewską, instruktorką Zumbi, rozmawia Edyta Wilk.

Kiedy zaczęła się twoja przygoda z Zumbą?

Moja przygoda z Zumba Fitness zaczęła się w 2011 roku. Jako instruktorka fitness interesowałam się różnymi formami ruchu i byłam na bieżąco z nowinkami. W marcu dowiedziałam się o istnieniu tego programu, a już początkiem kwietnia pojechałam na kurs i zakochałam się od pierwszego „zatańczenia”.

Jakie uprawnienia trzeba mieć, by prowadzić takie zajęcia? Szkolenia, wykształcenie?

Aby zdobyć uprawnienia do prowadzenia zajęć Zumbi, niezbędne jest odbycie specjalnego kursu, organizowanego w kilkunastu większych miastach Polski. Na chwilę obecną tylko jedna osoba w Polsce ma uprawnienia do szkolenia przyszłych instruktorów Zumba Fitness.

Do kogo skierowane są zajęcia Zumbi?

Zajęcia Zumba Fitness polecam przede wszystkim osobom, które uwielbiają tańczyć, kochają muzykę, dbają o kondycję ducha i ciała. Zumba to wspaniała forma ruchu, pomagająca odstresować się i nabrać pewności siebie – poprawa sylwetki i spadek wagi to efekt uboczny.

Zumba to jeden rodzaj ruchu, czy dzieli się na jakieś kategorie?

Oprócz regularnych zajęć zumba fitness są również specjalistyczne takie jak: zumba toning (ze specjal-

nymi hantelkami „grzechotkami”), zumba sentao (z użyciem krzeseł), zumba step (z użyciem platformy do ćwiczeń), zumba kids (dla najmłodszych), zumba gold (dla osób starszych i po urazach) oraz nowość - strong by zumba (zajęcia wzmacniające mięśnie). Wersja Gold jest też odpowiednia dla kobiet w ciąży oraz osób, które wracają do aktywności ruchowej po dłuższej przerwie od jakichkolwiek ćwiczeń.

Czy Zumba to damski sport?

Zumba jest dla każdego, ale zdecydowaną większość uczestników zajęć stanowią kobiety, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. Ta prawidłowość dotyczy większości typów zajęć fitness. W dużych miastach częściej możemy spotkać mężczyzn na zajęciach Zumbi. Zresztą, twórcą programu Zumba jest mężczyzna.

Kto?

Alberto „Beto” Perez, wybitny kolumbijski choreograf i tancerz.

Gdzie w Sanoku odbywają się zajęcia?

Zajęcia Zumba Fitness odbywają się w Energy Fitness Club w Sanoku, od poniedziałku do piątku w godzinach wieczornych. Jednak na najbliższą sobotę zapraszam na Halę Sportową Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka, gdzie odbędzie się maraton Zumbi. Przewidujemy trzy godziny świetnej zabawy i wyzwolenia endorfin! Impreza jest otwarta dla każdego!

VIII  
Podkarpacki  
Maraton

ZUMBA®  
fitness

3 GODZINY  
ŚWIETNEJ ZABAWY

Zapisy i wpłaty w Energy Fitness Club lub u instruktorów  
Cena: przedpłata 25 zł/ w dniu imprezy 35 zł

Instruktorzy: Katarzyna Przepiórka-Caputa, Paulina Fałat-Kosiek, Lucyna Wojdyła, Małgorzata Potera, Gabriela Stopkowicz, Ewelina Borek-Kozubal, Edyta Zakrzewska, Ewelina Huta-Kozłowska, Paweł Kuliga

20 Maj 2017, godz. 17.00  
Centrum Sportowo-Dydaktyczne PWSZ  
Sanok, ul. Mickiewicza 21

Świat wokół nas

# Mniszek, nie mlecz

Nieproszony, uciążliwy gość czy cud natury? Patrząc przez okno, widzę lany żółtych główek, które niebawem zamienią się w najlepszą zabawkę dzieci – dmuchawce. Na trawniku także się rozpanoszył, a walka z nim jest z góry przegrana...

Mowa o mniszku lekarskim – przez niektórych nazywany mleczem, co jest błędne, ponieważ istnieje odrębny rodzaj roślin o nazwie mlecz, nasz bohater natomiast jest byliną z rodziny astrowatych. Jeżeli myślimy o mniszku, ciężko jest powiedzieć, gdzie on NIE rośnie (chyba tylko w wodzie). Spotkamy go na łąkach, przy drogach, na trawniku, na torach kolejowych, lasach, sadach, a nawet na betonie czy wysypiskach. Jest uważany za roślinę siedlisk ruderalnych, tj. zmienionych przez człowieka. Wędruje razem z nami, żółcąc nasz krajobraz od kwietnia do lipca.

Mniszek lekarski, syn. mniszek pospolity, (*Taraxacum officinale* Wiggers syn. *T. vulgare* Schrk.). Liście ułożone w rozetę, mocno powcinane. Ich długość osiąga 40-45 cm. Przez środek liści biegnie główna żyła mleczna (stąd błędna nazwa mlecz). To ta biała substancja brudzi nasze ręce. Kwiaty języczkowe, skupione w pojedyncze koszyczki. Kwiatostany osiągną do 2,5 cm szerokości. Nasiona – dobrze znany puch – to nielepek z aparatem lotniczym do lepszego rozprzestrzeniania. Składa się on z 50 do ponad 100 delikatnych, nierozgałęzionych rzęsek o równej długości. Jego kształt, odwrotnie lancetowaty jest przystosowany aerodynamicznie do długich lotów. Korzeń główny ma 2-3 cm średnicy i około 2 m długości. Korzenie boczne wyrastają w dwóch rzędach w formie spirali schodzącej w dół zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Mniej lub bardziej regularnie korzenie boczne występują na całej długości korzenia głównego. Właściwa lodyga jest bardzo



AUTOR

skrótowa i ukryta pod ziemią, wyrasta z niej rozeta liści i szypuły, na których wznoszą się pojedyncze kwiatostany. Szypuły są bezlistne, zwykle tegie, dęte (puste w środku), w różnym stopniu owłosione, intensywniej zwykle bliżej szczytu. Podczas kwitnienia osiągają od 3 do 40 cm wysokości, ale podczas owocowania wyrastają nawet do ponad 60 cm (wiadomo, im wyżej, tym lepsze szybowanie).

Tyle morfologia. Co jeszcze kryje ta niepozorna roślinka?

Mniszek lekarski jest znany jako roślina zielarska, stosowana przez nasze babcie i prababcie na różne schorzenia. Właściwości lecznicze znajdziemy w każdej części tej rośliny. Wśród najbardziej znanych zaliczamy m.in. wspomaganie leczenia infekcji dróg moczowych, działanie moczopędne, wzmacnianie układu odpornościowego, oczyszczanie organizmu z toksyn, wspomaganie ukła-

podczas infekcji, działanie przeciwwirusowe i przeciwbakteryjne. Dzięki takim składnikom jak witaminy C, D, A oraz witaminy z grupy B, garbniki, flawonoidy, potas, magnez, krzem, żelazo, związki triterpenowe o działaniu przeciwpalnym, przeciwwirusowym, antyoksydacyjnym i przeciwmiażdżycowym, inulina, karotenoidy, laktony seskwiterpenowe o działaniu przeciwbakteryjnym, przeciwwirusowym, przeciwwgrzybiczym i antyoksydacyjnym, kwasy polifenolowe, cholina i asparagina – warunkują prawidłowe funkcjonowanie układu nerwowego. Przez wielu ludzi mniszek uważany jest za naturalną aptekę.

Przez ostatnie dziesięciolecie mniszek zdobył uznanie w walce z chorobą cywilizacyjną XXI wieku, dziesiątkującą społeczeństwo – nowotworem. Liście mniszka lekarskiego zawierają spore ilości betakarotenu i witaminy C, oba te składniki pomagają

w niszczeniu komórek, które prowadzą do raka. Co więcej, w 2011 pisano o tym w *Journal of Ethnopharmacology*, naukowcy odkryli, że ekstrakt z korzenia z mniszka lekarskiego skutecznie rozpoczyna proces zabijania komórek białaczkowych. W innym badaniu z 2008 roku opublikowanym w *International Journal of Oncology* wskazano skuteczność roślin w niszczeniu komórek raka piersi i prostaty. Naukowcy dowiedli, że ekstrakt z liści zahamował rozwój raka piersi i rozprzestrzenianie się komórek nowotworowych. Innym działaniem jest wpływ mniszka lekarskiego na czerniaka – badanie opublikowane w 2011 w *Evidence-Based Complementary and Alternative Medicine*. Gdy czytam o działaniach mniszka, zastanawiam się, dlaczego jest tyle chorób i dolegliwości...

Inny aspekt mniszka, to jego zastosowanie w kosmetyce. Olej (macerat) świetnie naprawia uszkodzoną i suchą

Kilka sposobów na mniszka lekarskiego:

## Syrop odpornościowy

Należy zebrać 400 dobrze rozwiniętych kwiatów mlecza (same główki), przygotować 1 cytrynę, 1 litr wody, 1 kg cukru. Włożyć je do możliwie największego garnka i zalać wrzącą wodą. Gotować na wolnym ogniu przez ok. 15 minut. Pod koniec gotowania dodać wywarzoną i dobrze wyszorowaną cytrynę pokrojoną na plastry. Zamieszać, lekko ugnieć i przykryć pokrywką. Odstawić, na co najmniej 12 godzin. Następnie odcedzić przez gazę i do wywaru dodać cukier. Wymieszać i gotować na bardzo małym ogniu, aż cukier całkowicie się rozpuści. Uzyskasz konsystencję lejącego miodu.

Taki gorący syrop od razu umieszczamy w dobrze umytych i wyparzonych, osuszonych słoiczkach. Jeszcze gorące zawinąć w koc na 2-3 godziny (sucha pasteryzacja). Następnie wyjmij je z koca, ustaw do góry dnem i zostaw do ostygnięcia. Odwróć je dopiero wtedy, gdy będą zupełnie zimne. Tak przygotowany syrop możesz przechowywać w chłodnym i ciemnym pomieszczeniu przez kilka nawet lat.

## Koktajl z liści mniszka

Napój z liści mniszka lekarskiego jest doskonałą propozycją dla osób, które pragną przeprowadzić kurację oczyszczającą i pozbyć się kilku zbędnych kilogramów. Mniszek wykazuje bowiem silne działanie detoksykacyjne i jednocześnie wspomaga odchudzanie.

Składniki: 1/2 awokado, 1 gruszka, kilka listków mniszka lekarskiego, 1/4 szklanki soku z cytryny.

Przygotowanie: Do blendera dodaj awokado i gruszkę pokrojone w kostkę. Następnie wrzuć podarte liście mniszka. Całość zalej sokiem z cytryny i zmiksuj za pomocą blendera

skórę, bolące mięśnie, czy bóle reumatyczne dodatkowo ma działanie tonizujące i odświeżające skórę, natomiast korzeń używany jest w kosmetyce w pielęgnacji cery podatnej na trądzik. W tym przypadku lepiej świeży korzeń umyć, zmielić i stosować w formie okładu czy maseczki. Zawarte w mniszku lekarskim magnez i witamina C przyspieszają procesy gojenia się skóry, wycisniają stany zapalne, zmniejszają widoczność blizn po trądzikowych.

Co ciekawe, od wielu pokoleń kobiety stosują wywar z mniszka, jako kosmetyk na pęgi i przebarwienia. Regularne przemywanie twarzy tonikiem z kwiatów mniszka poprawia kolor skóry (nadaje jej delikatnego, miodowego odcienia) oraz niweluje drobne przebarwienia. Mniszek korzystnie wpływa na kondycję włosów. Odżywia włosy dzięki zawartości witamin A, C i E oraz witamin z grupy B, a także choliny, żelaza, magnezu, cynku, fosforu. Ma również działa-

nie przeciwłupieżowe, przeciwłojotokowe. Regularne płukanie włosów płukanką z mniszka lekarskiego może delikatnie barwić włosy.

Nie można zapomnieć o jego pożytku dla pszczoł, a co za tym idzie pysznego miodu dla nas. Innym jego darem jest podobno pyszne i zdrowe wino. Co roku robię syrop od kaszlu, ale jeżeli wino ma takie same właściwości może warto spróbować. Będąc dzieckiem (zresztą obecnie też) uwielbiałam dmuchać w puchate kule i patrzeć jak wysoko skaczą. Patrząc na moich młodszych kuzynów, cieszę się, że dmuchawcowy szal jest jeszcze w modzie.

Co prawda przez ogrodników (miłośników pięknych, przystrzyżonych trawników) roślina nie jest specjalnie ukochana, to patrząc na jej właściwości – może warto ją polubić i wykorzystać, skoro już wyrosła?

Połowa maja, mniszek w pełni kwitnienia, a więc do dzieła!

Amelia Piegoń

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

## W cieniu wieżowca

Wychodząc z pociągu na peron, poprawiłem odzienię, sprężyłem krokiem przeszedłem przez poczekalnię i zbliżając się do mercedesa, przedstawiłem się po francusku jego właścicielowi. Zapytałem też o jego zdrowie, bo taki tam był zwyczaj. On pytał o warunki podróży i zaprosił mnie do małego bistra obok na „małą czarną”.

W biurze pana Csali przedstawił mi swoją załogę roboczą, złożoną z kreślarza, technika budowlanego i sekretarki, oświadczając im przy tym, że przyjmuje do pracy architekta z Polski oraz że mam w Sedanie i Charleville stryjów, którzy mnie zaprosili do Francji.

Po tych personalnych pogaduszkach pokazano mi kilka projektów robionych przez pracownię i pochwalono się, że mają zamówienie na centrum handlowe i kilka zamieszniejszych domków. Tak nam zeszło do proszonego przez „Patrona” (czyli kierownika biura, pana Csalego) obiadu w najlepszej restauracji w mieście. Tam też mieścił się najlepszy w mieście hotel, w którym miałem się po obiedzie zainstalować. Sam obiad był wyśmienity i ledwie mogłem go zjeść, bo to zaczynał się przystawka, potem danie główne, sery, sałata, a do tego wino. Na koniec kawa z deserem.

Po obiedzie wróciliśmy do biura, gdzie miałem się zapoznać, jak wyglądają kompletne dokumentacje projektów architektonicznych, jakie są książki i normy budowlane w podręcznej biblioteczkę.

Ciekawostką były dla mnie godziny pracy – rozbite dwugodzinną przerwą obiadową. Samo biuro było zlokalizowane przy placu Gambetta 22, centralnym punkcie miasta skrytym w cieniu jedynego wieżowca z kawiarenką na parterze. Miasto zaś rozbudowywało się przy ulicach wylotowych w różnych kierunkach Francji. Na mapie regionalnej (wisiała przy wejściu do kawiarenki) za-



Châteauroux – place Gambetta

uważałem, że w pobliżu miasta znajduje się duży kompleks leśny, a po przeciwnej stronie jakieś lotnisko – stąd te warczące samoloty nad naszymi głowami. Na mapie w niedużej odległości był także zlokalizowany wielki zbiornik wodny, który chcia-

łem poznać latem i pomyśleć, gdzie by go powtórzyć w moich stronach. Wszystko mi się podobało – z wyjątkiem tych hałasów lotniczych, które – dla mnie – zbyt były podobne do tych z ostatniej wojny. Denerwowały i automatycznie podnosiłem wzrok w kie-

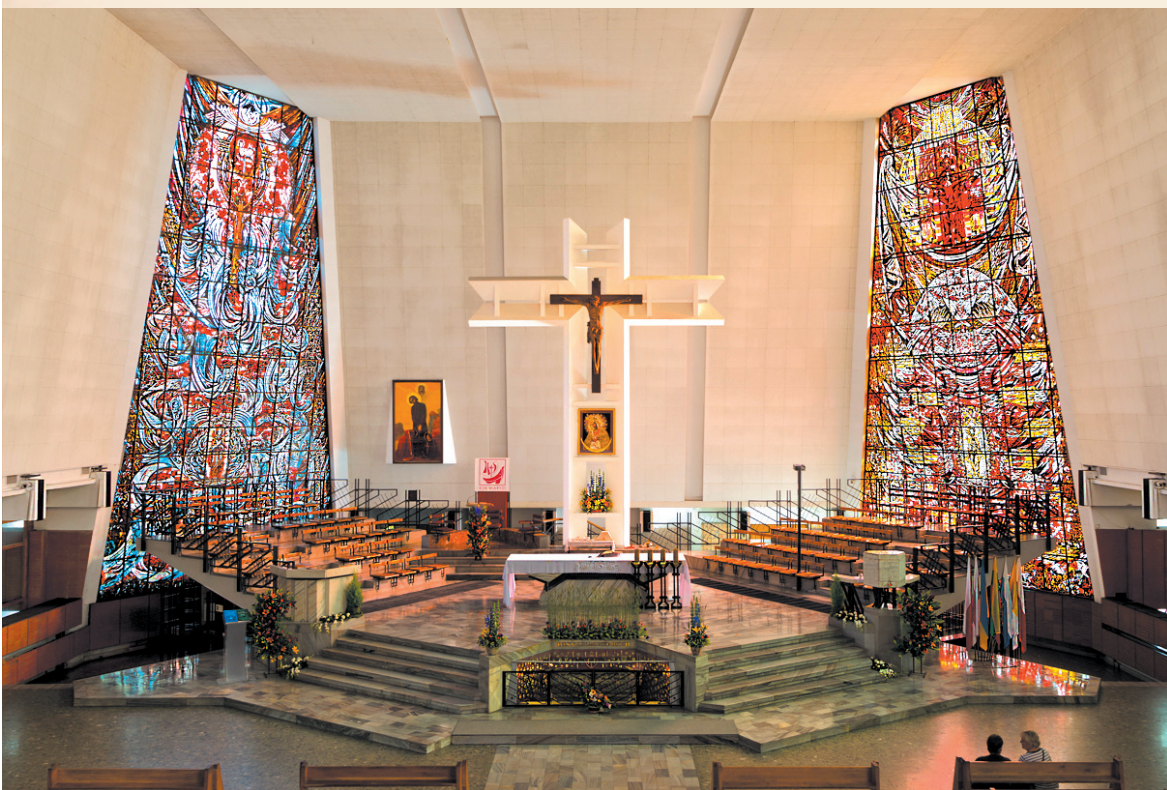
runku, skąd dolatywał ten dźwięk. Z czasem się do tego przyzwyczaiłem i tak jak miejscowi nie patrzyłem, co tam leci – przecież nie strzelają ani nie zrzucają bomb. Wszystkie bez wyjątku miały na skrzydłach białe pięciopromienne gwiazdy, które same mi mówiły, kto tam lata. Logika podpowiadała, że przybysz z obozu Paktu Warszawskiego nie powinien o nic pytać, jeśli chce spokojnie pracować. Nie pytałem więc nawet, czy będę miał ubezpieczenie chorobowe i składki na emeryturę, bo może to byłoby dużym obciążeniem dla tak małego biura. Musiałem popracować chociaż z pół roku, żeby uskładać na jakiegoś okazynego Peugeota 303. Musiałem pilnować swego zdrowia, ciepło się ubierać, a na przejściach przez ulicę przechodzić w miejscach przeznaczonych dla pieszych.

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

# Andrzej Boboła

- święty, który wskazał miejsce swego pochówku

16 maja 1657 roku oddział zbuntowanych Kozaków niespodziewanie pojawił się w Janowie Poleskim. Uważany przez nich za wielkiego wroga zakonnik Andrzej Boboła przebywał akurat w pobliskim folwarku. Nie zdołał uciec. Skonał po nieludzkich torturach. Po 45 latach męczennik i dzisiejszy patron Polski - jak głosi legenda - upomniał się o należyty pochówek.



Sylwetkę świętego Andrzeja Boboli przedstawialiśmy już swego czasu na łamach „Tygodnika Sanockiego”, warto jednak ją przypomnieć, chociażby ze względu na obchodzoną ostatnio 360 rocznicę śmierci i fakt, że pochodził z ziemi sanockiej, gdzie znajduje się jego sanktuarium.

Przyszły męczennik urodził się 29 listopada 1591 roku w podsanockiej Strachocinie w zacnej rodzinie szlacheckiej herbu Leliwa wzmiankowanej już w XIII wieku. Pierwszy zapis o Bobolach w Strachocinie znajdujemy natomiast w dokumencie z 12 lipca 1520 roku, gdzie król Zygmunt Stary zezwala podkomorzemu Adamowi Wzdowskiemu na sprzedaż dzierżawionej przez siebie królewskiej wsi Strachocina Janowi Boboli de Pyaski z Tywoni koło Jarosławia. Ma mieć to związek z zasługami tego ostatniego dla zmarłego 19 lat wcześniej króla Jana Olbrachta.

## W zakonie

Zanim rodzina Bobolów na trwałe mogła się cieszyć z nabytku, upłynęło jeszcze trochę czasu, gdyż przejęciu wsi towarzyszyły, odnotowane w starych aktach, spory sądowe z miejscowym proboszczem Stanisławem oraz sąsiednim dziedzicem Maciejem z Birczy. Ostateczne rozgraniczenie spornych włości miało nastąpić bodaj 10 lat później. Bobolowie mieli podsanocką wieś prawie do końca XVII wieku. Ostatni dziedzic Strachociny, kuzyn świętego – Zygmunt

poległ w sławnej wyprawie wiedeńskiej Jana III Sobieskiego w 1683 roku.

Andrzej Boboła pochodził z rodu co prawda średnio zamożnego, ale uważanego za oddanego sprawom kraju, a także bardzo mocno zaangażowanego w sprawy religijne. W przeciwieństwie do wielu innych rodów szlacheckich Bobolowie skutecznie opierali się wszelkim religijnym nowinkom, hojnie wspierali Kościół, zwłaszcza jezuitów. To wychowanie na pewno miało ogromny wpływ na życie późniejszego świętego.

Od młodych lat Andrzej pobierał staranne wykształcenie. Na nauki humanistyczne został wysłany prawdopodobnie w 1606 roku do jednej ze szkół jezuickich w Wilnie, gdzie studiował w oryginale dzieła greckich Ojców Kościoła. 31 lipca 1611 roku wstąpił do zakonu Towarzystwa Jezusowego w Wilnie. Po dwuletnim nowicjacie, 31 lipca 1613 roku złożył wieczyste śluby zakonne. Jego pierwszym mistrzem był Wawrzyniec Bartilius, jeden z wybitniejszych ówczesnych jezuitów, autor kilku dziełek ascetycznych.

## „Łowca dusz”

Po nowicjacie następuje okres dalszej edukacji: filozofia w Akademii Wileńskiej i niższe święcenia wraz z tonsurą, kilkuletni „staż” pedagogiczny, kolejne studia teologiczne, wreszcie rok 1622 i święcenia kapłańskie z rąk biskupa Wołłowicza. Po 12 latach od momentu powołania Andrzej Boboła został skierowany do pracy kapłańskiej.

Przyszły święty pracował w wielu miejscach. W Nieświeżu był rektorem kościoła, kaznodzieją i spowiednikiem, w Wilnie kierował Sodalnością Mariańską, w Bobrujsku był przełożonym nowo powstałego domu zakonnego. W kolejnych latach pełnił rozmaite funkcje w Warszawie, Płocku, Łomży, Wilnie i innych miejscach, zaś w 1652 roku ostatecznie trafił do Pińska, z którym był związany aż do męczenniczej śmierci.

Współcześni mu nie szczędzili cierpkich uwag pod jego adresem. W początkowym okresie prowadził intensywne życie, ale jego pobożność miała być dość powierzchowna, pogłębiając się dopiero z czasem. Mikołaj Łęczycki notował, że Boboła ma „temperament chole-

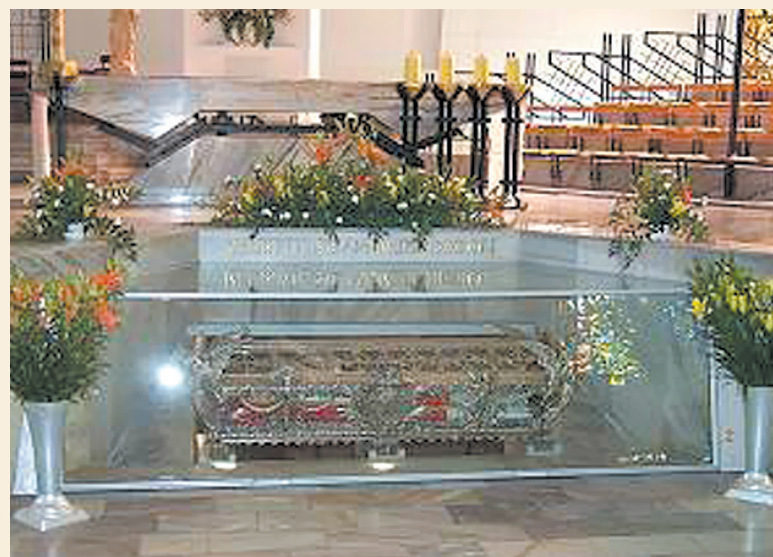
ryczny z domieszką sangwiny”. Uważany był za człowieka wybuchowego, niecierpliwego, ale z drugiej jednak strony stale pracującego nad sobą, czyniącego ogromne postępy. Szczególnie zaś ceniono go jednak za nieprzeciętne zdolności, talent krasomówczy i umiejętność obcowania z ludźmi. Nazywano go nawet człowiekiem „świętym”, „łowcą dusz”, w kraju, w którym „wśród bezdroży, po lasach i wydmach, odcięty od cywilizacji, żył lud ubogi i zaniedbany pod względem religijnym”.

## Męczeństwo

Andrzejowi Boboli przyszło pracować w trudnych czasach i na trudnym terenie. Okolice Pińska wstrzą-

sane były buntami chłopskimi i kozackimi. Mocno rozgorzały konflikty religijne. W czasie powstania Chmielnickiego prowadzonego m.in. pod hasłami obrony prawosławia, Pińsk stał się jednym z punktów najbardziej zagrożonych. Zniszczony w r. 1648 i odbity następnie przez wojska polskie, został w r. 1655 zajęty i zniszczony przez wojsko carskie. W 1657 roku Kozacy na krótko opuścili te tereny, by po zdobyciu Brześcia przez siedmiogrodzkie wojska Rakoczego znów tu powrócić. Dla Andrzeja Boboli, zagrożonego obrońcy i propagatora katolicyzmu, musiało to oznaczać niechybną śmierć.

W pierwszej połowie maja Pińsk został ponownie zajęty przez kozacki oddział. Najbardziej zagrożeni jezuita pińscy Maffon i Boboła opuścili miasto. 15 maja Maffon ujęty w Horodcu został zabity. Następnego dnia Kozacy pojawili się niespodziewanie w Janowie Poleskim. Dowódca powiadomiony, że ks. Boboła przebywa w pobliskim Peredy, folwarku należącym do wsi Mihilny, kazał sprowadzić duchownego do Janowa. Kozacy zdarli z niego kapłańskie szaty i bili nahajkami. Wybito mu zęby, wyrwano paznokcie i skórę z ręki. Okręconego sznurem przywiązano do koni i powleczono do Janowa. Tu, w miejskiej rzeźni, przypalano go ogniem, na wyciętą w formie ornatu skórę na plecach wysypywano sieczkę. Potem odcięto nos i wargi, wykłuto oko, wycięto język. Powieszono go do góry nogami, dobito cięciem szabli.



Trumna, w której spoczywają szczątki Boboli

## Życie po śmierci

Okoliczności śmierci Andrzeja Boboli sprawiły, że niemal od samego początku męczennik zaczął być otaczany kultem. Ciało zakonnika zostało pochowane we wspólnym grobie w Pińsku, gdzie spoczywało – naturalnie z mumifikowane – przez 45 lat. W 1702 roku, gdy kolegium pińskie zostało zagrożone w wyniku szalejącej wojny północnej, tutejszemu rektorowi Cyprianowi Godebskiemu miał się objawić Andrzej Bobola, obiecując opiekę w zamian za znalezienie ciała.

Po trzech dniach poszukiwań udało się odnaleźć w podziemiach kościoła trumnę z napisem: Pater Andreas Bobola a Cosacis occisus – „Ojciec Andrzej Bobola zabity przez Kozaków”. Choć trumna spoczywała w wilgotnej ziemi, ciało Andrzeja Boboli było nietknięte i doskonale zachowane. To z oczywistych względów przyczyniło się do powstania kultu, najpierw obejmującego Pińsk, później Połock, wreszcie cały kraj. Do grobu Boboli zaczęły zmierzać pielgrzymi wiernych, po kraju rozchodziły się jego relikwie i święte obrazki.

Pierwszym, jeszcze nieoficjalnym aktem, otwierającym drogę do beatyfikacji, były przesłane jezuitom pińskim przez unickiego biskupa Kulczyckiego dokumenty zawierające zaprzysiężone zeznania świadków naocznych o okolicznościach pojmania Andrzeja Boboli w r. 1657 oraz o wyglądzie jego ciała po śmierci. Akta pierwszego procesu beatyfikacyjnego zawierające 1600 stron, zostały przesłane do Rzymu wraz z listem biskupa stwierdzającym, że Andrzej Bobola „w opinii wszystkich tak dygnitarzy, jak szlachty, jak wreszcie całej ludności Korony Polskiej i W. Księstwa Litewskiego



Bobola przed sanktuarium w Warszawie

uchodzi za świętego”. W 1755 roku papież Benedykt XIV wydał dekret orzekający, że „męczeństwo i przyczyny męczeństwa Wiel. Sługi Bożego Andrzeja Boboli, kapłana i profesora Towarzystwa Jezusowego są udowodnione”.

Proces beatyfikacyjny wstrzymała jednak śmierć papieża i wydarzenia polityczne. Rozbiór Polski oraz kasata zakonu w 1773 roku. Dopiero w 1820 udało się wznowić proces beatyfi-

cyjny. W 1835 roku papież Grzegorz XVI uznał za cudowny fakt zachowanie ciała Boboli, w następnych latach pojawiły się dokumenty w sprawie cudów dokonanych przez męczennika. Uroczysta beatyfikacja odbyła się 30 października 1853 roku. W 1924 r. Pius XI podpisał dekret powołujący specjalną komisję w Rzymie dla sprawy bł. Andrzeja. Wreszcie uroczystość kanonizacyjną wyznaczono na dzień 17 kwietnia 1938 roku.

## Niezwykłe losy relikwii

Niezmiernie ciekawe są dzieje relikwii świętego. Odnalezione w 1702 roku, oczyszczone z pyłu i przełożone do trumny, ciało spoczęło z powrotem w krypcie grobowej kościoła św. Stanisława. Po kasacie zakonu jezuitów w roku 1773 przez pierwsze dziesięciolecie na straży grobu pozostawali nieliczni. W 1784 roku opiekę nad relikwiami przejęli unicy. W grudniu 1807, gdy zaniepokojony kultem synod prawosławny chciał szczątki potajemnie zachować, ciało Boboli zostało przewiezione do Połocka, gdzie spoczywało aż do zakończenia I wojny światowej. W 1922 roku bolszewicy uznali z mumifikowane zwłoki za osobliwość i umieścili je w Gmachu Higienicznym Wystawy Ludowego Komisariatu Zdrowia.

W 1924 roku zwłoki Boboli zostały podarowane Stolicy Apostolskiej, skąd uroczystie przewieziono je do Warszawy w 1938 roku. W czasie Powstania Warszawskiego relikwie zostały wyniesione z płonącego kościoła Matki Boskiej Łaskawej do kościoła św. Jacka i tu pogrzebane w ruinach zniszczonej przez Niemców świątyni. Ostatecznie w 1988 r. przeniesiono je do nowo wybudowanego kościoła-sanktuarium pod wezwaniem św. Andrzeja.



Relikwiarz Boboli w Wilnie

## Z kalendarium podkarpackiej historii 19 – 25 maja

### Zmarli

**19.05.1905** w Zagórzcu zmarł Józef Galant, wybitny lekarz i społecznik. Był m.in. założycielem Kółka Rolniczego, Kasy Oszczędności i Pożyczki. Kierował sanoczną sekcją Towarzystwa Lekarskiego i miejscowym „Sokołem”. Zmarł w Zagórzcu podczas epidemii tyfusu płamistego niosąc pomoc chorym i cierpiącym. Został pochowany na Starym Cmentarzu w Zagórzcu.



**21.05.1420** w Krakowie na gruźlicę zmarła Elżbieta Granowska z Piłeckich, żona króla Władysława Jagiełły. Ich ślub odbył się trzy lata wcześniej w Sanoku, w kościele św. Michała Archanioła, zaś wesele na zamku w Sobieniu.

**23.05.1944** we wsi Piedemonte we Włoszech w bojach o Monte Cassino poległ pochodzący z Posady Zarszyńskiej Stanisław Węgrzynowski, leśnik Białowieskiego Parku Narodowego.

**24.05.1946** na stadionie miejskim w Sanoku, w publicznej egzekucji, na którą spędzono mieszkańców miasta, powieszono zostają członkowie oddziału Antoniego Żubryda: szer. Władysław Kudlik i szer. Władysław Skwarc.

### Wydarzyło się

**19.05.1854** proboszczem parafii w Besku został ksiądz Ludwik Fleischmann (Flaiszman), potomek kolonistów niemieckich, podpisujący się jednak spolszczonym nazwiskiem. Zasłynął działaniami zmierzającymi do poprawy losu miejscowych chłopów. Stworzył m.in. szkołę w Milczy, później przeniesioną do Beska. W testamencie zapisał kwotę 5000 zł na sprowadzenie do parafii sióstr felicjanek i stworzenie ochronki dla dzieci.

**19.05.1979** Zbiorczej Szkole Gminnej w Bukowsku nadano imię prof. Juliana Krzyżanowskiego, ucznia miejscowej szkoły, wybitnego badacza historii polskiej literatury i kultury.

**20.05.1787** austriackie władze zaborcze ogłosiły likwidację Szpitala Ubogich św. Ducha i Kościoła Szpitalnego pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Sanoku. W ten sposób zlikwidowany został przytułek dla chorych i ubogich.

**20.05.1969** powstały rok wcześniej Oddział Zewnętrzny sanockiego Aresztu Śledczego w Łupkowie został rozporządzeniem ministra sprawiedliwości przekształcony w samodzielny Zakład Karny.

**21.05.2010** zostało zawarte porozumienie pomiędzy wojewodą podkarpackim a gminą Zagórz „w sprawie powierzenia zadań, przyznania dotacji i ustalenia wzajemnych obowiązków w zakresie bieżącego utrzymania, remontów oraz sprawowania opieki nad cmentarzami i mogiłami wojennymi”.

**22.05.1818** Kazimierz Ostaszewski, dziedzic dóbr zarszyńskich otrzymał „prawo do znajdowania się, zasiadania i głosowania na Zgromadzeniach Seymowych Królestw Galicyi i Lodomerji”, czyli Stanów Galicyjskich – lokalnego sejmiku funkcjonującego w zaborze austriackim w latach 1817-48.

**22.05.1945** w Sanockiej Fabryce Wagonów (obecny „Autosan”) uruchomiono elektrownię. Do grudnia tegoż roku fabryka sprzedawała nadwyżkę wytworzonego prądu miastu.

**22.05.1946** Rzeszowski Sąd Okręgowy na wyjazdowej sesji, która odbyła się w gmachu sanockiego „Sokoła” skazał na karę śmierci przez powieszenie dwóch żołnierzy z oddziału Antoniego Żubryda: Władysława Skwarca i Władysława Kudlika.

**22.05.1965** z wizytacją generalną do parafii w Bukowsku przybył Stanisław Jakiel, biskup pomocniczy przemyski.

**22.05.1991** ukazał się pierwszy numer „Tygodnika Sanockiego”.

**23.05.1872** miał miejsce pożar Sanoka – drugi w ciągu dwóch tygodni. Spaleniu ulegają dwie ulice w centrum miasta i 40 budynków. Dewastacji ulega kościół franciszkanów.

(sj)

Fot. wikipedia, domena publiczna

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” oraz portalu [www.podkarpackahistoria.pl](http://www.podkarpackahistoria.pl). Kontakt [jakubowski@interia.pl](mailto:jakubowski@interia.pl).

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

★ Mieszkanie 3 pokoje, ul. Rzemieślnicza ( ewentualnie murowany garaż ) tel. 13-46-36-028 ( po godz. 20 )

★ Mieszkanie 48m<sup>2</sup>, Sanok, tel. 605-148-629

★ Mieszkanie własnościowe na ul. Wójtostwie, składające się z 2 pokoi, kuchni i łazienki 32,2 m<sup>2</sup>, tel. 535-591-012

★ Mieszkanie 48,15m<sup>2</sup> 3 pokoje, 4 piętro po remoncie, tel. 507-305-556

★ Mieszkanie w Sanoku na Posadzie, I piętro, 39m<sup>2</sup>, blok ocieplony, ładnie położony, posiada 2 pokoje, nie przechodnie, kuchnia, WC i łazienka osobno, duży balkon. Jest po remoncie. Blisko szkoła, sklepy i przychodnie, tel. 508-289-142

**Cyklinowanie – bezpyłowe,**  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowacja, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

★ Dom murowany, budynek gospodarczy, i 2,70h pola w Trepczy, tel. 514-964-132

★ Lokale do wynajęcia 42 m<sup>2</sup> i 62 m<sup>2</sup>, wszystkie media, Plac św. Michała 3, tel. 500-589-533

### Posiadam do wynajęcia

★ Lokal biurowy, Sanok ul. Jagiellońska 23 I p., powierzchnia ok. 42 m<sup>2</sup>, tel. 692-039-146

## AUTO MOTO

### Sprzedam

★ Motorynkę ROMET, tel. 13-46-77-213

### Kupię

★ Stare motory niezależnie od stanu tel. 795-934-654



**GARAŻE BLASZANE**  
- WZMOCNIONE  
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW  
tel. 13-440-92-06, 512-245-075  
www.robstal.pl

## RÓŻNE

### Sprzedam

★ Drewno opałowe, pocięte, połupane, tel. 605-205-640

★ Szafę 3-drzwiową + toaletka, drewniane, nowe, tel. 795-933-263

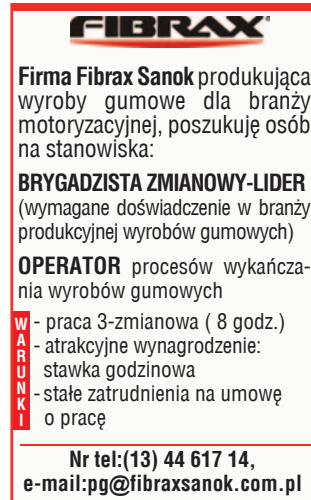
### Inne

★ Wykaszenie działek i ogródków przydomowych, tel. 691-793-694

## PRACA

### Dam pracę

★ Przyjmę fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 691-116-021



**FIBRAX**  
Firma Fibrax Sanok produkująca wyroby gumowe dla branży motoryzacyjnej, poszukuję osób na stanowiska:  
**BRYGADZISTA ZMIANOWY-LIDER** (wymagane doświadczenie w branży produkcyjnej wyrobów gumowych)  
**OPERATOR** procesów wykańczania wyrobów gumowych  
W ARUNKI  
- praca 3-zmianowa ( 8 godz. )  
- atrakcyjne wynagrodzenie: stawka godzinowa  
- stałe zatrudnienia na umowę o pracę  
Nr tel: (13) 44 617 14,  
e-mail: pg@fibraxsanok.com.pl

### Poszukuję pracy

★ Podejmę się koszenia traw, tel. 608-890-968

### Usługi

★ **KARO ŻALUZJE**, Rolety, Plisy 600-297-210

★ **Podejmę się koszenia łąk i nieużytków**, tel. 504-372-404

★ Usługi remontowe, kompleksowe remonty łazienek, adaptacji poddaszy, zabudowy, pawlacze, garderoby, układanie stopni, podłóg itp. tel. 795-933-263

### Podziel się z drugim

★ Udostępnię (nieodpłatnie) osobny pokój – w zamian za drobną pomoc w domu, tel. 537-533-141

★ Poszukuję chętnej starszej samotnej kobiety lub starszego małżeństwa, które przyjmie mnie pod swój dach, użyczy jednego pokoju, wyżywienia i doświadczenia towarzystwa i rodzinnego ciepła w zamian oferuje opłaty rachunków i dokładania się do codziennego budżetu .  
Kontakt : 13-46-402-21

## INFORMATOR MEDYCZNY

★ **NEUROCHIRURG** – Konsultacje, Diagnoza, Leczenie

Lek. med. Dominik Ungeheuer CUM Eskulap ul. Kleśtówki 52, Krosno, Tel. 13-436-50-13, 698-529-662

★ **Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur** specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424 .

**DYŻURY  
W RADZIE MIASTA  
25 maja 2017 r.  
(czwartek) pokój nr 8  
dyżur pełni radny  
Baszak  
Janusz  
w godz. 17–18**



**Państwowa Szkoła Muzyczna I st.  
im. Wandy Kossakowej w Sanoku**  
www.psmsanok.pl muzyksanok@onet.pl tel. 13-46-45-315

ZAPRASZA NA

## PRZESŁUCHANIA WSTĘPNE

Kandydaci na rok szkolny 2017/2018 przyjmowani są na następujące działy:

### SZEŚCIOLETNI

w wieku 7 - 10 lat

AKORDEON, FORTEPIAN, SKRZYPCE, ALTÓWKA, WIOLONCZELA, GITARA, PERKUSJA

### CZTEROLETNI

w wieku 9 - 16 lat

AKORDEON, GITARA, WIOLONCZELA, KONTRABAS, FLET, KLARNET, SAKSOFON, TRĄBKA, PUZON FAGOT

Przesłuchania wstępne, na które należy przybyć z opiekunem odbędą się w dniach

**05.06.2017 (poniedziałek) godz. 14<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>**  
**06.06.2017 (wtorek) godz. 14<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>**

Kwestionariusze przyjmuje sekretariat szkoły codziennie w godzinach 11:00 – 18:00 do 31.05.2017r. Bliższe informacje i kwestionariusz do pobrania na [www.psmsanok.pl](http://www.psmsanok.pl) lub w sekretariacie Szkoły oraz pod nr tel. 13-46-45-315

## SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „AUTOSAN”

w Sanoku przy ul. Robotniczej 19, tel./fax 13 46 42 810

### OGŁASZA

Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż mieszkania o pow. 37,29 m<sup>2</sup> w budynku przy ul. Topolowej 7. Mieszkanie 2-u pokój o we zlokalizowane jest na II piętrze w docieplonym wielorodzinnym budynku mieszkalnym.

**Cena wywoławcza 2 800 zł/m<sup>2</sup> pow.użył.**

Licytacja ustna odbędzie się w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotniczej 19 w dniu 31.05.2017r. o godz. 10<sup>00</sup>

**Wadium w wysokości 1000 zł** należy wpłacić na konto Spółdzielni PKO BP 92 1020 2980 0000 2902 0001 4548 do dnia 31.05.2017r. do godz. 9<sup>00</sup>. Zasady przeprowadzenia przetargu określone są w „Regulaminie przetargu” dostępnym w siedzibie Spółdzielni.

Mieszkanie można oglądać od 22.05.2017r. w godzinach od 8<sup>00</sup> do 14<sup>00</sup> po wcześniejszym uzgodnieniu z administracją Spółdzielni tel. 13 46 42 755. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

## Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych oznaczonych nr: 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 29, 32, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 60, 67, 69, 70, 71, 76, 78, 79, 80 położonych przy ul. Lipińskiego w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr tel.: 13-46-52-878.



ul. Lipińskiego 57A, tel. 13 46-376-45, kom. 601 981 079  
**WYROBY HUTNICZE**  
– rury profilowe – blachy  
– kształtowniki – słupki ogrodzeniowe  
**PROMOCJA !**  
**Słupki ogrodzeniowe od 14 zł/brutto/szt**



oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia  
**reklama-sanok.pl**  
tel. 510 248 147  
**PROMOCJA!**  
ulotki a6 jednostronne  
nakład 10 000 szt  
cena 123 zł brutto



**„SZWAGIER – MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
Zapraszamy:  
Nowosielce 313  
kom. 602 465 102



**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE  
**GFX STUDIO**  
plansze i gadżety reklamowe  
banery, ulotki, katalogi  
strony i aplikacje internetowe  
tanie druki czarno-białe  
[WWW.GFX.SANOK.PL](http://WWW.GFX.SANOK.PL)



**Eko Wakacje**  
Zapraszają na wczasy  
Gospodarstwo agroturystyczne położone jest w malowniczej okolicy, w miejscowości Berezka oddalanej 4 km od sztucznego Zalewu Solińskiego.  
"Eko-Wakacje"  
Maria Matuszewska  
Berezka 21 B  
38-610 Polańczyk  
woj. podkarpackie  
tel. 13 4692348  
tel. kom. 664 273 875



**SM „PROJEKTANT”**  
Nowe mieszkania  
w cenie już od 4.100,00zł/m<sup>2</sup>  
na os. Słoneczny Stok w Rzeszowie,  
tel. 790-777-890, 17 8580495  
[www.projektant.rzeszow.pl](http://www.projektant.rzeszow.pl)



**FREZOWANIE  
ROZWIERCANIE  
KOMINÓW**  
Wkłady żaro – kwaso odporne  
sprzedaż - montaż  
F.P.H.U. „WIĘCUS” M. WIĘCOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48  
**604 500 288 605 530 288**  
[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)



**GARAŻE  
“DAR MET”**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY

PGNiG SA Oddział Geologii i Eksploatacji  
w Warszawie, ul. Sienkiewicza 12, 38-500  
Sanok prowadzi postępowanie na wybór  
Wykonawcy usługi: opracowanie dokumentacji projektowej dla  
zadania inwestycyjnego pn. „Adaptacja części budynku przy  
ul. Rymanowskiej 45 w Sanoku na potrzeby archiwum zakła-  
dowego”.  
Materiały dotyczące zakresu opracowania do pobrania w termi-  
nie do dnia **31.05.2017r.** w siedzibie PGNiG O/Sanok, 38-500  
Sanok, ul. Sienkiewicza 12, Dział Przygotowania Inwestycji pokój  
115B lub 113B, tel (13) 46 52 291, (13)4652 196



## WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH

na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność  
Gminy Miasta Sanoka

I. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabu-  
dowana, położona w Sanoku, obręb Dąbrówka przy ul. Szczu-  
dliki, oznaczona jako działka nr 2514 o powierzchni 0,0626 ha,  
objęta księgą wieczystą nr KS1S/00062017/4. Dział III i IV księ-  
gi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

**Cena wywoławcza – 11 500,00 zł Wadium – 1 100,00 zł**

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki  
obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Poprzednie przetargi odbyły się w dniach: 15.01.2016 r., 13.05.2016 r.,  
30.09.2016r., 29.03.2017r.

II. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabu-  
dowana, położona w Sanoku, obręb Dąbrówka przy ul. Ja-  
strzębiej, oznaczona jako działka nr 2494 o powierzchni 0,0601  
ha, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00058441/4. Dział III i IV  
księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

**Cena wywoławcza – 39 520,00 zł Wadium – 3 900,00 zł**

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości  
23%. Termin do złożenia wniosku przez osoby którym przysługiwało pierwszeń-  
stwo

w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust 1 pkt 1 i pkt 2  
ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami  
(j. t. Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 z późn. zm.) upłynął 05.05.2017 r.

III. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości  
gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku przy ul. Okulic-  
kiego, obręb Dąbrówka, oznaczonej jako działka  
nr 1332/50 o powierzchni 0,2137 ha, objętej księgą wieczystą  
nr KS1S/00035715/9. Dział III i IV księgi wieczystej wolny jest  
od wpisów (obciążeń).

**Cena wywoławcza netto – 110 000,00 zł Wadium – 11 000,00  
zł.**

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, wg stawki  
obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23 %.  
Poprzedni przetarg odbył się w dniu: 29.03.2017r.

Przetargi odbędą się w dniu **21 czerwca 2017 roku**, w budyn-  
ku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64 ,  
począwszy od godziny 900 w następującej kolejności:

- Godz. 9<sup>00</sup> działka nr 2514 o pow. 0,0626 ha
- Godz. 9<sup>30</sup> działka nr 2494 o pow. 0,0601 ha
- Godz. 10<sup>00</sup> działka nr 1332/50 o pow. 0,2137 ha.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium  
pieniężnym w określonej wyżej wysokości w taki sposób aby pie-  
niądze na rachunku bankowym Gminy Miasta Sanoka nr 318642  
00022001006047030003 były najpóźniej w dniu 16 czerwca 2017  
r. Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości  
poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzę-  
du Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie  
Informacji Publicznej Miasta Sanoka: bip.um.sanok.pl (zakładka  
„zamówienia publiczne i przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać  
w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego,  
pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1 lub pod  
numerem telefonu 134652849 w godzinach od 7<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup>.

## Burmistrz Miasta Sanoka zawiadamia,

że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta  
Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie  
o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę loka-  
lu użytkowego, położonego przy ul. Rynek 22 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale  
Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr tel.: 13-46-52-878.

## Wójt Gminy Komańcza informuje,

że wykazał do dzierżawy w drodze bezprzetargowej dla Gmin-  
nego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.  
w Komańczy, grunty gminne tj. 4 działki o łącznej powierzchni  
38.8000 ha – na terenie całej gminy. Szczegóły informacyjne  
– tablica ogłoszeń UG Komańcza, [www.komancza.pl](http://www.komancza.pl), Bip  
lub pod tel. (013) 4677035 wew. 36 lub (13) 4677018.

## NIERUCHOMOŚĆ na sprzedaż

Nieruchomość zabudowana położona w Sanoku przy ul.  
Naftowej 6, na którą składają się:

- działka nr 708 o powierzchni 0,3558 ha
- działka nr 705/9 o powierzchni 0,0065 ha
- działka nr 709 o powierzchni 0,1485 ha

Więcej informacji na stronach internetowych:

[www.sanok.pgnig.pl/sprzedaz-nieruchomosci](http://www.sanok.pgnig.pl/sprzedaz-nieruchomosci)

[www.przetargi.pgnig.pl](http://www.przetargi.pgnig.pl)

Tel. 13 46 52 249

13 46 52 200



# Sanok 2017

## VIII NOCE KULTURY GALICYJSKIEJ

**19.05 PIĄTEK**

**SALA GOBELINOWA, Muzeum Historyczne,**

ul. Zamkowa 2

IMPREZA TOWARZYSZĄCA

organizator: IPN o/Rzeszów

**ECHA KATYNIA**

**8. przegląd filmowy**

**11.00 „Polska szuka bohaterów”**

reż. Arkadiusz Gołębiowski

**11.20 „Katyn” - historia więzi żywa”**

real. Autostopem na koniec świata

**17.00 - „The Officer's Wife”,**

reż. Piotr Uzarowicz

(Wprowadzenie Andrzej Romaniak - kustosz MH)

więcej informacji na odrębnym plakacie

**20.05 SOBOTA**

**DZIEDZINIEC ZAMKOWY,  
Muzeum Historyczne, ul. Zamkowa 2**

**17.00**

**„PIOSENKA JEST  
DOBRA NA WSZYSTKO”**

**SPEKTAKL  
TEATRU IM. WANDY SIEMASZKOWEJ**

**17.00 - 22.30**

**NOĆ W  
Muzeum Historycznym**

W  
S  
t  
e  
p  
w  
o  
i  
n  
y

**21.05 NIEDZIELA**

**Skansen -  
MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO**

**18.00 - AHANKARA**



**IMPREZA TOWARZYSZĄCA**  
(organizator: MBL)

8.00 - GIEŁDA STAROCI -  
GALICYJSKA GRACIARNIA  
15.00 - RYNEK GALICYJSKI -  
Dni Otwarte Funduszy Europejskich  
„Otwarcie Pracowni Lutniczej  
Stanisława Wyżykowskiego w MBL”  
KONCERT LIRNIKÓW oraz  
KAPELI MALISZÓW

**19.00 - 22.00  
NOĆ MUZEÓW W SKANSENIE**



PATRONI MEDIALNI:

WSPÓLORGANIZATORZY:

ORGANIZATORZY:

tvPodkarpacie.pl

HORSO GAZETA SANOCKA

esanok.pl

TV Galicja

TYGODNIK SANOCKI

isanok.pl

MBL

MIEJSKA BOKSOWA SANOKA

mh

SANOK

Powiat

Sanocki

## Klasa okręgowa

## Zabójcze dwie minuty

NAFTA JEDLICZE – EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK 0-2 (0-2)

Bramki: Kuzio (35), Gąsior (37).

Ekoball Stal: Krzanowski – Wójcik, Florek, Gąsior, Kaczmarski – Hydzik, Jaklik, Sieradzki (68. Romerowicz), Adamiak (85. S. Słysz), Ząbkiewicz – Kuzio (73. Borek).

Trzy poprzednie mecze na wyjazdach stalowcy wygrywali po 1-0, tym razem już zwycięstwo w bezpieczniejszych rozmiarach. Zwłaszcza, że wynik ustalony został w odstępie dwóch minut pierwszej połowy, więc po przerwie można było kontrolować grę. Gole zdobyli Mateusz Kuzio i Dawid Gąsior.



Rywale znów nie oszczędzali Konrada Kaczmarskiego, który zaliczył asystę przy pierwszej bramce

## POZOSTAŁE WYNIKI:

Szarotka Uherce – Sanbud Długie 2-1 (2-0)

Bramka: Twardy (90).

Górník Strachocina – Przełom Besko 0-2 (0-0)

Bramki: Miklaszewski (63), Kolanko (90+2).

W sobotę (godz. 16.30) na boisku w Pakoszówce drużyna Ekoballu zagra z Kotwicą Korczyna. Czas na rewanż za porażkę z jesieni.

## Ligi regionalne

## Pierwsza porażka Szarotki

Kolejne porażki Cosmosu Nowotaniec i LKS Piszarowce: III-ligowcy z coraz mniejszymi szansami na utrzymanie. W klasie A cztery zwycięstwa naszych drużyn, a w B znów kanonada – tym razem aż 37 bramek w siedmiu meczach. Do tego pierwsza w sezonie przegrana Szarotki Nowosielce.

## III liga

Karpaty Krosno – Cosmos Nowotaniec 2-1 (1-0)

Bramka: Majka (48).

## IV liga

LKS Piszarowce – Sokół Sieniawa 1-3 (1-0)

Bramka: Wąchocki (10).

## Klasa A

Orzeł Bażanówka – Bieszczady Ustrzyki Dolne 2-0 (1-0)

Bramki: Żebracki (15), Pielech (89).

Cisy Jabłonica Polska – Victoria Pakoszówka 4-1 (3-0)

Bramka: Sumara (83).

Błękitni Jasienica Rosielna – LKS Zarszyn 1-3 (0-1)

Bramki: Żyłka 2 (34, 78), Kurpiel (71).

Płomień Zmiennica – Bukowianka Bukowsko 2-1 (0-1)

Bramka: Rzyman (43).

Gimball Tarnawa Dolna – Sanovia Lesko 3-0 walkower

## Klasa B

LKS Czaszyn – Juventus Poraj 1-6 (1-2)

Bramki: Łukowski (15) – Osenkowski 4 (6, 27, 60, 85), Kowalski (56), Mielnik (72).

Pionier Średnia Wieś – LKS II Piszarowce 0-7 (0-2)

Bramki: Pańko 3 (64, 80, 85), Śmiełek (28), Kokoć (33), Hryszko (60), Adamski (75).

LKS Płowce/Stróże Małe – Orkan Markowce 6-0 (2-0)

Bramki: Wilczyński 5 (37, 53, 66, 82, 90), Kocaj (25).

Drewiarz Rzepedź – Nelson Polańczyk 2-3 (2-2)

Bramki: Prenkiewicz (32), Świder (43).

Brzozovia Brzozów – Orion Pielnia 4-2 (2-1)

Bramki: Sokołowski (21), Przepióra (75).

LKS Izdebnik – Szarotka Nowosielce 2-0 (1-0)

LKS Olszanica – LKS Odrzechowa 4-0 (0-0)

## Klasa C

## Grupa I

LKS Tyrawa Wołoska – Remix Niebieszczyń 6-3 (4-1)

Bramki: Judka 2 (25, 75), Harabasz 2 (27, 31), Mazur (15), Brodzik (48) – Grzyba 2 (38, 75), Garbowski (79).

ULKS Czerteż – Osława Zagórz 3-2 (1-0)

Bramki: Buras (41), Michałak (50), Puskarski (66) – Kowalczyk (54), Wróbel (75).

## Grupa II

Zryw Dydnia – Pogórze Srogów Górny 1-4 (1-1)

Bramki: Mielnikiewicz 2 (19, 71), Maliczyszyn 2 (82, 90).

Orły Jabłonka – Jutrzenka Jaćmierz 0-3 (0-2)

Bramki: Tarkowski (13), Kobylak (31), Gliściak (81).

## Eliminacje Minimistrzostw Deichmann 2017

## Tym razem na orlikach

Ze stadionu Ekoballu rywalizacja chwilowo przeniosła się na orliki przy Szkole Podstawowej nr 3, Zespole Szkół nr 2 i Liceum Ogólnokształcącym, gdzie rozegrano blisko 50 meczów.

Mniejsza liczba spotkań to efekt komunii świętych, które odbywały się w ostatni weekend. Oczywiście emocji ponownie nie brakowało, a zmagania już mają swoich faworytów. Bardzo dobrze radza sobie drużyny Ekobal-

lu, liderujące w większości grup wiekowych. W kat. U7 prowadzi Argentyna przed Słowacją, w U9 – Włochy przed Argentyną, w U11 – Argentyna przed Francją, a w U12 – Holandia przed Argentyną.



Z nadmiaru emocji niektórzy aż tracili głowę dla piłki...

Efektowne było zwłaszcza trafienie tego pierwszego, po świetnym podaniu z głębi pola. „Kuzianty” oddał strzał z linii pola karnego, zdejmując pajęczynę z bramki rywali. Chwilę później wynik podwyższył „Gąsik”, sprytnym trąceniem piłki głową po rzucie wolnym za faul na Jakubie Ząbkiewicz i cencie Konrada Kaczmarskiego. Jedliczanie również mieli dobrą okazję strzelecką, ale Piotr Krzanowski obronił groźne uderzenie z 10 m.

W drugiej połowie drużyna Roberta Ząbkiewicza pilnowała wyniku, choć pod koniec meczu gospodarze mogli zdobyć kontaktowego gola. Znów jednak na postunku był „Krzanu” – świetna interwencja po główce z najbliższej odległości. W ostatnich minutach Ekoball powinien dobić Naftę, ale najpierw nieznacznie chybił Szymon Słysz, a po chwili sędzia dopatrzył się faulu wychodzącego na czystą pozycję Michała Borka.

To w ogóle nie był dobry występ arbitra, który tolerował bardzo ostrą, by nie powiedzieć brutalną grę miejscowych, polujących zwłaszcza na Kaczmarskiego. Tymczasem otrzymali tylko trzy żółte kartki – tyle samo co nasi piłkarze. Najważniejsze jednak jest kolejne zwycięstwo. W czubie tabeli bez zmian, bo 2-0 wygrał również Przełom Besko, nadal tracący tylko 3 punkty do Ekoballu.

## Klasa okręgowa młodzików

## Poligon strzelecki Akademii i Ekoballu

Bezapelacyjne zwycięstwa naszych drużyn. Zwłaszcza Akademii Piłkarskiej, która dwucyfrowo rozgromiła Nelsona Polańczyk. Natomiast Ekoball nie miał litości dla Cosmosu Nowotaniec.

## AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK – NELSON POLAŃCZYK 11-0 (6-0)

Bramki: Wojtuszewski 2, Tarapacki 2, Solon 2, Szlachcic, K. Sokołowski, M. Sokołowski, Pyszko, Gołda.

Szansę gry dostali kolejni zawodnicy z roczników 2007 i 2006, stanowiący większość składu. Choć rywal nie był z najwyższej półki, to akademicy pokazali dobry futbol, efektem aż 11 goli. Po 2 strzelili: Tomasz Solon (do tego 3 asysty), Marcel Wojtuszewski i Paweł Tarapacki, a po 1 – Vittoria Szlachcic, Kacper Sokołowski, Mateusz Sokołowski, Daniel Pyszko i Kacper Gołda.

## EKOBALL GEO-EKO SANOK – COSMOS NOWOTANIEC 8-0 (5-0)

Bramki: Cyprych 3, Błażowski, Gacek, Zagórda, Izdebski, Ginalski.

Ekoballowcy strzelili o kilka bramek mniej, ale ich wyższość również nie podlegała żadnej dyskusji. Zawodnicy Cosmosu stanowili tylko tło dla dobrze dysponowanych gospodarzy. Bohaterem spotkania okazał się Adrian Cyprych, autor hat-tricka. Pozostałe bramki zdobyli: Mateusz Błażowski, Fabian Gacek, Maciej Zagórda, Kacper Izdebski oraz Jan Ginalski.



Piłkarze Ekoballu nie dali szans drużynie Cosmosu, strzelając aż 8 bramek. A i tak był to najniższy wymiar kary

## Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Bez punktów...

Tym razem tylko trzy mecze, punktów brak. Drużyny juniorów przegrały ze Stalą Stalowa Wola, a młodzicy młodszy doznali wysokiej porażki z Orzełkiem Przeworsk.

## Juniorzy starsi

EKOBALL SANOK – STAL STALOWA WOLA 1-3 (1-1)

Bramka: Szomko (14).

Rywale błyskawicznie objęły prowadzenie, ale odpowiedź była szybka – wyrównującego gola zdobył Mateusz Szomko. Potem obie drużyny walczyły o komplet punktów. Kwestię wyniku rozstrzygnęła dopiero końcówka meczu. W 76. min Stal odzyskała prowadzenie, by już w doliczonym czasie przypieczętować zwycięstwo.

## Juniorzy młodszy

EKOBALL SANOK – STAL STALOWA WOLA 1-4 (0-3)

Bramka: Łuczycy (79).

Już na początku meczu lider ze Stalowej Woli dał pokaz siły, po kwadransie prowadząc 3-0. Potem spotkanie się wyrównało, a ekoballowcy mieli kilka szans bramkowych. Udało się wykorzystać dopiero tę ostatnią – minutę przed końcem regulaminowego czasu trafił Wiktor Łuczycy, zdobywając honorowego gola.

## Młodzicy młodszy

ORZEŁEK PRZEWORSK – EKOBALL SANOK 12-0 (4-0)

## UNIHOKEJ

# Złoto „czwórki”, srebra obydwu „trójek”

Od 2009 roku nasze drużyny zdobywają medale Międzynarodowego Festiwalu Unihokeja o Puchar Bałtyku w Elblągu, który ma rangę szkolnych mistrzostw Polski. Tradycji stało się zadość – tym razem były miejsca na podium chłopców we wszystkich kategoriach wiekowych. Szkoła Podstawowa nr 4 wreszcie wywalczyła upragnione złoto, nie dając rywalom żadnych szans, a Gimnazjum nr 3 i Zespół Szkół nr 3 zdobyły srebrne krążki po niezwykle zaciętych finałach.



Po turnieju nie mogło zabraknąć wspólnego zdjęcia naszych drużyn

## Marzenia się spełniły

Przed dwoma laty unihokeiści „czwórki” zdobyli brązowy medal, a rok temu srebro, więc tym razem interesowała ich tylko i wyłącznie walka o tytuł mistrzowski. Cel osiągnęli w niesamowitym stylu, z kompletem wysokich zwycięstw w sześciu meczach, za każdym razem strzelając przynajmniej 4 bramki. Niesamowity charakter pokazali zwłaszcza w finale z SP Łęki Szlacheckie, zakończonym wynikiem 4-0 mimo gry przez połowę meczu w osłabieniu, a kilka minut nawet w podwójnym.

Przez decyzje sędziów prawie dostawiam zawału, ale chłopcy podtrzymali mnie na duchu, krzycząc: – Trenerze, damy radę! I słowa dotrzymani, do tego bez straty bramki. Nasza praca w końcu dała efekty i mamy upragnione złoto. Marzenia się spełniły! Dodam, że najlepszym zawodnikiem turnieju został Marcel Karnas,

a królem strzelców Krystian Lisowski, zdobywca 10 goli – powiedział prowadzący nasz zespół Bartłomiej Grega.

Zwycięska drużyna SP4 wystąpiła w składzie: Wiktor Sołtysik – Michał Słapiński, Kacper Rudy, Kacper Pielech, Mateusz Zieba, Wiktor Michalski, Mateusz Piotrowski, Krystian Lisowski, Jakub Strzęciwiłk, Paweł Izdebski, Marcel Karnas i Adrian Stodolak (we wcześniejszych szczeblach rozgrywek występował także Michał Starościan).

## Zacięta walka w finałach

Broniące tytułów mistrzowskich „trójki” z Posady rozpoczęły jeszcze lepiej niż młodszy koledzy, w każdym z pięciu meczów pierwszej rundy strzelając przynajmniej 5 bramek. W drugiej unihokeiści ZS3 poszli za ciosem, ponownie zajmując 1. miejsce w grupie, natomiast G3 uplasowało się na 2. pozycji, która

także dawała awans do strefy medalowej. W półfinałach nasze drużyny wróciły do wysokich zwycięstw bez straty bramki, pokonując G Subkowy i ZST Szczecinek. Niestety, dobra passa skończyła się w niezwykle zaciętych meczach finałowych, które rywale wygrywali po 3-2. Zespół G3 uległ ekipie G Zielonka, natomiast drużyna ZS3 musiała uznać wyższość reprezentacji ZSTiP Nowy Targ, naszpikowanej zawodnikami Wiatru Ludźmierz, czyli tegorocznego Mistrza Polski Juniorów. Na pocieszenie pozostał tytuł króla strzelców dla Jakuba Sujkowskiego (11 bramek).

Skład drużyny G3: Tymoteusz Glazer, Mateusz Rogos, Konrad Kall, Łukasz Gadamski, Witold Pełc, Karol Bil, Jakub Baran, Krzysztof Król, Karol Oklejewicz, Maksymilian Kluska i Adrian Milczanowski. Trener – Adam Dmitrzak, opiekun – Małgorzata Jezior.

Skład drużyny ZS3: Mateusz Olszowy, Jakub Sujkowski, Michał Nazarkiewicz, Maciej Brukwicki, Dominik Januszczak, Filip Kwolek, Patryk Myćka, Maciej Zygmunt, Kacper Cęgiel, Damian Brejta, Rafał Czytajło i Marcin Hnat. Opiekun – Jarosław Dulęba.

## Bukowsko tuż za podium

W Elblągu wystąpiły jeszcze cztery inne zespoły z naszego powiatu. Najbliżej medalu były unihokeistki z podstawówki w Bukowsku (opiekun – Jakub Barć), przegrywając jednak mecz o 3. miejsce. Na 6. pozycji mistrzostwa zakończyły ich rówieśniczki z Niebieszczan (Krzysztof Sokolowski). Natomiast w Gimnazjady wystąpiły drużyny „jedyńki”, zajmując jednak lokaty w drugich dziesiątkach. Chłopcy (Wacław Kikta) sklasyfikowani zostali na 11. miejscu, zaś dziewczętom (Marcin Pelech) przypadła 14. pozycja.

## IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

### Wyniki chłopców z SP4:

I runda: 6-1 z SP Subkowy, 4-1 z SP Chudek.  
II runda: 4-0 z SP Przykona, 4-0 z SP Płoskinia.  
Półfinał: 4-1 z SP Ludźmierz.  
Finał: 4-0 z SP Łęki Szlacheckie.

### Wyniki dziewcząt z SP Bukowsko:

I runda: 1-0 z SP Wierzchowo, 1-0 z SP Żabi Róg, 1-1 z SP Sidzina.

II runda: 1-2 z SP Łubowo, 1-0 z SP Orzysz.  
Półfinał: 0-0 (k. 0:2) z SP Chudek.

Mecz o 3. miejsce: 0-4 z SP Żabi Róg.

### Wyniki dziewcząt z SP Niebieszczany:

I runda: 1-3 z SP81 Gdańsk, 3-2 z SP Ludźmierz, 4-0 z SP Słomkowo Mokre.

II runda: 1-1 z SP Chudek, 6-1 z SP1 Trzebiatów.  
Mecz o 5. miejsce: 0-0 (k. 0:2) z SP Orzysz.

## GIMNAZJADA

### Wyniki chłopców z G3:

I runda: 6-0 z G Kędzierzyn Koźle, 5-0 z G Młynary, 6-1 z G Grzmiąca.

II runda: 3-3 z G20 Gdynia, 0-1 z G Zielonka.  
Półfinał: 3-0 z G Subkowy.

Finał: 2-3 z G Zielonka.

### Wyniki chłopców z G1:

I runda: 2-3 z G Łambinowice, 0-0 z G Subkowy, 4-2 z G Józefina.

Półfinał o 9. miejsce: 3-5 z G5 Zielona Góra.

Mecz o 11. miejsce: 5-0 z G Grzmiąca.

### Wyniki dziewcząt z G1:

I runda: 0-2 z GS Poznań, 0-0 z GS Zielona Góra, 1-4 z G Nowy Dwór Kwidziński, 0-5 z G Zielonka.

Półfinał o 13. miejsce: 2-2 (k. 4:3) z G Skoroszyce.

Mecz o 13. miejsce: 0-1 z G Jasionówka.

## LICEALIADA

### Wyniki chłopców z ZS3:

I runda: 6-0 z LA Gdańsk, 5-0 z ZS1 Swarzędz.

II runda: 4-0 z ZS2 Dębica, 3-3 z ZSP Łochów.

Półfinał: 4-0 z ZST Szczecinek.

Finał: 2-3 z ZSTiP Nowy Targ.



Złota drużyna Szkoły Podstawowej nr 4

## HOKEJ

# Zmiany w regulaminie rozgrywek PHL

Nadal nie wiadomo, czy drużyna STS zostanie zgłoszona do rozgrywek Polskiej Hokej Ligi, tymczasem krystalizuje się ich kształt. Będzie sporo zmian – przede wszystkim mniej obcokrajowców i bez podziału na grupy.

Na niedawnym posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie przyjęto uchwały na temat reorganizacji rozgrywek. Nie będzie już podziału na grupę silniejszą i słabszą, zmniejszy się limit obcokrajowców. Zniesiona zostanie również możliwość wykupienia dzikiej karty.

W sezonie 2017/2018 wystąpić ma 11 zespołów wraz z SMS PZHL Sosnowiec. Nie będzie już podziału na grupę silniejszą i słabszą.

Zespoły rozegrają 4 rundy, czyli w sumie po 40 spotkań (cztery pierwsze po półmetku wystąpią w Turnieju Finałowym Pucharu Polski). Później przyjdzie czas na fazę play-off, w której napotkami pierwsze zmiany. Sześć czołowych drużyn wywalczy do niej bezpośredni awans. Cztery kolejne z miejsc 7.-10. powalczą o udział w rywalizacjach do dwóch zwycięstw. Przegrani zagrają o utrzymanie ligowego bytu.



Kibice wciąż czekają na reaktywację seniorskiej drużyny STS-u

Utrzymany zostanie zapis gwarantujący polskim bramkarzom grę w połowie meczów sezonu zasadniczego. Zarząd PZHL zdecydował się za to zmniejszyć limit obcokrajowców z sześciu do pięciu. Do tej grupy nie będą wliczani gołkiperzy. Działacze hokejowej centrali chcieliby ustabilizować statusy graczy spoza Polski. Miejsce dla dodatkowego obcokrajowca, podobnie jak w poprzednich sezonach, będzie kosztować 25 tys. zł. Taką kwotę, w formie kaucji, trzeba będzie też uiścić w przypadku gracza starającego się o polski paszport. Gdy wszelkie procedury zostaną zakończone, pieniądze wrócą do klubu.

Kluby zostaną też zobligowane do posiadania czterech grup młodzieżowych. Jeśli ten warunek nie zostanie spełniony, będą musiały udokumentować umowę o współpracy z innym klubem i udowodnić, że wsparły ją finansową. Brak każdej z grup będzie się wiązało z wpłaceniem 10 tys. zł.

Ważną kwestią jest też to, że nie będzie już możliwości wykupienia „dzikich kart”. Od tej pory awanse i spadki mają rozstrzygać się wyłącznie na lodzie. Powyższe zapisy to jedno, sytuacja może diametralnie się zmienić wówczas, gdy któryś z zespołów nie przejdzie pomyślnie procesu licencyjnego.

za portalem hokej.net

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

## AUTOMOBILIZM

# Mocny początek Borczyka

Rekordową frekwencję miał 43. Bieszczadzki Wyścig Górski, czyli coroczna inauguracja Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Na trasie z Wujskiego do Tyrawy Wołoskiej ścigało się około 100 kierowców, także zagranicznych. Arkadiusz Borczyk z Automobilklubu Małopolskiego odniósł dwa pewne zwycięstwa w klasie A/PL-1600, dając sygnał, że celuje w obronę tytułu mistrzowskiego, czyli piąte złoto w karierze.



Jadący hondą civic Arkadiusz Borczyk okazał się zdecydowanie najszybszy w klasie A/PL-1600

Pierwszy dzień imprezy rozgrywano w deszczu, więc wyniki nie zachwyciły. W klasyfikacji łącznej dwóch podjazdów wyścigowych najszybszy okazał się Waldemar Kluza z Wieliczki, kierujący skodą fabią S2000. Dwa kolejne miejsca zajęli rajdowcy ze Słowacji – 2. generalnie był Sebastian Dubai (mitsubishi lancer berg monster), a 3. Karel Treny (skoda fabia WRC). Na mecie zabrakło niestety Mistrza Polski GSMP 2016 Igora Drotara, który wycofał się po awarii skody fabii R5.

W klasie A/PL-1600 ścigało się siedmiu zawodników. Borczyk, tradycyjnie już

jadący hondą civic, wygrał z przewagą kilku sekund, mając jednak małe przygody.

– W pierwszym podjeździe, który rozgrywany był na mokrej trasie, uzyskałem czas 3.10. Potem droga trochę przeschnęła, więc zmieniłem opony, tymczasem po dojeździe do startu znów zaczęło padać, a nie było już czasu na „zmiannę powrotną”. Dlatego też uzyskałem słabszy wynik (3.24), co jednak nie przeszkodziło mi w odniesieniu zwycięstwa – powiedział nasz rajdowiec.

Drugiego dnia aura dopisała, więc kierowcy wykrecali lepsze rezultaty. Pod nieobecność najlepszego dzień wcz-

niej Kulzy, któremu start uniemożliwiła awaria samochodu, najszybszy okazał się Vaclav Janik ze Słowacji. Borczyk także jeździł zdecydowanie szybciej, niż podczas sobotnich wyścigów, dwukrotnie uzyskując wyniki poniżej 3 minut, do tego bardzo podobne: 2.56,700 i 2.56,300. W punktacji łącznej klasy A/PL-1600 objął zdecydowane prowadzenie.

**Sponsorem startu Arkadiusza Borczyka była firma CIARKO**

Na najkrótszej trasie Hobby, której dystans liczył 33 kilometry, Głowacka finiszowała z czasem 1:37.22,467, co dało jej 6. miejsce generalnie wśród kobiet, a zarazem zwycięstwo w kat. K0. Wśród mężczyzn po raz pierwszy na podium stanął Uruski, zajmując 3. w kat. M4 z wynikiem 1:21.51,717. Strata do zawodnika z 2. pozycji wynosiła 22 sekundy. W kat. M0 na miejscu 5. uplasował się Piotr Marzuchowski. Startowali także Jan Głowacki (Roweromania) i Mirosław Dołżycki (Żbik Komańcza).

Znacznie cięższy okazał się wyścig na trasie Mega, której uczestnicy mieli do pokonania aż 53 km. Mocno pedałował Głowacki, ostatecznie uzyskując rezultat 1:59.05,764. Dało mu to 2. lokatę w kat. M5, jednak ze sporą stratą do Krzysztofa Gierczaka ze Zrywu Buszkowicki/PTC Przemysł, która wynosiła ponad 3 minuty. Na tym dystansie startowali także: Wojciech Robel (Sokół), Tomasz Januszczak (Piąty Element) oraz Paweł Adamczyk i Jakub Kryszek (SOSBike SWR).

## KOLARSTWO

## Medalowy komplet roweromaniaaków

Trzecie zawody Cyklokarpat rozegrano w dalekim Horyńcu-Zdroju, więc na start zdecydowało się mniej naszych cyklistów, niż w dwóch pierwszych rundach. Choć i tym razem nie zabrakło miejsc na podium, które wywalczyli zawodnicy Roweromanii – 1. była Joanna Głowacka, 2. Janusz Głowacki, a 3. Maciej Uruski.



Maciej Uruski zajął 3. miejsce w kategorii M4 na trasie Hobby

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

## LEKKOATLETYKA

## IV Dycha Głogowska

## Dziewiński z minutą przewagi

Znakomity wyścig naszych biegaczy, którzy w Głogowie Małopolskim zajęli aż trzy miejsca na podium. Generalnie wygrał Damian Dziewiński z Sokoła, pozycja 3. dla Grzegorza Fedaka, a w kategorii powyżej 60 lat pewne zwycięstwo Marka Nowosielskiego.

Do gonitwy na dystansie 10 km przystąpiło blisko 170 osób, w tym ponad 40 kobiet. Warunki do szybkiego biegania były idealne – chłodno, wilgotno, bezwietrznie. Dziewiński od początku narzucił mocne tempo, uciekając rywalom na drugiej połowie dystansu. Ostatecznie linię mety przekroczył z czasem 34.41 i przewagą ponad minuty nad najgroźniejszym rywalem. Jako 3. finiszował Fedak – wynik 36.02, jego najlepszy na tej trasie (poprawa o ponad pół minuty). Nowosielski kolejny raz złamał barierę 40 minut, z rezultatem 39.46 – pozycja 12. generalnie – zdecydowanie wygrywając kat. + 60 lat. Dość powiedzieć, że jego przewaga wynosiła ponad 6 minut. Startował także Dominik Gurgacz.

Podium klasyfikacji generalnej. W środku ▶ Damian Dziewiński, z prawej Grzegorz Fedak



## I Nocny Dobroczynny Bieg Nadziei

## Dwa zwycięstwa w Krośnie

Charytatywny wyścig na rzecz hospicjum w Krośnie przyciągnął ponad 300 osób, w tym sporą grupę reprezentantów powiatu sanockiego. Miejsca na podium zajęli Beata Jaślar, Marta Leśniak-Popiel oraz niezniszczalny Marek Nowosielski. Nasi zawodnicy startowali się też w towarzyszącym imprezie marszu nordic walking.

Kapitałna frekwencja nie może dziwić tym bardziej, że Izabela Zatorska z Wrocanki, wielokrotna medalista mistrzostw świata i Europy w biegach górskich, nawet w programie „Jaka to melodia” reklamowała krośnieński wyścig jako najszybszą „piątkę” w Polsce. Nie do końca okazało się to prawdą, co jednak należy wybaczyć, biorąc pod uwagę szczytną ideę imprezy.

Nasi długodystansowcy pokazali się z dobrej strony. W klasyfikacji łącznej najwyższe miejsce zajął Krystian Kurzydło z Markowic, 14. generalnie i 5. w kat. M16. Następnie finiszował Krzysztof Bułdak – odpowiednio 21. i 7. w M30. A chwilę później Nowosielski – 35. i zdecydowanie najszybszy w M60 z czasem 19.52. Dwie zawodniczki z Beska pobięły w kat. K30

– wygrała Jaślar (20.47), na pozycji 4. Ewelina Saczewska. Natomiast w kat. K40 lokatę 2. wywalczyła Marta Leśniak-Popiel z Pozytywnie Zabieganych (22.54). Ponadto 9. miejsce w M16 zajął Jakub Heliński z Nowosielec. Startowali także Tomasz Gaworecki i Anna Zagórska.

W wyścigu „kijkarzy” na tym samym dystansie miejsca tuż za podium klasyfikacji łącznej zajęli Mariusz Biega z Niebieszczan (Sanok Ski Team) i Kazimierz Grządziel z Porąża (Sokół Zagórz). Ponadto 9. był Piotr Pisula (Sanok Ski Team), 10. Adam Pocałun, a 11. Tomasz Czech (obaj z Sokoła).

## 59. Otwarte Mistrzostwa Stalowej Woli

## Wygrana oszczepniczki, drugi płotkarz



Dawid Kurdyła zajął w Stalowej Woli 2. pozycję w biegu na 110 metrów przez płotki, uzyskując czas 18,19.

Drugi start lekkoatletów Komunalnych w sezonie letnim. Tym razem medale zdobyli jedynie Oliwia Pelczarska (rzut oszczepem) i Dawid Kurdyła (bieg na 110 metrów przez płotki). Co nie może dziwić, mając na uwadze frekwencję imprezy, bo startowało blisko 400 osób.

Choć akurat kobiece rzuty oszczepem miał słabą obsadę, walczyły tylko dwie zawodniczki. Lepsza okazała się Pelczarska, uzyskując wynik 23.58. Natomiast w konkursie pchnięcia kulą (3 kg) przypadło jej 9. miejsce. Drugi medal dla naszego klubu zdobył Kurdyła – 2. w wyścigu na 110 m ppł z rezultatem 18,19.

Prezentujący ostatnio wysoką formę sprinter Albert Komański był 4. w eliminacjach biegu na 100 m, uzyskując czas 11,63 (zaledwie 0,02 straty do 3. pozycji), ale ze względu na uraz mięśnia

czwórgłowego zabrakło go w finałowym wyścigu. Lokaty tuż za podium zajęli: Klaudia Kamyk w rzucie dyskiem (1 kg), Dawid Kamyk w oszczepie (0,7 kg) i Jakub Koczera w skoku wzwyż.

Pozostałe miejsca w dziesiątkach: bieg na 1000 m (młodzicy) – 5. Piotr Maciewicz, rzut dyskiem (1,5 kg) – 6. D. Kamyk, skok w dal – 7. Michał Schmidt, 9. Jakub Koczera, bieg na 80 m ppł – 8. Michałina Lewicka. Startowali też: Anna Milczanowska, Jagoda Czerwińska, Klaudia Szumilas, Karolina Nowak, Sebastian Romańczyk i Kacper Koczera.

Fatalny wypadek Witolda Mazura

# Walka o powrót do zdrowia

W ubiegłą środę Mazur został uderzony przez samochód podczas treningowej jazdy na rowerze. Błyskawicznie przewieziono go do szpitala w Polanicy-Zdroju, gdzie lekarze stwierdzili rozległe i liczne obrażenia, m.in. pęknięcie miednicy, złamanie siedmiu żeber oraz opuszczenie się płuca. Początkowe doniesienia były bardzo niepokojące. Jego stan określano jako ciężki, choć jednocześnie dość stabilny. A jak sytuacja wygląda tydzień po wypadku?

– Jest wyraźna poprawa, Witek czuje się coraz lepiej, choć pewnie jeszcze długo nie opuści szpitala. Mamy z nim stały kontakt, jednak momentami nieco utrudniony przez działanie mocnych środków przeciwbólowych. Na dzisiaj ma zaplanowaną operację, której celem jest stabilizacja pękniętej miednicy. Najważniejsze jednak, że powoli wraca do zdrowia. Wszyscy trzymamy za niego kciuki – powiedziała nam Ewa Białkowska, odpowiedzialna za szkolenie w Polskim Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Wszystko wskazuje na to, że trenera Mazura przymusowo czeka dłuższy rozbrat z kadra, która niedawno trenowała na zgrupowaniu w Hiszpanii. Trzymajmy kciuki, by sanoczanin jak najszybciej wrócił do zdrowia. Witku, jesteście z Tobą!

Jeszcze nie minął szok po tragicznej śmierci włoskiego kolarza Michele Scarponiego, który zginął we Francji potrącony przez samochód, a już jest podobna historia z sanocim akcentem. Fatalny wypadek miał Witold Mazur, były łyżwiarz Górnika i Zrywu, a obecnie trener kadry narodowej panczenistów. Na szczęście jego stan poprawia się.



Witold Mazur (w maju skończył 44 lata) to jeden z najlepszych zawodników w historii naszego łyżwiarstwa szybkiego. Wychowanek Zrywu, który potem przez pewien czas startował w barwach SMS-u Zakopane, by pod koniec kariery wrócić do sanockich barw, tym razem w Górniku. W ciągu kilkunastu sezonów na lodzie zdobył kilkadziesiąt medali mistrzostw Polski, w tym jeden złoty – dziesięć lat temu na dystansie 5000 metrów, podczas czempionatu w Warszawie. Z powodzeniem startował również w zawodach wrotkarskich. W roku 2006 był dosłownie o krok od wyjazdu na Zimową Olimpiadę w Turynie. Niestety, już po wywalczeniu przez niego awansu Międzynarodowa Unia Łyżwiarska zaostrzyła minima kwalifikacyjne i sanocki łyżwiarz znalazł się w gronie zawodników, którym bezdusznie odebrano marzenia o olimpijskim starcie.

STRZELECTWO

## Wyraźna poprawa ubiegłorocznych wyników



Zrzeszeni w klubie Sagittarius uczniowie Gimnazjum nr 1 wzięli udział w wojewódzkim etapie 56. Ogólnopolskich Zawodów o Srebrne Muszkiety, które rozegrano na strzelnicy Ligi Ochrony Kraju w Brzozowie.

Reprezentanci „jedyńki” uczestniczą w tej imprezie od 2014 roku, do tego z coraz lepszym skutkiem. Tym razem startowano w trzyosobowych zespołach, a klasyfikacja liczona była zespołowo i indywidualnie – osobno chłopcy i dziewczęta. W pozycji leżącej mierzone z karabinka sportowego do tarczy oddalonej o 50 metrów. Na oddanie strzałów próbnych oraz sześćdziesięciu liczących każdy miał 75 minut.

Obok uczniów G1, którzy poprawili ubiegłoroczne wyniki, startowali też zawodnicy z liceów ogólnokształcących w Rymanowie i Jedliczu. Nasze drużyny zajęły 3. miejsca w obydwu grupach. Wśród gimnazjalistów najlepsze wyniki uzyskali Inga Kowalik i Łukasz Dżubgan, a w ogólnej klasyfikacji indywidualnej 7. był Marcin Michałkowski. Strzelców z „jedyńki” do zawodów przygotował Paweł Stefański.

WROTKARSTWO

## Zawody na „Błoniach”

W najbliższą sobotę na torze „Błonie” rozegrane zostaną II SANOCKIE ZAWODY ROLKARSKIE SKATE CROSS

Rywalizacja obejmuje m.in.: tor przeszkód, skok nad tyczką i przejazd pod tyczką. Uczestnicy startować będą w czterech kategoriach wiekowych: do 6 lat, 7-9 lat, 10-12 lat i 13-15 lat. Pamiętając udaną inaugurację sprzed roku, znów można liczyć na wielkie emocje. Początek zmagania o godz. 11. Będzie się działo!

TENIS

## Inauguracja na kortach

Sanocki Klub Tenisowy zaprasza wszystkich chętnych na OTWARTY TURNIEJ PAR DEBLOWYCH

Impreza, pierwotnie planowana na długi majowy weekend, rozegrana zostanie w niedzielę na kortach przy ul. Mickiewicza. Zgłoszenia bezpośrednio przed zawodami, początek rywalizacji o godz. 9. Oplata startowa wynosi 30 zł od pary. Pierwszy turniej dla dzieci zaplanowano na 27 maja.

WĘDKARSTWO

Puchar Nogatu

## Dobra tylko druga tura

Drugie zawody Spinningowego Grand Prix Polski rozegrano na rzece Nogat w Malborku, gdzie Piotrowi Bałdzie z koła nr 1 nie poszło już tak dobrze, jak podczas Pucharu Sanu, gdy zajął 2. miejsce. Tym razem była dopiero 58. pozycja.

Wszystko przez fatalny start w pierwszej turze, gdy reprezentantowi kadry okręgu krośnieńskiego Crony Team nie udało się złowić choćby jednej ryby. Przez przysłowiowe „wyzerowanie” szansa na dobrą lokatę prysła, jednak Bałda bynajmniej nie odpuszczał. Druga część zawodów okazała się znacznie

lepsza w jego wykonaniu – na błystki obrotowe skusił półmetrowego bolenia i dwa okonie, zajmując 6. miejsce w sektorze B, a zarazem 12. w drugiej turze.

W klasyfikacji łącznej ogólnopolskiego Grand Prix Bałda spadł z 2. na 14. miejsce. Jego dorobek to 61 punktów ujemnych.

Splawikowe Mistrzostwa Koła nr 2

## Nieźle połowili

Zawody na stawie w Hłomczy były dość udane, wędkarze całkiem nieźle połowili. Zwłaszcza Edward Król, który jako jedyny wyciągnął ponad 5 kilogramów ryb, zdobywając złoty medal.

Skuteczną taktyką okazało się łowienie drobnicy, bo Król miał ponad 70 ryb, głównie płoci i drobnych leszczyków. Niewiele gorszy był wynik broniącego tytułu Tomasza Kurka (blisko 5 kg), mimo „zaledwie” 43 ryb, wśród których znalaz-

ły się jednak 2 karpie i lin. Pozostali splawikowcy mieli już wyraźnie słabsze wyniki. Dość powiedzieć, że sklasyfikowany na 3. pozycji Piotr Wołoszyn złowił niespełna 1,8 kg. Startowało 10 zawodników i wszyscy zostali sklasyfikowani.



Najlepsi splawikowcy „dwojki”. Stoją od lewej: Piotr Wołoszyn, Edward Król i Tomasz Kurek

## Puchar Burmistrza

W najbliższą niedzielę na stawie w „Sosenkach” rozegrany zostanie Splawikowy Puchar Burmistrza Miasta Sanoka. Rywalizować będą drużyny (po 3 osoby) reprezentujące zarówno koła wędkarskie, jak też instytucje i zakłady pracy. Zawody potrwać od godziny 9 do 12. Oficjalne zakończenie imprezy zaplanowane zostało na 13.30. Szczegóły na facebookowej stronie głównego organizatora, którym jest koło nr 3.

Tydzień później (28 maja) na stawie w Hłomczy rozegrane zostaną Splawikowe Mistrzostwa Koła nr 1.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## SDK

## Kino

## Szybcy i wściekli 8

Produkcja: USA/Japonia/Francja/Kanada, 2017  
Gatunek: kryminal / akcja / thriller

21.05.2017 godz. 18.00  
22.05.2017 godz. 18.00  
23.05.2017 godz. 18.00  
24.05.2017 godz. 18.00  
25.05.2017 godz. 18.00  
26.05.2017 godz. 18.00  
28.05.2017 godz. 18.00

## Riko prawie bocian 3D / 2D

Gatunek: animacja / przygodowy

21.05.2017 godz. 16.00 3D  
22.05.2017 godz. 16.00 2D  
23.05.2017 godz. 16.00 2D  
24.05.2017 godz. 16.00 3D  
25.05.2017 godz. 16.00 3D  
26.05.2017 godz. 16.00 3D  
28.05.2017 godz. 16.00 3D

Dla osób, które zadzwonią do redakcji w piątek 19 maja o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru (na przykład, na której stronie znajduje się...), przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

## Koncert

SDK zaprasza na jazzowy koncert: 20 maja o godz. 19:00 wystąpią IWO DIXIE JAZZ BAND i RYSZARD LIPIEC



## Koncert

Niecodzienny koncert w Sanockim Domu Kultury jest jednym z wydarzeń europejskiego tournée wybitnego tajskiego pianisty klasycznego, NATA YONTARARAKA, który wystąpi we Włoszech, Francji, Belgii, Niemczech oraz w Polsce w 110 rocznicę „Wielkiej Europejskiej Podróży” króla Tajlandii Rama V z 1907 roku.

19 maja 2017 godz. 18.00



## BWA

## Wystawa Krzysztofa Musiała

W galerii BWA do 26 maja można oglądać wystwę prac Krzysztofa Musiała zatytułowaną „Symetrie”. Wystawę otwarto 28 kwietnia.

Kolumnę opracowała Edyta Wilk

## MOSiR

**POLSKA NOC KABARETOWA 2017**  
RADIO MUZYKA ŻARTY

Prowadzenie: **KABARET SKECZÓW MĘCZĄCYCH**  
**PARANIENORMALNI**  
**KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU**  
**KABARET NOWAKI**

JERZY KRYSZAK

**SANOK 11.06.17 r. godz. 18.00 Arena Sanok**

WWW.POLSKANOCKKABARETOWA.PL

## II SANOCKIE ZAWODY ROLKARSKIE SKATE CROSS

MOSiR zaprasza wszystkich miłośników rolek do udziału w II SANOCKICH ZAWODACH ROLKARSKICH SKATE CROSS 20 maja godz. 11.00

Szczegóły, regulamin i informacje na temat zawodów pod numerem telefonu 13 46 59 123

## MBP

## Wystawa malarska „CIAŁA”

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na wystawę artysty – Pawła Wolczańskiego.

GALERIA 20, 17 maja – 17 czerwca

## SANOK

## Noce Kultury Galicyjskiej

19 – 21 maja spektakle, filmy, giełda staroci, koncerty. Gwiazda festiwalu: LAO CHE wstęp wolny szczegóły str. 19

## Sanockie klasyki

21 maja sanocki Rynek

**ROZPOCZĘCIE SEZONU**  
21 maj 2017

Zapraszamy wszystkich mieszkańców z całym rodzinami do zobaczenia pojazdów z epoki PRL-u ciekawych youngtimerów i innych pojazdów np. motocykli

Impreza rozpocznie się o godzinie 12.00 na Sanockim Ryнку (ulica Rynek 1) Następnie przeniesiemy się na Sanockie Sosenki

W programie przewidziane wiele atrakcji m.in. Podczas trwania zlotu odbędą się różne konkursy m.in. na:  
Najstarszy pojazd zlotu  
Przeciąganie samochodu na czas  
Najładniejszy samochód zlotu  
Na miejscu będzie punkt gastronomiczny.  
Rozdanie nagród odbędzie się około godziny 18

**Cena wjazdu na teren zlotu 10zł**

f / **klasykiskn** GŁÓWNY SPONSOR: **PASS**  
PATRONAT MEDIALNY: **V SANOK** OFICJALNY PATRONAT MIASTO SANOK

## MDK



Zamiast grać w garażu, zagraj na scenie!

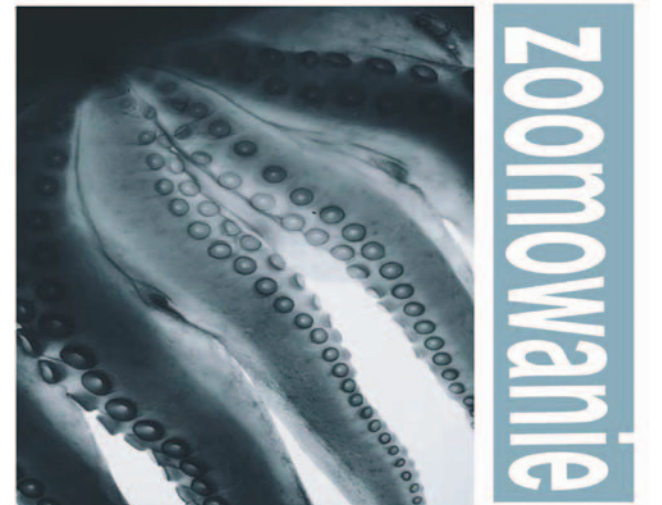
Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku zaprasza do udziału w przeglądzie zespołów garażowych „Garaż”

Aby wziąć udział w konkursie, należy przesłać organizatorom konkursu autorskie utwory w formie elektronicznej (1-3 piosenki) na adres mdksanok@wp.pl w terminie do 26 maja 2017 w pliku mp3, na podstawie których jury zakwalifikuje zespół do „Przeglądu – Konkursu”. Przesłać wypełniony formularz: „Zgłoszenie uczestnika” zawierające: biografię wykonawcy, fotografię zespołu, liczbę osób w zespole, nazwisko osoby zgłaszającej, potrzeby zespołu oraz kontakt w terminie od 26 maja 2017 do godziny 24.00 na adres: mdksanok@wp.pl pisząc w temacie: Przegląd Zespołów Garażowych „Garaż 2016”. Spośród nadesłanych zgłoszeń organizator zakwalifikuje 12 wykonawców. Do dnia 5 czerwca 2017 r. na stronie internetowej www.mdksanok.pl zostanie zamieszczona lista zakwalifikowanych wykonawców. Każdy z zakwalifikowanych wykonawców w dniu 10 czerwca 2017 na scenie sanockiego Rynku lub w przypadku niepogody w Klubie Naftowca „Górnik” wykona maksymalnie 10 minutowy koncert, na który składać się będą dwa utwory w tym jeden własny konkursowy.

Szczegółowy regulamin: <http://mdksanok.pl/garaz-2017/>

Nagrodą Główną w Przeglądzie jest udział w sesji nagraniowej w Studio Radia Rzeszów oraz prezentacja zespołów w Tygodniku Sanockim.

## MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY W SANOKU ZAPRASZA NA WYSTAWĘ KLUBU FOTOGRAFICZNEGO ZOOM



WERNISAŻ DNIA 19.05.2017 r. (piątek)  
GODZINA 18.00

POETYCKI MDK SANOK ZAPRASZA NA CZWARTEK Z POETA

ALLEN GINSBERG

Wspaniałość smutnego kurzu

Wspólne czytanie wierszy  
25.05 GODZ. 18.30